

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
19.01.2026

Nr 14 (11202)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czad znów okazał się śmiertelny. Nie żyje matka i jej dzieci w wieku 2, 7 i 11 lat **str. 8**



FOT. RAFAŁ PRZYBYLSKI

Jest porozumienie z Mercosur. Rolnicy zapowiadają protesty **str. 10**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Bydgoszcz znów była najlepsza!



Bydgoszczanie wiosłowali na ergometrach dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pod względem sportowym chodziło po pobicie rekordu w liczbie osób, które w ciągu 8 godzin pokonają 500 metrów na tym urządzeniu. Bydgoszcz wygrała ogólnopolską rywalizację miast po raz trzeci z rzędu! Na ten wynik zapracowało 271 osób. Drugie miejsce zajął Szczecin - 268 osób, a trzecie Poznań - 231.

Aplikacja InfoRatunek pomaga wezwać pomoc w nagłych sytuacjach **str. 2**

14. Marszałkowski Bal Charytatywny już za nami. Pół tysiąca osób wspierało potrzebujących **str. 3**

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja odpowiadają w sprawie **podwyżki abonamentu str. 5**

„Pan Frytka” stanął przed bydgoskim sądem. Prokuratura stawia mu poważne zarzuty **str. 3**

Mieszkańcy chcą utwardzenia ulicy na Piaskach. Jest regularnie zalewana **str. 6**

Nowoczesny polski prom Jantar Unity wyrusza w swój pierwszy rejs str. 20

Mieszkają w budynku, który może się zawalić

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Pod koniec września 2025 roku nad niezamieszkałą częścią budynku przy ul. Sienkiewicza 52 w Bydgoszczy zawalił się dach. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wydał decyzję o wyłączeniu obiektu z użytkowania. W listopadzie jedyni lokatorzy, małżeństwo na emeryturze, otrzymali z Administracji Domów Miejskich wypowiedzenie umowy najmu. Do tej pory nikt nie zapewnił należnego im lokalu zamieszkania i mieszkają w budynku, który może się całkowicie zawalić.

- To było zaraz po akcji z rosyjskimi dronami. Usłyszałem huk, jakby coś się zawaliło i od razu wyskoczyłem na zewnątrz. W naszym budynku, z dachu, okien, szczelin, wydostawały się tumany kurzu, takiego ceglanego, remontowego. Nad częścią obok, gdzie są pustostany, zawalił się dach. Od razu zacząłem wydzwaniać, gdzie tylko się da - relacjonuje pan Roman.

Jeszcze tego samego dnia na miejsce przyjechali pracownicy Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego oraz Administracji Domów Miejskich. Dzień później wydano decyzję. PINB nakazał opróżnienie i wyłączenie z użytkowania budynków,

odłączenie mediów zasilających. Nakazał też umieszczenie na budynkach zawiadomienia o stanie zagrożenia bezpieczeństwa ludzi lub mienia oraz o zakazie użytkowania, a także wykonanie doraźnego zabezpieczenia budynków. W uzasadnieniu czytamy, że „zawalenie dachu nastąpiło na skutek złego stanu technicznego krokwi i deskowania tj. zawilgocenie, przeгниęcie i pęknięcie elementów drewnianych”. Okazało się, że budynek stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia oraz grozi dalszym zawaleniem. - Nie dostaliśmy tej decyzji, bo jak usłyszeliśmy, „nie jesteśmy stroną w sprawie”. Pismo znamy

tylko dlatego, że z naszym problemem zgłaszaliśmy, gdzie się tylko da: do rady osiedla, radnych i Urzędu Miasta. Na początku listopada ADM wysłała nam wypowiedzenie umowy najmu, z którego wynika, że mieliśmy się stąd wynieść do końca roku - mówi pani Maria.

ADM wyjaśnia, że działa w imieniu współwłaścicieli nieruchomości, a mieszkańcom przysługuje prawo do otrzymania lokalu zamiennego. „Obowiązek jego zapewnienia oraz pokrycia kosztów przeprowadzki spoczywa na właścicielu budynku” - czytamy w piśmie. © Węcej - str. 5

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

● Pasażerów popularnych linii lotniczych czekają w tym roku zmiany ● Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów do pracy nie ma

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

KALENDARIUM BYDGOSKIE

19 stycznia

Alarm! Na placu Teatralnym eksplodowały „bomby” z gazem łzawiącym

1821: po pożarze klasztoru karmelitów sprzedano za sumę 1500 talarów na rozbórkę kościoła karmelickiego, by wybudować w tym miejscu Teatr Miejski. Pozostawiono jedynie wysoką wieżę kościelną z zegarem.

1930: w 10. rocznicę powrotu Bydgoszczy do Polski, Honorowym Obywatel Miasta został Jan Biziel. To był drugi taki tytuł nadany w okresie międzywojennym.

1939: o godzinie 8.45 rozległy się w całym mieście syreny ćwiczebnego alarmu przeciwlotniczego. Całkowicie ustał ruch na ulicach, stanęły tramwaje, ludzie ukryli się w bramach. W kilku miejscach, między innymi na placu Teatralnym eksplodowały „bomby” z gazem łzawiącym. Drugi „atak” nastąpił po południu o godzinie 17.30.

1942: ukazało się rozporządzenie nadburmistrza Bydgoszczy zakazujące Polakom wstępu do kin w soboty, niedziele oraz w święta, a we wtorki i czwartki na ostatnie seanse.

1970: w niedawno otwartym kombinacie gastronomicznym „Kaskada” na Starym Rynku wystąpił ze swoim recitalem popularny piosenkarz Wojciech Młynarski, któremu akompaniował zespół muzyczny.

1975: do użytku przekazany został uroczyscie ukończony w lipcu poprzedniego roku Pałac Młodzieży przy ul. Jagiellońskiej powstały kosztem 47 mln złotych. Już wówczas w 119 grupach z oferowanych zajęć korzystało 2,5 tys. dzieci i młodzieży.

1982: po ponad miesięcznej przerwie (od 11 grudnia) ukazał się kolejny numer Ilustrowanego Kuriera Polskiego. Wcześniej wznowienia druku tej popularnej w Bydgoszczy gazety zabraniały władze stanu wojennego.

1994: przed Sądem Pomorskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się proces w sprawie niegospodarności w WKS Zawisza. Wśród pięciu oskarżonych znaleźli się prezes klubu i wiceprezydent miasta. Po trwającej rok rozprawie zostali uniewinnieni.

1997: wiceprezydent Bydgoszczy Zdzisław Kostkowski odsłonił na Starym Rynku tablicę upamiętniającą powrót miasta do Polski w 1920 roku. Tablicę ułożono w tym samym miejscu, w którym 22 stycznia 1920 roku stał podczas uroczystości miejskich gen. Dowbór-Muśnicki.

2003: zaczęła się rozbórka hal produkcyjnych Rometu przy ul. Fordońskiej. Teren wykupiła szwedzka firma Ikea, która zamierzała postawić tu swój salon sprzedaży. Jednak zbudowany on został i otwarty dopiero w 2015 roku. ©©KB

Aplikacja może uratować życie

Agnieszka Domanowska
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Tomaszem Citowskim, ratownikiem medycznym, autorem aplikacji Info Ratunek, która w nagłych sytuacjach przekazuje kluczowe dane służbom i pomaga wezwać pomoc.

Przez 15 lat pracy widział pan setki interwencji. Co było impulsem do stworzenia aplikacji Info Ratunek?

To nie był jeden moment, raczej proces. Każda interwencja zostawiała w głowie pytanie: czy mogłem działać szybciej, skuteczniej? Przyjeżdżamy do pacjenta i często nie mamy podstawowych informacji: jakie mają choroby przewlekłe?, jakie biorą leki?, jakie mają alergie? Pacjent bywa w stanie zagrożenia życia, ma duszność, jest zdezorientowany lub sparaliżowany bólem. Rodzina zaś często nie jest w stanie nic powiedzieć, nie ma pojęcia, gdzie znajduje się dokumentacja medyczna lub ma skąpą wiedzę na temat chorób, alergii czy przyjmowanych przez pacjenta leków. A my musimy działać natychmiast. Pomyślałem: każdy nosi telefon, więc dlaczego nie wykorzystać go do przekazywania danych, które mogą uratować życie?

Czyli Info Ratunek powstał z potrzeby skrócenia dramatycznych pierwszych minut?

Myszę, że tak. To narzędzie stworzone na moment kryzysu zdrowia pacjenta. Wystarczy aparat telefoniczny pacjenta i uzupełnione dane w aplikacji, by ratownik w kilka sekund uzyskał kluczowe informacje. Nie trzeba czekać, aż znajdzie się karta informacyjna ze szpitala, nie trzeba dopytywać chorego. Te pierwsze minuty są decydujące - każda uproszczona procedura zwiększa szanse przeżycia. A pamiętajmy, że często zabieramy pacjentów z ulicy i nie każdy ma przy sobie potrzebne informacje.

Jakie informacje są najważniejsze z punktu widzenia ratownika?

Najważniejsze są te dane, które pozwalają połączyć objawy choroby z wywiadem i obecnym stanem pacjenta, by działać natychmiast i skutecznie, bez tracenia cennych sekund

na dopytywanie pacjenta. To wszystko pozwala jak najszybciej wdrożyć odpowiednie procedury medyczne i leczenie. Przede wszystkim chodzi o wywiad chorobowy - szybka diagnoza pozwala przewidzieć możliwe komplikacje i dostosować postępowanie. Kolejna kluczowa rzecz to przyjmowane leki i dawki, bo niektóre z nich mogą wchodzić w interakcje z lekami podawanymi w nagłych przypadkach, ale też źle zażywane mogą dawać konkretne objawy choroby. Alergie również mają ogromne znaczenie - reakcja anafilaktyczna może rozwinąć się w kilka minut, a znajomość alergii pozwala natychmiast zastosować właściwe leki. W aplikacji jest odpowiednie miejsce, w którym możemy zostawić informacje, gdzie znajdują się leki ratujące życie i jak je podać jeszcze przed przyjazdem Zespołu Ratownictwa Medycznego w sytuacji np. wstrząsu anafilaktycznego czy hipoglikemii. Dzięki tym informacjom nawet osoby postronne, które nie mają wykształcenia medycznego, mogą udzielić skutecznej pomocy, zanim przyjedzie karetka. To ogromna różnica, bo w nagłych przypadkach - takich jak wstrząs anafilaktyczny, zawał serca, udar mózgu czy zatrzymanie krążenia - każda minuta decyduje o życiu i zdrowiu pacjenta.

Czy Info Ratunek sprawdza się także przy nagłych zdarzeniach, takich jak zawał czy udar?

Tak. Przy zawale pacjent często ma duszność, silny ból oraz lęk o własne życie. Każda rozmowa to dodatkowy wysiłek. Jeśli mamy informacje w telefonie, nie musimy zadawać wielu pytań. Podobnie przy udarze, gdy pacjent może mieć zaburzenia mowy lub świadomości. Aplikacja Info Ratunek „mówi” za niego: zgromadzone karty informacyjne z poszczególnych oddziałów, wszystko chronologicznie posegregowane, wyniki badań, stosowane leki i dawki, dziennik pomiarów parametrów życiowych czy zapisane niepokojące objawy - wszystko to pozwala ratownikowi działać natychmiast. A nawet gdy pacjent nie jest w stanie rozmawiać z powodu dysfunkcji mowy czy rurki tracheotomijnej, przez aplikację można wy-



Ratownik Tomasz Citowski:
- Wystarczy telefon pacjenta i uzupełnione dane w aplikacji, by ratownik w kilka sekund uzyskał kluczowe informacje

śłać SMS SOS z opisem stanu zdrowia, a lokalizacja i dane pacjenta są uzupełniane automatycznie.

Aplikacja wspiera też rodziny i opiekunów?

Tak, aplikacja jest ogromnym wsparciem dla rodzin i opiekunów osób chorych. Umożliwia wprowadzenie danych bliskich, dzięki czemu w sytuacjach kryzysowych ratownicy mają dostęp do kontaktów do najważniejszych osób, które mogą udzielić dodatkowych informacji lub wspomóc w opiece. Możemy także dodać osoby do informowania o stanie zdrowia - ta informacja trafia dalej do dokumentacji w szpitalu i rodzina może bez przeszkód uzyskać informację, co dalej dzieje się z pacjentem. Można również szczegółowo wprowadzić listy leków, ich dawkowanie i harmonogram przyjmowania - to niezwykle istotne w przypadku osób starszych, przewlekle chorych lub tych, które mają trudności z pamięcią. Dodatkowo aplikacja pozwala gromadzić wyniki badań ze zdjęciami oraz ustawiać przypomnienia o wizytach lekarskich w kalendarzu wizyt Info Ratunek. Dzięki temu opiekunowie nie muszą stale pilnować papierowych kartotek ani martwić się o pominięcie ważnej informacji - wszystko jest dostępne w jednym miejscu, bezpośrednio na telefonie. Dla rodzin oznacza to realne odciążenie i poczucie spokoju, że w nagłej sytuacji mogą działać szybko i skutecznie. To rozwiązanie, które łączy komfort opiekunów z bezpieczeń-

stwem osób potrzebujących pomocy.

Jednym z kluczowych elementów jest moduł lokalizacji. Jak działa w praktyce?

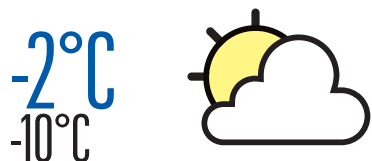
W nagłych sytuacjach liczy się nie tylko adres, ale konkretne współrzędne miejsca zdarzenia. Jeśli ktoś zasłabnie w lesie, w drodze czy w mieście, którego topografii nie znamy, aplikacja pozwala precyzyjnie określić miejsce - najbliższy adres lub dane GPS, długość i szerokość geograficzną. Wystarczy podać dane z aplikacji dyspozytorowi medycznemu przy wzywaniu pomocy. To realnie skraca czas dotarcia pomocy i zwiększa szanse przeżycia.

Info Ratunek uczy również pierwszej pomocy.

Tak, każdy może zostać ratownikiem, a udzielanie pomocy jest też naszym prawnym obowiązkiem. Aplikacja poprowadzi użytkownika krok po kroku w stanach nagłego zagrożenia życia, opisując objawy np. udaru, zawału czy zatrzymania krążenia, ale też dając instrukcje, co robić i czego unikać. Bardzo ważną funkcją aplikacji jest również wskazanie najbliższego AED (automatycznego defibrylatora zewnętrznego) w okolicy. W Polsce dochodzi do ponad 40 tysięcy zatrzymań krążenia rocznie, a szybkie użycie defibrylatora AED zwiększa szanse przeżycia z 5 do nawet 70 proc. W aplikacji znajduje się mapa najbliższego AED z nawigacją dojazdu. Jeśli chodzi o Białystok, mamy dość sporo AED, ale poza aglomeracją jest ich niewiele w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Będę pracować nad tym, by zwiększać dostępność urządzeń ratujących życie w zatrzymaniu krążenia, tym bardziej że dojazd karetki może trwać nawet kilkanaście minut, a samo urządzenie jest zawsze dostępne i bardzo proste w obsłudze. By ułatwić udzielanie pomocy, zastosowano moduły głosowe, tak by ręce mogły działać, a oczy szukać objawów i skupiać się na bezpieczeństwie. W stresie łatwo popełnić błąd. Aplikacja porządkuje działania i pozwala komuś przetrwać do przyjazdu służb ratunkowych. To edukacja praktyczna, realne wskazówki i wsparcie w nagłych sytuacjach. ©©

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek



Wiatr
płd.-wsch.
14 km/h
Ciśnienie
1033 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek



Środa



Dziś imieniny obchodzą Andrzej, Henryk, Marta, Sara

„Pan Frytka” stanął przed sądem

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Zdaniem bydgoskich strażników miejskich Piotr S. prowadził na jarmarkach bożonarodzeniowych zawołany handel pod pozorami prowadzenia zbiórki charytatywnej.

Piotr S. został doprowadzony do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w asyście policjantów wydziału konwojowego. Przywieziono go z aresztu śledczego, w którym przebywał w związku z postępowaniem o zgwałcenie - to śledztwo trwa w Toruniu.

Do bydgoskiego sądu przyjechał na postępowanie wykreśleniowe. Straż miejska zarzuca mu, że na Bydgoskim Jarmarku Świątecznych w roku 2024 prowadził, nie posiadając stosownego pozwolenia, handel na ulicy Mostowej.

„Osoba majątna”, czy ubogi?

Na pierwszej rozprawie, która odbyła się 13 stycznia, złożył wniosek o wyznaczenie mu adwokata z urzędu, z uwagi -



Piotr S. (pseudonim „Pan Frytka”) nie chce pokazywać swojej twarzy. W sądzie w Bydgoszczy zasłaniał się przed obiektywem aparatu

jak podkreślał - że przebywał w zakładzie karnym i na jego „złą sytuację finansową”.

Obecna w sali rozpraw przedstawicielka straży miejskiej, zwróciła się do sądu, przekonując, że S. „jest osobą majątną, współwłaścicielem domu i dwóch mieszkań, z których generuje przychód w postaci zysków z najmu krótkoterminowego”.

Sąd wyznaczył S. adwokata z urzędu, do pełnienia tej funkcji wyznaczając mec. Krzysztofa Ogrodowicza. Zdecydował również o dopuszczeniu w procesie dowodu z opinii biegłego psychiatry, który ma się wypowiedzieć na temat stanu zdrowia podsądnego. Za zarzucane S. czyni grozi grzywna do 5 tys. zł. Kolejny termin rozprawy wyznaczono na 21 kwietnia.

Sprawa, która jest procedowana w bydgoskim sądzie, dotyczy działalności S. na Starym Mieście, ale podobne postępowania trwają również w sądzie w Toruniu. Tam mężczyzna sprzedawał frytki (stąd jego pseudonim, „Pan Frytka”), ale bronił się, że to nie handel, tylko zbiórka charytatywna. Analogiczną działalność prowadził w Byd-

goszczy, z tym, że tu domniemanymi „cegiełkami” były drobiazgi - balony i inne gadżety.

Na stoiskach S. miał ustawione puszki oznaczone logotypem fundacji „Pod Wielkim Dachem Nieba”. Informacja na temat jej działalności znajduje się na stronie zbiorki.gov.pl, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z tej jedynej notki w serwisie wynika, że jest to zbiórka „na działalność fundacji związanej ze wsparciem domów dziecka w Toruniu”, z której sprawozdanie pozostaje nieuzupełnione od ponad 1700 dni. Natomiast sprawozdanie z rozdysponowania zebranych ofiar zostało złożone ponad 1500 dni po terminie. Zbiórka ma charakter „permanentny” i jest prowadzona od 26 sierpnia 2019 roku.

Zarzut zgwałcenia kobiety

Najpoważniejsze postępowanie wobec Piotra S. trwa jednak w Toruniu. Sprawa jest drastyczna i od samego początku bardzo poważnie potraktowana przez śledczych i sąd. Nie chodzi tutaj o jakieś

wydarzenia z przeszłości, które po czasie pokrzywdzona kobieta zdecydowałaby się ujawnić i zgłosić, tylko o wydarzenia bieżące.

Według ustaleń prokuratury, Piotr S. zgwałcił kobietę 27 października 2025 r., w śródmieściu Torunia. W pomieszczeniu, którego rodzaju śledczy ujawniać na razie nie chcą. Ujawnione fakty skłoniły prokuraturę do szybkiego działania. Kobieta natychmiast po zajęciu zgłosiła przestępstwo. „Pan Frytka” został zatrzymany na 48 godzin i w tym czasie trzeba było podejmować decyzje.

Nazajutrz, czyli 28 października, zostało wszczęte śledztwo w tej sprawie. Kolejnego dnia, czyli 29 października, Piotrowi S. prokuratura przedstawiła zarzut popełnienia przestępstwa o charakterze seksualnym. Natomiast 30 października, po wniosku prokuratora, sąd zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące - mówiła nam prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu. ©

Pół tysiąca gości na balu. Wspierali potrzebujących

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Za nami XIV Marszałkowski Bal Dobroczynny. Wspierano Stowarzyszenie Serce Torunia, Fundację Trisomiaki z Łochowa i Specjalny Ośrodek Wychowawczy sióstr orionistek we Włocławku.

Marszałkowski Bal Dobroczynny to jedno z najważniejszych wydarzeń charytatywnych w naszym województwie. Co roku do Torunia zjeżdżają się osobowości ze świata kultury, polityki czy nauki, by wesprzeć szlachetny cel. W tym roku wśród głównych beneficjentów są trzy organizacje, lecz finansowe wsparcie popłynęło także do tych, których już wspomagano podczas poprzednich edycji balu.

- Tegoroczny bal, to nie tylko trójka głównych beneficjentów. To także 34 podmioty, które od czternastej edycji uczestniczą w tej inicjatywie dzięki Państwu dobroczynności. Wspólnie liczymy na Waszą szczodrość i jestem przekonany, że nie zawiedziecie - mówił marszałek Piotr Całbecki.

Stowarzyszenie Serce Torunia za pozyskane fundusze chce kupić specjalny samo-



XIV Marszałkowski Bal Dobroczynny odbył się w sobotę, 17 stycznia w CKK Jordanki

chód, dzięki któremu docieranie do osób w kryzysie bezdomności ma być prostsze. - Marzyło nam się mieć własny samochód z najazdem dla wózków inwalidzkich. Dotrzemy tam, gdzie teraz czasami nam się nie udaje, odciążymy tym także system, bo karetki nie zawsze są przystosowane do przewożenia osób na wózkach. Samochód przyda nam się także do przewożenia najróżniejszych przedmiotów potrzebnych osobom, które są pod naszą opieką - mówił Sylwia Łukasiak i Mi-

chał Piszczek ze Stowarzyszenia Serce Torunia.

Fundacja Trisomiaki wspiera osoby z zespołem Downa. Pod opieką organizacji znajduje się 40 osób w różnym wieku. - Z otrzymanych środków planujemy zorganizować turnus rehabilitacyjny nad morzem, który umożliwi lepsze funkcjonowanie w społeczeństwie, poprawi kondycję i sprawność psychofizyczną naszym podopiecznym. Dzięki niemu nasi podopieczni nie tylko w jednym miejscu będą mogli sko-

rzystać ze wszystkich potrzebnych terapii, ale też zbliżą się do siebie. To bardzo ważne, by osoby z zespołem Downa były częścią społeczeństwa i miały przyjaciół - mówiła prezes fundacji Renata Stankiewicz.

Specjalny Ośrodek Wychowawczy Zgromadzenia Sióstr Małych Misjonarek Miłosierdzia we Włocławku przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży wymagających kształcenia specjalnego. - Dzięki darczyńcom zamierzamy zakończyć budowę terenu rekreacyjnego. Korzystają z niego nie tylko podopieczni naszego ośrodka, ale także osoby, które pobytują z dziennego domu pomocy. To osoby starsze, niektóre mają problem z poruszaniem się. Chcemy, by było bezpiecznie - powiedziała siostra Marta Kalinowska, dyrektor placówki.

W tym roku po raz pierwszy pomoc skierowana zostanie do Polskiej Fundacji dla Afryki, która pomaga dzieciom na Madagaskarze. - Zbieramy dla 1810 dzieci, które tam głodują. Dzięki temu te dzieci przez cały rok będą dostawały ciepły posiłek. To jeden z najbardziej potrzebujących krajów świata. To, jak trudna jest tam sytuacja, może zobrazować choćby to, że do szefa naszej

fundacji, który działa na miejscu na Madagaskarze, przyszedł list z lokalnego sądu z prośbą o pożyczanie wysokiemu sądowi nożyczek na 2 dni. Bieda jest katastrofalna. Jeden ciepły posiłek dla tamtej społeczności to dla nas tylko 3,40 zł - mówiła Katarzyna Urban, dyrektor kreatywna Polskiej Fundacji dla Afryki.

W balu wzięło udział 520 gości. Wśród nich m.in. Ewa Kasprzyk, Katarzyna Figura, Magdalena Czerwińska, Cezary Łukaszewicz, Piotr Lisek czy Robert Małecki. Każdy z nich przekazał na licytację przedmioty, mające wesprzeć szczytny cel.

Ostateczna kwota dochodu osiągniętego w czasie XIV Marszałkowego Balu Dobroczynnego znana będzie do końca stycznia. Obraz „Młody mężczyzna na koniu” Jerzego Kosaka wylicytowano za 59 tysięcy złotych, a w „kocie w worku”, czyli jednej z trzech niespodzianek, za którego nabywca zapłacił 25 tysięcy złotych, był... żurek. Voucher na Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce Kujawy Pomorze 26 wylicytowano na 15 tysięcy złotych. Łącznie za przedmioty z licytacji głównej osiągnięto kwotę 311 tysięcy złotych.

Na licytacji cichej przedmiotami najczęściej przebijanymi, bo aż 17 razy, były spinki przekazane przez premiera Donalda Tuska. Nowy właściciel zapłacił 9 tysięcy złotych. Pióro подарowane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego osiągnęło kwotę 6 tysięcy złotych. Siedemnaście osób chciało również stać się właścicielami Baśni Andersena, które uzyskały też najwyższą na licytacji cichej kwotę - 42 tysięcy złotych.

Osiólek przekazany przez reżysera Jerzego Skolimowskiego wylicytowano za 30 tysięcy złotych. Ceramiczny „Mały Książę” z pracowni Alicji Bosackiej przebijano 15 razy, a nowy właściciel zapłacił kwotę 5 tysięcy złotych. Licytacja cicha przyniosła dochód w kwocie 200 tysięcy zł.

Gwiazdą czternastej edycji Marszałkowego Balu Dobroczynnego był Kuba Badach, a oprawę muzyczną zapewnił Eljazz Band, kierowany przez Józefa Eliasza. Na scenie zaprezentowali się także mistrzowie brazylijskiej samby Carnival Stars, Orkiestra Wojkowska z Bydgoszczy i zespół Ziemia Bydgoska. Nie zabrakło oczywiście także poloneza, którego poprowadził sam marszałek. ©

Bydgoszcz

Analizują przyczyny pożaru autobusu

Wojciech Mąka
Jarosław Więclawski

13 stycznia na pętli Rycerska zapalił się autobus komunikacji miejskiej. Na razie nie ustalono, co było przyczyną zdarzenia. Pojazd najprawdopodobniej pójdzie do kasacji.

Do zdarzenia doszło ok. 11. Na pętli zapalił się krótki autobus komunikacji miejskiej linii 57. Nie było osób poszkodowanych. W środku w tym czasie nie było żadnych pasażerów. Kierowca, który próbował ugasić ogień, w chwili zdarzenia miał przerwę. Ogień był zbyt duży - konieczne było wezwanie służb.

- Ok. 11.30 trwało jeszcze dogaszanie pożaru. Autobus stał na przystanku na pętli, nie był w ruchu. Pożar pojawił się w komorze silnika. Początkowo pró-

bował go gasić kierowca, nie został poszkodowany. Innych poszkodowanych nie ma. Częściowym uszkodzeniom uległa też dyżurka kierowców MZK. Uszkodzenia dotyczą elewacji i stolarki okiennej - informował we wtorek Karol Smarz, rzecznik KM PSP w Bydgoszczy.

- Powołaliśmy komisję do zbadania przyczyny pożaru. Jasny obraz sytuacji będziemy mieli na początku lutego. Na razie analizujemy, co się stało, zbieramy informacje i ustalamy co mogło doprowadzić do zdarzenia - mówi nam Piotr Bojar, prezes zarządu MZK w Bydgoszczy.

- Zakres uszkodzeń jest poważny. Autobus najprawdopodobniej będzie nadawał się jedynie do kasacji. Zaznaczam, że nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja - wyjaśnia Piotr Bojar.

©©



Dokładna przyczyna pożaru autobusu ma być znana na początku lutego

KRÓTKO

WYDARZENIA

Splonął samochód i przyczepa, w których bezdomny miał schronienie

Wczoraj ok. 9.30 splonął samochód zaparkowany na parking przy ul. Boya-Żeleńskiego. Było to tymczasowe schronienie starszego mężczyzny. - Splonął samochód mitsubishi, w którym schronienie miał 66-letni mężczyzna znajdujący się w kryzysie bezdomności. Został przewieziony do szpitala na badania. Obok spalonego samochodu znajdowała się przyczepa należąca do poszkodowanego, która też została zniszczona. Ponadto nadpalił się bok zaparkowanego obok fiata ducato - informuje nadkom. Lidia Kowalska z KMP w Bydgoszczy. Mieszkańcy okolicy mówią, że starszy mężczyzna na parking mieszkał około 2-3 lat. **KR**

Niebezpieczna awaria sieci wodociągowej

Przy skrzyżowaniu ul. Bielickiej i Solskiego nastąpiła wczoraj awaria sieci wodociągowej. Sporo wody wylało się na ulicę. Szybko tworzył się lód. Pogotowie wodociągowe zakreśliło zawór, ale woda, która wyciekła stworzyła zagrożenie. **KR**

Przez lata zalegał gruz i śmieci. Czy teraz powstanie blok?

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Po kilku latach z działki przy ul. Rycerskiej 14 wywieziono gruz i śmieci. Przed blisko 3 laty miasto wydało zgodę na budowę w tym miejscu budynku mieszkalnego z garażem podziemnym.

Mająca zaledwie około 300 metrów długości ulica Rycerska w bydgoskim Śródmieściu zmienia swoje oblicze. Kończy się zabudowa zachodniej strony trasy. W 2023 roku do użytku oddany został nowy blok mieszkalny, a teraz finiszuje budowa kolejnego. W 2025 roku generalny remont przeszła jedna z kamienic, a podobna inwestycja prowadzona jest w sąsiedniej.

Tymczasem fragment ulicy po drugiej stronie przypomina księżycowy krajobraz. Kilka lat temu wyburzona została tam kamienica nr 14 wraz z podwórkiem. Na placu zostawiono góry gruzu, nad którymi wyrosły chwasty mające miejscami około 2 metrów wysokości. Z każdym tygodniem rosła też tam kolejna góra - śmieci.

Właściciel działki (jedna z bydgoskich spółek) lekceważył wezwania miasta do uprzątnięcia terenu. Z kolei ratusz - tłumacząc, że działka zgodnie z procedurami - też nie posprzątała działki. Władze miasta nie wykluczały jednak, że



W niespełna trzy dni z tej działki przy ulicy Rycerskiej wywieziono góry gruzu i śmieci

oczyszczyć nieruchomość w ramach wykonania zastępczego (zlecenia wykonania zobowiązania osobie trzeciej na koszt dłużnika, który nie wywiązał się z umowy).

Ku zaskoczeniu okolicznych mieszkańców, 7 stycznia na działce przy ul. Rycerskiej 14 pojawiła się ekipa, która zaczęła wywozić gruz i śmieci. - Niemożliwe! Wreszcie! - komentowała prowadzone prace lokalna społeczność.

Teren oczyszcza właściciel, na którego w trakcie postępowania egzekucyjnego nałożono trzy grzywny „w celu przymuszenia”.

Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy poinformowała nas, że teren nieruchomości oczyszcza właściciel, na którego w trakcie prowadzenia postępowania egzekucyjnego nałożono trzy grzywny „w celu przymuszenia”. Dodała, że właściciel działki cały czas nie kontaktuje się z Urzędem Miasta Bydgoszczy i nie wiadomo, jakie ma dalsze plany związane z jej zagospodarowaniem. Nie wiadomo też, czy teren zostanie ogrodzony, by ponownie nie zamienił się w wysypisko śmieci. Na pewno nie zrobi tego miasto bowiem jak wyjaśniła

przedstawicielka ratusza „nie dysponuje narzędziami administracyjnymi pozwalającymi na ogrodzenie terenu stanowiącego własność prywatną”. Wcześniej Marta Stachowiak informowała nas, że 14 kwietnia 2023 roku Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy wydał decyzję zatwierdzającą projekt „zagospodarowania działki lub terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym wraz z infrastrukturą techniczną przy ul. Rycerskiej w Bydgoszczy (działka o nr ew. 6/2 w obrębie 0112)”. ©©

142-letnia kamienica wzbudza podziw

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Pół miliona złotych pochłonęły konserwatorskie prace przy renowacji zabytkowej kamienicy u zbiegu ulic Dworcowej i Pomorskiej. Zakończył się pierwszy etap.

Budynek powstał w 1884 roku według projektu Alberta Rosa - W 1908 otwarto tam aptekę prowadzoną przez dr Aurela Kratza, która sprzedawała również elementy do aparatów fotograficznych. W kamienicy od początku XX w. funkcjonował też gabinet stomatologiczny.

Charakterystycznym elementem nieruchomości są arkady, które powstały w latach 60. XX wieku. Podcienie w trakcie frontowym i narożniku pozwoliły na tym odcinku ulicy położyć dwa tory wraz z rozjazdami w obu kierunkach ul. Gdańskiej. Frontowa elewacja jest pełna



Pół mln zł pochłonęły prace pierwszego etapu renowacji kamienicy u zbiegu Dworcowej i Pomorskiej.

gzymsów, płycin, lizenów, fryzów, naczółków. Na narożnej fasadzie znajduje się natomiast elegancki wykusz. Gzyms pod linią dachu zdobiony jest konsolami.

Renowację przeszła frontowa elewacja budynku - od strony ul. Pomorskiej. Utrzymana jest w pastelowej żółci. Konserwatorskie prace pochłonęły pół miliona złotych, z czego 190 tysięcy

złotych stanowiło dofinansowanie z Bydgoskiego Programu Wsparcia i Renowacji Zabytków. Na ten program miasto co roku przeznacza pół miliona złotych, które trafiają na realizację zadań rekomendowanych przez komisję z udziałem Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Ulica Dworcowa w Bydgoszczy ma długość ponad 1200 me-

trów. Niemal w całości jest zabudowana stylowymi kamienicami. Do czasu budowy dworca kolejowego był to polny trakt prowadzący w kierunku Koronowa. Trasa szybko zyskiwała jednak handlowo-usługowy charakter. Powstawały przy niej również ważne obiekty użyteczności publicznej. Pierwsze ulicy Dworcowej stanowią w większości kamienice czynszowe wzniesione w latach 1860-1914. W rewitalizację trasy i okolicy miasto oraz inne podmioty publiczne zainwestowały w poprzedniej dekadzie ponad 300 mln złotych. Powstał tam m.in. nowy dworzec kolejowy, linia tramwajowa, nowe nawierzchnie i elementy małej architektury. W 2005 roku na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej, Pomorskiej i Dworcowej odsłonięta została rzeźba Wędrowiec. Praca autorstwa Michała Kubiaka uświetniła 659. rocznicę nadania miastu praw miejskich. ©©

MWiK odpowiadają w sprawie abonamentu

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Czy faktycznie podwyżka abonamentu za wodę i ścieki w Bydgoszczy wynosi 300%? O sprawę abonamentu pytał pod koniec 2025 roku radny Radosław Ginther. Teraz uściślił informacje.

„Po zapoznaniu się z obszerną odpowiedzią Pana Prezesa MWiK sp. z o.o. w Bydgoszczy udzieloną na interpelację z dnia 23.11.2025 r. w sprawie opłat abonamentowych, wskazuję, że nie wyczerpuje ona tematu dla mieszkańców miasta Bydgoszczy. Przyczyną wątpliwości jest bowiem nadal skokowy wzrost stawek abonamentu o około 300%” - stwierdza Radosław Ginther.

„Z treści udzielonych wyjaśnień, jak również zapisów przytoczonej w odpowiedzi Ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (Dz.U. z 2024 r. poz. 757 ze zm.) jasno wynika, że przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne celem uzyskania dopuszczenia przez organ zatwierdzający stawki opłat abonamentowych, było zobligowane do opracowania, przedstawienia



FOT. MARCIN OLIVA SOTO / ZDZIEŃCE ILLUSTRACYJNE

MWiK w Bydgoszczy zapewniają, że opłaty abonamentowe nie są przeznaczone na inwestycje

i zatwierdzenia analizy ekonomicznej funkcjonowania przedsiębiorstwa, w tym również analizy kosztów prowadzenia swojej działalności. Wobec powyższego powstaje pytanie, co stanowi przyczynę tak znacznego wzrostu kosztów w MWiK sp. z o.o., które uzasadniałyby aż takie podwyżki opłat? - dodaje bydgoski radny.

MWiK dowolnie nie ustalają stawek

Okazuje się, że po stronie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy nie zachodzi dowolność w procesie ustalania cen i stawek opłat. „Aktualna taryfa ma w zakresie podziału odbiorców na grupy abonamentowe odmienną konstrukcję od poprzedniej obowiązującej

w mieście Bydgoszczy, w związku z wymaganiami organu regulacyjnego przedstawionymi w toku procesu taryfowego” - informuje Stanisław Drzewiecki, prezes MWiK.

„W konsekwencji, nie można dokonać prostego porównania wysokości stawek abonamentowych w poszczególnych grupach w poprzedniej i w aktualnej taryfie. Odmienne są bowiem kryteria przyporządkowania do poszczególnych grup, co już wyjaśniano” - dodaje.

Stanisław Drzewiecki wyjaśnia, że „grupy abonamentowe ujęte w aktualnej taryfie nie pokrywają się z grupami abonamentowymi z poprzedniej taryfy - w szczególności, co wyjaśniano, obecnie o przypisaniu do grupy nie decyduje maksymalne zapotrzebowanie poszczególnych odbiorców w wodę, lecz takie kwestie jak częstotliwość rozliczeń, korzystanie z wodomierza głównego, zakres korzystania z usługi (korzystanie z usługi zarówno zaopatrzenia w wodę i z usługi odprowadzania ścieków lub korzystanie jedynie z jednej z tych usług), stosowanie faktury papierowej lub elektronicznej”.

Jak podaje prezes spółki, nie da się w prosty sposób porównać

wysokości stawek dla poszczególnych grup odbiorców i uznać, że wystąpił wzrost „o 300%”, jak wskazano w interpelacji.

Szef spółki kontynuuje: „Zauważenia wymaga, że (na przykładzie pierwszego roku obowiązywania obu taryf) w ramach poprzedniej taryfy stawki opłat abonamentowych w ramach zbiorowego zaopatrzenia w wodę wahały się od kwoty 4,11 zł netto do kwoty 792,71 zł netto, zaś w ramach obecnej taryfy stawki opłat abonamentowych w ramach zbiorowego zaopatrzenia w wodę (z wyłączeniem stawki stosowanej wyłącznie do gminy w zakresie zaopatrzenia w wodę dla celów przeciwpowodziowych): od kwoty 4,66 zł netto do kwoty 43,55 zł netto. Już powyższy przykład jasno demonstrowa, że aktualny podział na grupy ma charakter odmienny od wcześniej przyjmowanego (co, jak wskazano, wynikało bezpośrednio z wymogów organu regulacyjnego).

Abonament nie idzie na inwestycje

Aktualnie obowiązująca taryfa została pozytywnie zweryfikowana pod kątem ujętych w niej przez Miejskie Wodociągi i Kanalizację kosztów, ich wyso-

kości oraz celowości ponoszenia.

„Poprzednia taryfa obowiązywała na lata 2018-2021, obecna weszła zaś w życie w 2024 r. Nie ulega wątpliwości i jest to wiedza powszechna, że w trakcie tego okresu nastąpił znaczny wzrost cen na całym rynku, co przełożyło się również na funkcjonowanie przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych i na ponoszone przez nie koszty” - informują MWiK.

Jednocześnie wodociągi wyjaśniają, że realizowane przez nie inwestycje dotyczące odprowadzania wód opadowych lub roztopowych nie wpływają na koszty ponoszone przez odbiorców w zakresie taryf „za wodę i ścieki”. Przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne obowiązuje bowiem, zgodnie z rozporządzeniem taryfowym, zakaz subsydiowania skrótnego - a więc zakaz pokrywania kosztów dotyczących jednego rodzaju prowadzonej przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne działalności gospodarczej przychodami z innego rodzaju działalności. Tym samym, inwestycje w zakresie tzw. deszczówki nie mają przełożenia na taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. ©

Żyją w strachu, ale nie chcą opuścić budynku, bo nie mają alternatywy

Jarosław Więclawski

jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Od miesięcy żyją w budynku, któremu grozi zawalenie. - Mieszkamy z duszą na ramieniu - mówią pan Roman i pani Maria, emerytowani małżonkowie, mieszkający przy ul. Sienkiewicza.

- Mieszkam tu od 40 lat. Mieszkanie dostałam z przydziału od Urzędu Miasta. Wszystkie sprawy załatwiałam z ADM-em. Teraz, gdy budynek może się zawalić, ADM pisze, że jest tylko zarządcą. W odpowiedzi, którą od spółki otrzymał radny Paweł Sieg wynika, że możemy jedynie ubiegać się o nabycie uprawnień do otrzymania lokalu z zasobów miasta - mówi pani Maria. - Trafimy na listę i nie wiadomo, ile będziemy czekać, na lokal, który może nadawać się do remontu. Nie wiemy, kto jest właścicielem, nie poznaliśmy ich, nie mamy z nimi kontaktu. Od właścicieli należy nam się lokal zamienny, ale pracownicy ADM mówili, że możemy kontaktować się tylko z nimi, bo nie udostępnią nam kontaktu - dodaje pan Roman.

Problem był od lat

Lokatorzy mówią, że już wcześniej zgłaszali problem ze stanem budynku. Jesienią 2018

zwrócili się do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Przeprowadzono oględziny. Już wtedy sąsiednie mieszkania były puste. Podczas kontroli nie stwierdzono zagrożenia zawalenia budynku, ale oceniono jego stan jako zły, co miało wynikać z wieku, ale także braku przeprowadzania remontów. PINB wniósł o „podjęcie działań zmierzających do usunięcia występujących usterek w częściowo użytkowanym budynku oficynowym”.

- Problemy z dachem były od dawna. Nad tamtą częścią już jakiś czas była dziura, woda lała się do środka. Można było to naprawić lata temu, to dach by się nie zawalił. Pismo w tej sprawie wysłaliśmy do ADM także w 2023 roku - mówi pan Roman.

Z pytaniami w tej sprawie zwróciliśmy się do PINB (do czasu publikacji nie otrzymaliśmy odpowiedzi) oraz ADM, która na wstępie wyjaśnia, że nieruchomość przy Sienkiewicza 52 stanowi współwłasność kilku osób fizycznych, a spółka jest wyłącznie zarządcą. Nieruchomość znajduje się pod tym samym adresem, co sąsiedni obiekt - budynek jest traktowany jako całość. Łącznie jest tu 7 lokali, z czego 6 to pustostany. - ADM zobowiązana jest do podejmowania czynności zwy-



FOT. ARKADIUSZ WOJTAŚIEWICZ

Tak od września wygląda budynek przy ul. Sienkiewicza

kłego zarządu, w granicach którego mieści się bieżące gospodarowanie nieruchomością, nie pociągające nadzwyczajnych wydatków i nie prowadzące do zmian jej przeznaczenia - mówi Magdalena Marszałek, rzeczniczka ADM w Bydgoszczy.

- W ostatnich latach, w ramach umowy, prowadziliśmy obowiązkowe przeglądy kominiarskie, gazowe i elektryczne. Usuwalismy bieżące usterki i awarie. W roku 2018, 2020 i 2022 naprawiliśmy dach nad lokalem nr 6, a w 2023 była naprawa rynny i rury spustowej. W 2019 udrożniono kanalizację sanitarną oraz zamontowano nową skrzynkę na listy po dewastacji. Na bieżąco sprzątałismy części wspólne budynku i teren wokół. Było odśnieżanie i wywóz odpadów - wymienia rzeczniczka.

- Naprawiano nam dach nad mieszkaniem, ale dlatego, że wcześniej przez pracę wykonywane obok, go podpalono. Innym razem, z tego samego powodu, w sąsiedztwie zapaliły się śmietniki. Nic nie wiemy o pozostałych pracach, wszystko robiliśmy sami. Być może część z nich była wykonana w budynku obok, pod tym samym adresem - stwierdza pan Roman.

ADM pytamy m.in. o to, jakie kontrole wykonywano po oględzinach z 2018 roku z udziałem PINB oraz po wymianie pism w 2023 r. z mieszkańcami budynku. Dopytujemy o to, jak na potrzebę wykonania remontów odpowiadali właściciele.

- Właściciele informowani byli wcześniej o konieczności naprawy dachu oraz o innych

potrzebach remontowych, ale nie otrzymaliśmy zgody na realizację prac o większych nakładach finansowych. Kontrole dachu wykonywane były na bieżąco i nie wykazywały pogorszenia stanu w części zamieszkałej - mówi Magdalena Marszałek. W odpowiedzi na pismo z 2023, ADM odpowiadała, że wykonano wówczas wycenę remontu i przekraczałby on 37 tys. złotych.

ADM po otrzymaniu we wrześniu 2025 decyzji PINB, zabezpieczyła częściowo zawaloną konstrukcję dachu - ucięto część belek, aby nie doszło do dalszego uszkodzenia. Budynek ogrodzono taśmą ostrzegawczą, postawiono tablicę zakazującą wstępu. Dostępu do środka bronią płyty w oknach i drzwiach - jak mówią lokatorzy, sami je zamontowali parę lat temu.

- Realizacja dodatkowych założeń, w zakresie odcięcia mediów, możliwa będzie po wykonaniu zobowiązania ciążącego na współwłaścicielach nieruchomości i opróżnieniu mieszkania nr 6 - dodaje rzeczniczka ADM. Potwierdza, że lokatorzy otrzymali wypowiedzenie, a współwłaściciele informację o ciążącym na nich obowiązku zapewnienia lokalu zamiennego. W tej drugiej sprawie odpowiedzi zwrótniej nie było.

- Spółka w razie potrzeby pośredniczy w kontaktach pomiędzy lokatorami a współwłaścicielami nieruchomości, gdyż do tej pory Ci drudzy nie wyrazili zgody na udostępnienie ich danych kontaktowych. ADM jest w okresie wypowiedzenia umowy o zarządzanie nieruchomością, a właściciele w większości zamieszkują poza granicami naszego kraju - przekazuje nam Magdalena Marszałek.

Sytuacja bez wyjścia

Kilka dni po naszej wizycie mieszkańcy otrzymali nowe pismo, w którym ADM informuje ich, że w związku z wypowiedzeniem umowy najmu, od 1 stycznia naliczane jest im odszkodowanie w wysokości dotychczasowego czynszu. Choć małżeństwo obawia się, co się stanie z budynkiem, nie zamierza go opuścić, bo nie mają żadnej alternatywy. - Przez lata nie robiono, a teraz, gdy budynek się zawalił, to mamy sobie radzić sami. Z czego - z emerytur? Wychowaliśmy tu czwórkę dzieci. Inwestowaliśmy w ich edukację. Co mamy teraz zrobić? Iść do banku i wziąć kredyt? Zacząć życie na nowo? - pytają. - Jesteśmy ofiarami katastrofy budowlanej. Nie wiemy, co robić. Chyba mamy tu zginąć - kończy pan Roman. ©

Kolejny odcinek Wielkiej Pętli Fordonu z nową nawierzchnią. Prace przerwane do wiosny

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Trwa budowa kolejnego etapu Wielkiej Pętli Fordonu. Asfaltową nawierzchnię zyskał fragment trasy od ulic Bołtucia do Monte Cassino. Roboty zostaną wznowione, kiedy poprawi się pogoda.

Inwestycja realizowana jest teraz na odcinku o długości około 1,2 kilometra. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy informuje, że trasa rozpoczyna się przy wejściu do Doliny Śmierci i przebiega częściowo przez Park Krajobrazowy u podnóża Góry Szybowników, a następnie wzdłuż ul. Rataja do ul. Orlińskiego.

Równocześnie powstają też krótkie odcinki ścieżek, które łączą trasę z układem lokalnych ulic. Dotychczas wykonano ponad półkilometrowy odcinek ciągu pieszego i rowerowego w podbudowie z piasku i kruszywa od ulicy Bołtucia do ul. Monte Cassino, gdzie ułożono nawierzchnię z mieszanki mineralno-asfaltowej.

Wzdłuż trasy ustawione zostaną ławki, kosze na śmieci, dystrybutory na woreczki na psie odchody oraz stojaki rowerowe. Zamontowana zostanie także wiata do odpoczynku oraz stacja do obsługi rowerów (w rejonie ul. Bołtucia). Cała Wielka Pętla Fordonu (ma liczyć 21 kilometrów) będzie oświetlona i czytelnie oznakowana. Przy trasie dosadzone



Kolejny odcinek Wielkiej Pętli Fordonu zyskał asfalt

zostaną drzewa. Wykonawcą robót jest firma Bogmar, a inwestycja powinna zakończyć się w czerwcu 2026 roku.

Wielka Pętla Fordonu to projekt, który zakłada powstanie nowoczesnej trasy pieszo-rowerowej otaczającej wszystkie fordońskie osiedla oraz łączącej istniejące drogi rowerowe. Gotowy jest odcinek pomiędzy ulicą Tatrzańską i Bora-Komorowskiego. Ciągi pieszo-rowerowe powstały też wzdłuż ulic Wierchowej i Geodetów oraz w ramach rewitalizacji Starego Fordonu. Trwają prace nad dokumentacją niezbędną do budowy kolejnych etapów między innymi na Osiedlu Tatrzańskim. Dzięki ostatniej edycji Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego wybudowane zostaną kolejne odcinki w Parku Akademickim, a także na ul. gen. Bora-Komorowskiego.

W Bydgoszczy jest obecnie ponad 140 kilometrów rowerowych dróg. ©

Chcą utwardzenia regularnie zalewanej ulicy na Piaskach

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Latem pisaliśmy o mieszkańcach ulicy Unisławskiej na Piaskach, którzy podczas ulew za każdym razem trudzą się, aby nie zalewało im garaży. Sytuacja nie uległa poprawie, więc do prezydenta wysłano petycję w sprawie utwardzenia gruntów.

Pod koniec grudnia Robert Nawrot ze Społecznego Komitetu Osiedla Piaski przesłał do prezydenta Bydgoszczy petycję w sprawie utwardzenia ul. Unisławskiej, która ma ok. 180 m długości. Jak zwraca uwagę w piśmie, jest gęsto zabudowana (w większości zabudową szeregową). Mieszka tam ok. 90 osób, w tym seniorzy i dwie osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. „Po intensywniejszych opadach na ulicy tworzą się co najmniej dwa bardzo duże rozlewiska, z których woda regularnie wlewa się do garaży oraz piwnic naszych domów(...) Tylko w roku 2025 mieszkańcy zmuszeni byli blisko 10-krotnie wyzywać interwencję przez Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego, prosząc o odpompowanie nadmiaru wody” - pisze społecznik w imieniu mieszkańców. Pod petycją podpisało się ponad 110 osób, wśród nich także mieszkańcy sąsiedniej ulicy Błędzkiej.

- W miarę możliwości technicznych i budżetowych podej-

mowane są również działania tymczasowe, np. budowa wpustów (oczywiście jeżeli jest sieć). Ul. Unisławska jest wyposażona w kanalizację deszczową, dlatego wystąpimy do spółki MWiK o warunki techniczne na wpięcie się do ich kanału. Po ich otrzymaniu, przystąpimy do budowy wpustu deszczowego w najniższym punkcie zalewowym - przekazała nam w sierpniu ubiegłego roku Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka ZDMiKP.

„Podczas przeprowadzonych oględzin pracownicy MWiK wskazali, że wykonanie skutecznego odwodnienia na obecnej, piaszczystej nawierzchni będzie rozwiązaniem wysoce problematycznym, kosztownym oraz narażonym na częste awarie. W ich opinii najrozsądniejszym i najbezpieczniejszym rozwiązaniem jest wcześniejsze utwardzenie nawierzchni ulicy” - czytamy w petycji. Mieszkańcy apelują, aby w związku ze zmianami algorytmu realizacji inwestycji drogowych, uwzględnić Unisławkę w najbliższych planach. Zwracają uwagę, że przypadek ulicy jest szczególny, bo od strony Błędzkiej ma ona zaledwie 4

W ubiegłym roku z powodu zalewania ulicy Unisławskiej interweniowano blisko 10 razy. Mieszkańcy chcą utwardzenia drogi.



Unisławska nie została ujęta do utwardzenia w latach 2023-2026

metry szerokości. W praktyce oznacza to, że na tym fragmencie nie są wykonywane prace wyrównawcze, bo wszyscy w jednym czasie musieliby przeparkować auta na inną ulicę.

ZDMiKP przypomina, że podstawową formą realizacji osiedlowych inwestycji drogowych jest od lat uchwalony przez Radę Miasta Program utwardzania ulic gruntowych. Pakiet zadań do realizacji został wybrany na podstawie kilku kryteriów, które zostały wcześniej ustalone w ramach konsultacji ze społecznościami lokalnymi oraz Radami Osiedli. Obecnie dobór ulic do utwardzenia bazuje na podstawie takich parametrów jak

m.in.: gęstość zaludnienia na danej ulicy (kryterium o największej wadze), ważność ulicy lokalnej w układzie transportowym miasta (połączenie z układem dróg podstawowych i innymi drogami twardymi), czy wskaźnik długości lokalnych dróg gruntowych do sumy długości dróg lokalnych na osiedlu.

Unisławska, ze względu na zbyt małą liczbę punktów, nie została ujęta wśród zadań realizowanych w latach 2023-2026. Program będzie kontynuowany w kolejnych latach. Kryteria wyboru kolejności ulic będzie zawierała nowa uchwała RMB.

W przypadku ulic gruntowych ZDMiKP stosuje profilowanie interwencyjne, uzależnione od przeglądów stanu technicznego oraz zgłoszeń mieszkańców. Do najczęściej realizowanych działań należą dożalne wyrównania nawierzchni, pogłębienie rowów odwadniających i lokalne zabiegi poprawiające chłonność gruntu, co ma usprawniać odpływ wód opadowych. - W miarę możliwości technicznych i budżetowych podejmowane są również działania tymczasowe, na przykład budowa wpustów (oczywiście jeżeli jest w pobliżu sieć). Na ul. Unisławką zostały wydane warunki o podłączenie do sieci MWiK. Gdy tylko pogoda pozwoli, wykonamy w dwóch miejscach zalewowych odpowiednie wpusty - zapewnia rzeczniczka ZDMiKP w Bydgoszczy. ©

Uroczystości, wystawy, potańcówka retro. Tak świętujemy ważne rocznice

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Przed nami 106. rocznica powrotu Bydgoszczy do Polski oraz 81. rocznica wyzwolenia miasta spod niemieckiej okupacji. Z tych okazji zaplanowano wiele patriotycznych, kulturalnych i edukacyjnych wydarzeń.

20 stycznia 1920 roku Bydgoszcz po latach zaborów wróciła do Polski. Ratusz poinformował, że oficjalne miejskie obchody upamiętniające to wydarzenie rozpoczną się dziś o godz. 12 mszą św. w Katedrze Bydgoskiej. Po nabożeństwie odbędzie się uroczystość patriotyczna z udziałem wojska na Starym Rynku. O godz. 11 złożone zostaną kwiaty na Cmentarzu Bohaterów Bydgoszczy.

W Muzeum Historii Bydgoszczy (Spichrze nad Brdą, ul.

Grodzka 7-11) odbędzie się z kolei oprowadzanie po stałej wystawie „Od Starego Rynku do Placu Wolności. Spacer ulicami międzywojennej Bydgoszczy”. Prezentuje ona wątki związane z powrotem miasta do macierzy w 1920 roku.

W uroczyste świętowanie włączy się harcerze ze Zrzeszenia Harcerskiego Piąta.PL, którzy w nocy z 19 na 20 stycznia w ramach cyklicznej akcji „Nocna Zmiana Miasta”, złożą kwiaty i zapalą znicze z miejscową wstążką m.in. pod tablicami „Ojców polskiej Niepodległości”.

W sobotę, 24 stycznia obchodzona będzie natomiast 81. rocznica zakończenia okupacji niemieckiej. Oficjalne uroczystości z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych i organizacji kombatanckich odbędą się o godz. 11 na cmentarzu para-



Bydgoszcz będzie już dziś obchodzić 106. rocznicę powrotu do Polski

fii pw. św. Józefa Rzemieślnika przy ul. Toruńskiej. Tam bowiem znajdują się mogiły polskich żołnierzy poległych w walkach oraz mieszkańców Bydgoszczy rozstrzelanych przez hitlerowców.

23 stycznia w godz. 18-23 na Barce Lemara - w ramach rocznicowych obchodów - odbędzie się potańcówka retro „Styczniowa Zabawa na Mak-sa!” z muzyką na żywo w wykonaniu Dixie Brotherhood,

Uliczników i Ancymonów. Od uczestników imprezy wymagane będą historyczne przebrania. Bezpłatne wejściówki można uzyskać w Miejskim Centrum Kultury. Wydarzenie wzbogaci sceno-

grafia stworzona z reprodukcji obrazów Maksymiliana Piotrowskiego, którego monograficzna wystawa została niedawno otwarta w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego.

Placówka - poza stałymi wystawami - proponuje ponadto związane z rocznicami wykłady okolicznościowe i oprowadzania. W miniony weekend można było lepiej poznać postać Józefa Paderewskiego, przyrodniego brata Ignacego Jana Paderewskiego, którego życie na trwałe związało się z Bydgoszczą. Z kolei 21 stycznia MOB zaprasza na wykład „Dzieje Wojska Polskiego na wschodzie 1943-1945, a bitwa o Bydgoszcz w styczniu 1945 roku”. Do 25 stycznia będzie można natomiast obejrzeć wystawę „Inne miasto. Zniszczenia wojenne Bydgoszczy 1939-1945”. ©

Wenezuelczyk wrócił ze szpitala do aresztu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W poniedziałek, 12 stycznia, młody Wenezuelczyk podejrzany o zamordowanie kobiety w parku Glazja w Toruniu zakończył miesięczną obserwację psychiatryczną. Opuścił szpital i wrócił do aresztu.

Yomeykert R.-S. ma 19 lat, a grozi mu dożywotnie więzienie. Cięża na nim prokuratorskie zarzuty dokonania brutalnego morderstwa w parku Glazja w Toruniu. W nocy z 11 na 12 czerwca minionego roku zaatakował tutaj 24-letnią panią Klaudię. Usiłował ją zgwałcić i zadał jej liczne ciosy nożem. Kobieta zmarła potem w szpitalu.

Zakończono obserwację w szpitalu

Przed miesiącem Wenezuelczyk trafił do specjalnego szpitala na czterotygodniową obserwację psychiatryczną. Tego chcieli lekarze, prokuratura i tak zdecydował sąd.

Dlaczego? Ponieważ po standardowym, jednorazowym badaniu sądowo-psychiatrycznym specjaliści nie byli w stanie jednoznacznie określić, czy był po-

czytalny. Tymczasem poczytalność sprawcy (pełna lub ograniczona) lub jej brak to kluczowa kwestia w sprawie.

Z tego powodu właśnie podejrzany skierowany został na obserwację w specjalnie do tego przystosowanym szpitalu.

Taka obserwacja zazwyczaj trwa cztery tygodnie. Jednak jeśli psychiatrzy nadal mają wątpliwości i potrzebują czasu, możliwe jest jej przedłużenie o kolejne tygodnie.

- W tym wypadku jednak nie było takiej konieczności. W poniedziałek, 12 stycznia, zakończono obserwację. Podejrzany opuścił już szpital i wrócił do aresztu. Tymczasowo aresztowany jest nieprzerwanie od momentu zatrzymania - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Kiedy opinia biegłych o poczytalności?

Śledztwo w sprawie zbrodni w parku Glazja kontynuuje Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Zgromadzony ma już bardzo obszerny materiał dowodowy. Brakuje kluczowego elementu - ekspertyzy biegłych na temat poczytalności podejrzanego.

Jak długo teraz trzeba będzie na nią czekać?

- Realnie, najkrócej miesiąc, a maksymalnie dwa miesiące. Z takim okresem oczekiwania trzeba się liczyć - mówi prokurator Izabela Oliver. - Opinia powinna dać odpowiedź o poczytalność podejrzanego w momencie popełnienia zarzucanego mu czynu, a także jego obecnej zdolności do brania udziału w czynnościach prawnych.

Gdy ta ekspertyza się pojawi, prokuratura będzie mogła finalizować śledztwo. Najprawdopodobniej - aktem oskarżenia skierowanym do sądu. Za zarzucane mu przestępstwo grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Do winy się nie przyznał

Przypomnijmy, że młody Wenezuelczyk ma przyznane go adwokata. Decyzją Sądu Rejonowego w Toruniu obrońcą z urzędu młodego obcokrajowca został adwokat Mateusz Chudziak.

To doświadczony toruński prawnik. Zna też język hiszpański, co może okazać się pomocne w jego kontaktach z klientem. Do tzw. czynności proce-



Torunianie pamiętają o tragicznych wydarzeniach z czerwca. Na miejscu tragedii w Parku Glazja wciąż zapalają znicze i kładą kwiaty

sowych bowiem Wenezuelczykowi zapewniono tłumacza tego języka, ale pozostaje jeszcze sfera zwykłych kontaktów: obrońca - podejrzany.

Swoją rolę adwokat Mateusz Chudziak przyjął z pełnym profesjonalizmem.

- Sąd mi ją wyznaczył i będę się z niej wywiązywał do prawomocnego wyroku - mówi nam. Dodając, że w przypadku adwokatów nie ma czegoś ta-

kiego jak klauzula sumienia u lekarzy. Sąd wyznacza adwokata na obrońcę z urzędu i ten po prostu musi się z tej roli wywiązać, niezależnie od swoich poglądów itp. - Odmowa byłaby możliwa tylko z uwagi na jakieś wyjątkowe okoliczności - mówi.

Od samego początku Yomeykert R.-S. nie przyznaje się do winy i odmawia składania wyjaśnień. Tak było w prokuratu-

rze w czerwcu minionego roku i potem w sądzie na posiedzeniu aresztowym.

- Podejrzany za pośrednictwem tłumacza oznajmił, że nie przyznaje się do postawionego zarzutu i nie chce składać wyjaśnień. Na pytania odpowiadał kiwając głową: twierdząco lub przecząco - przekazała nam Katarzyna Malinowska, wiceprezes Sądu Rejonowego w Toruniu. ©©

Miliony z Unii rozdane na autobusy, szpitale, basen czy zajęcia dla dzieci

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Blisko 80 mln zł trafi do samorządów, spółek i instytucji z Kujawsko-Pomorskiego. Wiemy, kto dostał najwięcej w nowym rozdaniu.

To jedno z większych jednorazowych rozdań środków w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Pieniądze zostaną przeznaczone m.in. na elektryczne autobusy, modernizację szpitali oraz dodatkowe zajęcia dla dzieci i młodzieży. Umowy podpisano w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu.

Najwięcej pieniędzy: Inowrocław

Największe pieniądze trafią do Inowrocławia. Na modernizację basenu odkrytego w Parku Solankowym przeznaczono ponad 24 mln zł (przy wartości całego projektu sięgającej blisko 35 mln zł). Basen zostanie przebudowany od podstaw. Powstaną nowe niecki basenowe, wodny plac zabaw ze zjeżdżalnią oraz strefy wypoczynkowe.

Autobusy elektryczne i ładowarki w sześciu miastach

Powody do zadowolenia ma Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy. Blisko 11 mln zł pozwoli mu wybudować infrastrukturę do ładowania autobusów elektrycznych w sześciu lokalizacjach: we Włocławku, Lipnie, Brodnicy, Rypinie, Inowrocławiu i Mogilnie.

Inwestycja ma przygotować regionalnego przewoźnika do obsługi floty zeroemisyjnej. Łącznie infrastruktura umożliwi jednoczesne ładowanie 25 autobusów.

FabLab we Włocławku

Włocławek stawia na innowację i przedsiębiorczość. W budynku Włocławskiego Inkubatora Innowacji i Przedsiębiorczości powstanie FabLab, czyli przestrzeń do prototypowania i testowania rozwiązań technologicznych. Dofinansowanie z programu regionalnego wyniosło 5 mln zł. W planach są m.in. pracownice druku 3D, grafiki cyfrowej i narzędzia elektroniczne. Z infrastruktury mają korzystać lokalne firmy i start-upy.



Umowy na unijne dofinansowanie zostały podpisane w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu

Szpitaly do przebudowy i doposażenia

Znaczna część dofinansowania została skierowana do ochrony zdrowia. W Specjalistycznym Szpitalu Miejskim im. Mikołaja Kopernika w Toruniu realizowany będzie pro-

jekt wart ponad 5,5 mln zł. Zakłada on przeniesienie części poradni na niższe kondygnacje, modernizację gabinetów i sal zabiegowych, montaż windy oraz zakup nowej aparatury.

Na wymianę sprzętu i doposażenie poradni Szpitala Wielo-

specjalistycznego w Inowrocławiu przeznaczono 2,8 mln zł.

Kruszwica: kilka inwestycji naraz

Wśród najbardziej aktywnych beneficjentów znalazła się Kruszwica. Samorząd realizuje kilka projektów równolegle. Środki unijne trafią m.in. na przebudowę kompleksu boisk nad Gopłem oraz rewitalizację rynku w historycznej części miasta wraz z budową fontanny i zieleni. Dofinansowana zostanie również budowa ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 412. Łączne dofinansowanie te projekty to około 8,5 mln zł.

Dodatkowe zajęcia dla grudziądzkich uczniów

Duża pula środków została przeznaczona na edukację. W Grudziądzu realizowany będzie projekt obejmujący 800 uczniów szkół podstawowych i liceów oraz ponad 100 nauczycieli. Program zakłada dodatkowe zajęcia z matematyki, nauk przyrodniczych i informatyki, a także doposażenie szkół w sprzęt informatyczny i laboratoryjny. ©©

DYŻUR

Grażyna Mucha
ekspert ZUS
poniedziałek,
godz. 12-14,
tel. 800 170 755



Masz pytania dotyczące emerytury lub renty? Zadzwoń dziś!

Dzisiaj warto zarezerwować sobie chwilę na specjalny dyżur telefoniczny organizowany dla seniorów i wszystkich zainteresowanych tematem świadczeń. Na pytania odpowiadać będzie ekspert z bydgoskiego oddziału ZUS, który przybliży m.in.: tajemnicę „emerytur czerwcowych”, nowe zasady nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Podpowie jak podwyższyć przyszłą emeryturę oraz wskaże najlepszy moment na złożenie wniosku o nią. To także dobra okazja, by dopytać o rentę wdowi i dodatki do świadczeń. Na pytania odpowiadać będzie Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Można dzwonić dziś w godz. 12-14 pod numer tel. 800 170 755. Pytania można też przesłać mailowo pod adres: malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Mieszkańcy Chełmna wstrząśnięci tragedią. „Brakuje słów”. Miasto zwołało sztab kryzysowy

Łukasz Szalkowski
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

W mieszkaniu przy ul. Stare Planty w Chełmnie znaleziono ciała 30-letniej kobiety i trojga jej dzieci. Miasto jest w żałobie. Szkoła żegna uczennice. Przy kamienicy, w której doszło do tragedii, palą się znicze.

Przy dwukondygnacyjnej kamienicy na obrzeżach chełmińskiej starówki jest już spokojnie. O tragedii, którą nadal trudno pojąć, przypominają policyjne plomby na drzwiach mieszkania na parterze, przyjeżdżające tu kolejne ekipy ogólnopolskich kanałów informacyjnych, które spotykamy w pobliżu. Jest też rząd czterech zniczy, symbolizujących cztery życia zakończone nagle przez „cichego zabójcę”.

Zaalarmowała służby

Podobna cisza panowała tu w czwartek, po południu. Chwilę po godz. 17 przerwały ją syreny: najpierw policyjnych radiowozów, później wozu strażackiego i karetki. Służby przyjechały, bo powiadomiła je kobieta, zanie-



Cztery znicze palą się przy kamienicy w Chełmnie, w której doszło do tragedii

pokoiona brakiem kontaktu z krewną i jej rodziną. - Przekazała, że od kilku dni nie może skontaktować się z siostrą, a jej dzieci nie chodzą do szkoły - mówi mł. insp. Monika Chlebicz z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. - Na miejsce natychmiast skierowano policjantów. Gdy w mieszkaniu nikt nie otworzył im drzwi, wezwano strażaków.

Do mieszkania, w którym mieszkała rodzina, wchodzi się prosto z ulicy. Strażacy szybko wyważyli drzwi. Sprzęt pomiarowy od razu alarmował o wysokim stężeniu tlenku węgla. Gdy

ratownicy weszli do mieszkania, znaleźli ciała 30-letniej kobiety i jej dzieci: dziewczynkę w wieku 11 i 7 lat oraz 2-letniego chłopca. Były też zwłoki psa.

Chełmno w żałobie.

Szkoła żegna uczennice

Informacje o tragedii błyskawicznie rozeszły się po mieście. Tragedii tak ogromnej, że aż trudno w nią uwierzyć. - Wszyscy mówią tylko o tym. Takiej tragedii chyba nigdy tu nie było. Nie możemy zrozumieć jak coś takiego mogło się wydarzyć, chyba nie da się przejść z tym do porządku dziennego. Miasto

długo się z tego nie otrząśnie - mówiła nam zszokowana mieszkanka chełmińskiej starówki, spotkana niedaleko kamienicy, w której doszło do dramatu.

W podobnym tonie wypowiadają się inni mieszkańcy. Wszyscy są zdruzgotani. - Zналиśmy tę rodzinę bardzo dobrze. Ta kobieta sama wychowywała te dzieci. Na parterze po prawej kilka rodzin, ale wie pan, jak to jest. Szczególnie teraz, gdy było zimno, to ludzie z domów nie wychodzili. Powiedzieć, że to tragedia, to nic nie powiedzieć. Płakać się chce na samą myśl - opowiadała PAP sąsiadka mieszkająca parę budynków dalej.

Obie dziewczynki uczyły się w Szkole Podstawowej nr 1 „Nikola, Oliwia na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako uśmiechnięte, szczere i radosne dziewczynki” - czytamy na facebookowym profilu placówki.

W szkole odwołano zabawę karnawałową dla uczniów klas 1-3 i dyskotekę dla starszych dzieci. Wystawiona ma zostać skrzynka, do której koledzy i koleżanki będą mogli wrzucać

kartki ze wspomnieniami i ciepłymi słowami, dotyczącymi zmarłych uczennic.

Winy mógł być piecyk

Według pomiarów strażaków, w mieszkaniu było wysokie stężenie tlenku węgla, przekraczające 900 ppm. Taka ilość trującego gazu w powietrzu najpierw powoduje silne nudności, zawroty głowy, a po 2-3 godzinach pozostawiania pod jego wpływem - prowadzi do śmierci.

Według wstępnych przypuszczeń właśnie zatrucie czadem było bezpośrednią przyczyną śmierci kobiety i jej dzieci. Śledczy na ten moment wykluczają udział osób trzecich. Na dziś zaplanowano sekcję zwłok. Da szczegółowe odpowiedzi na pytania o przyczynę zgonu.

Jeszcze w czwartek przeprowadzono oględziny miejsca tragedii. Przesłuchano sąsiadów, siostrę i brata zmarłej 30-latki.

Mieszkanie było wynajmowane. W lokalu znajdował się dwufunkcyjny piecyk gazowy, który prawdopodobnie był źródłem emisji tlenku węgla. Nie wiadomo, czy był nieprawi-

dłowo użytkowany czy doszło do jego awarii. To pomoże ustalić opinia, którą po oględzinach ma przygotować biegły do spraw pożarnictwa. Na miejscu pracowali też strażacy, którzy m.in. sprawdzali działanie wentylacji.

Ze wstępnych informacji wynika też, że w lokalu nie było czujki tlenku węgla.

Miasto reaguje

W piątek przed południem w chełmińskim ratuszu zwołano sztab kryzysowy. Zdecydowano o objęciu pomocą psychologiczną uczniów szkoły. W pierwszej kolejności objęte zostaną dwie klasy, do których chodziły zmarłe dziewczynki. Później rozmowy mają być prowadzone także z pozostałymi dziećmi.

Władze miasta chcą zainwestować w profilaktykę, by do podobnej tragedii już więcej nie doszło. - Zakupimy 265 czujek tlenku węgla i rozdysponujemy je w zasobach komunalnych, czyli tych, za które odpowiada miasto. Ludzie będą mogli przyjąć i czujkę pobrać - mówił na antenie Radia PiK Mariusz Kędziński, burmistrz Chełmna. ©©

Proces o mord pod Toruniem. Zatlukł bejsbolem, a zwłoki wyrzucił przy drodze

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dariusz M. z Gostkowa zatlukł bejsbolem swojego znajomego - Andrzeja G. z Torunia. Potem jego zwłoki wraz z kolegą podrzucił przy drodze, pozorując wypadek drogowy.

W Sądzie Okręgowym w Toruniu dawno nie widziano tak długiej listy obrażeń ofiary, towarzyszącej aktowi oskarżenia. To ponad strona drobnym maczkiem.

Już tylko ten suchy opis mrozi krew w żyłach. Wyliczone są obrażenia, które odniósł torunianin Andrzej G. - to jego pobił bejsbolem po alkoholowej libacji Dariusz M. z Gostkowa.

- Ciosy zadawane były kijem bejsbolowym. Obrażenia dotyczą głowy (w tym nosa, uszu, czoła itd.), żeber, ud, podudzi, licznych narządów wewnętrznych - przekazuje Jarosław Szymczak, asystent rzecznika SO w Toruniu.

Jak ustalili śledczy, bezpośrednią przyczyną zgonu męż-

czyzny był „stan po pobiciu i uduszenie gwałtowne w następstwie zadławienia się treścią żołądkową”. Do morderstwa doszło 28 lutego 2025 roku w Gostkowie, w gminie Łysomice pod Toruniem. To tutaj torunianin Andrzej G. udał się na zakrapiane spotkanie towarzyskie do znajomych.

Nikt nie przypuszczał, że byli do tego zdolni

Gostkowo to spokojna wieś w gminie Łysomice. 51-letni obecnie Dariusz M. mieszkał na jej obrzeżach - w części nazywającej się Fozlag. Raczej nikomu specjalnie nie wadziło, nie było na niego skarg - mówi nam sołtys. Zresztą, mieszkający w niedalekich Tylicach Krzysztof W. również nie był kojarzony jako człowiek groźny.

- Nikt nie przypuszczał u nas, że ci mężczyźni byliby zdolni do czegoś takiego - mówi Jarosław Wróblewski, sołtys Gostkowa. - W pierwszym momencie to był zrozumiały szok dla całej okolicy. Teraz emocje już opadły. Jak to dokładnie z tym zabójstwem było i kto



Do brutalnego zabójstwa Andrzeja G. doszło 28 lutego 2025 roku w Gostkowie pod Toruniem

winę ponosi? Niech prawda wyjdzie na jaw w sądzie.

Według ustaleń Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód, do zbrodni doszło 28 lutego 2025 roku. Wtedy do Gostkowa z Torunia pojechał Andrzej G. Na spotkaniu alkoholu nie brakowało. Na jakim tle dokładnie doszło do niebываłego aktu agresji ze strony Dariusza M. powinien wyjaśnić proces. Ustalono jednak ostatecznie, że to Dariusz M. zabił znajomego. Początkowo bowiem zarzuty

wspólnego pobicia na śmierć ofiary postawiono obu mężczyznom.

Wiadomo, że Dariusz M. zadał ofierze kijem bejsbolowym liczne ciosy, z dużą mocą. Spowodował obrażenia, a których piszemy na wstępie. A co było dalej?

Dariusz M. wraz ze swoim towarzyszem Krzysztofem W. wzięli zwłoki torunianina i podrzucili je na drogę. Chcieli upozorować wypadek drogowy, ale im się to nie udało.

- Zwłoki Andrzeja G. ujawniły 1 marca osoby, którejechały drogą Turzno - Grębocin. Świadczyli dostrzegli na wybrukowanym podjeździe ciała mężczyzny. Natychmiast zawiadomili policję. Okazało się, że śmierć nie nastąpiła w wyniku wypadku drogowego. Już wstępne oględziny, w tym obrażenia ujawnione na ciele denata, w powiązaniu z zabezpieczonymi śladami wykluczyły tę wersję - podawał prokurator Andrzej Kukawski, ówczesny rzecznik toruńskiej prokuratury.

Zabójstwo, zacieranie śladów, nieudzielenie pomocy

3 marca 2025 roku obaj mężczyźni - Dariusz M. i Krzysztof W. - usłyszeli w prokuraturze zarzuty wspólnego pobicia na śmierć torunianina. I obaj wówczas zostali wtedy tymczasowo aresztowani. Dalszy przebieg śledztwa jednak doprowadził do innego przypisania im winy.

Ostatecznie o zabójstwo oskarżony został tylko Dariusz M., a jego kompan natomiast -

o nieudzielenie pomocy pobitemu mężczyźnie, zacieranie śladów przestępstwa oraz utrudnianie śledztwa. Teraz obaj mają zasiąść na ławie oskarżonych. Z tym, że to mieszkańcowi Gostkowa grozi zdecydowanie surowsza kara - z dożywotnim więzieniem łącznie.

Proces w tej sprawie miał rozpocząć się 8 stycznia. Dariusz M. tego dnia doprowadzony został przez policjantów z aresztu na salę sądową. Nie pojawił się na niej jednak drugi oskarżony - odpowiadający już wolnej stopy, bo zwolniony został z aresztu.

- Okazało się, że Krzysztof W. nie został skutecznie powiadomiony o dacie rozprawy. Do odczytania aktu oskarżenia nie doszło. Kolejny termin wyznaczono na 22 stycznia i wtedy proces formalnie powinien się rozpocząć - przekazuje Jarosław Szymczak.

Obroną głównego oskarżonego jest adwokat Daniel Kieli-szek, a drugiego mężczyzny - adwokat Tomasz Łuka.

Do tej sprawy jeszcze wrócimy. ©©

KOWR oddaje grunty pod boiska i szkoły, ale gminy chcą też budować nowe mieszkania

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W 2025 roku KOWR przekazał samorządom w regionie 46 hektarów. Na darowanej ziemi powstają m. in. przepompownie, cmentarze i świetlice. Jest pomysł, żeby przeznaczyć ją też pod bloki.

Ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa zobowiązuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa do nieodpłatnego przekazywania gruntów samorządom m.in. pod budowę parków, przedszkoli, cmentarzy czy świetlic wiejskich.

- Od 1992 roku, to jest od początku działalności dawnej Agencji Nieruchomości Rolnych, a obecnie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa - do końca listopada 2025 r. nieodpłatnie przekazano 695,7 tys. ha gruntów - informuje KOWR. W pierwszych 11 miesiącach 2025 roku było to 661 ha.

Wśród nich 46 ha w Kujawsko-Pomorskiem. Od 1992 r. sa-

morządy w naszym regionie dostały od KOWR 3 634 hektary, np. miasto Ciechocinek blisko 12 ha pod budowę stadionu z zapleczem i parkingiem.

Tylko zgodnie z przeznaczeniem

- Na uzyskanych gruntach powstają boiska, ale też szkoły, place zabaw, tereny rekreacyjne, jak również obiekty użyteczności publicznej: hydrofarmy, studnie głębinowe, przepompownie, oczyszczalnie ścieków, drogi, a także nekropolie - wlicza KOWR.

Jeśli w ciągu 10 lat od przekazania, nieruchomość zostanie sprzedana lub zagospodarowana w inny sposób niż określony w umowie, KOWR może zażądać zwrotu aktualnej wartości gruntu albo samej nieruchomości.

- Każdy przekazany przez KOWR hektar ma umożliwić inwestycje poprawiające jakość życia i wzmacniające lokalną gospodarkę. Dzięki temu ludziom na wsi i w małych mia-



FOT. PIVABAY

Większość gruntów darowanych samorządom przez KOWR jest przeznaczana na drogi, boiska i cmentarze

stach żyje się lepiej - uzasadnia KOWR.

Na tej podstawie proponowane jest rozszerzenie celów, pod które mogłaby być wykorzystana ziemia z zasobu KOWR. 9 stycznia 2026 roku

rozpoczęły się konsultacje projektu nowelizacji o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, umożliwiające przekazanie niewykorzystanych gruntów spółek Skarbu Państwa i Krajowego

Ośrodka Wsparcia Rolnictwa pod budowę mieszkań. Przedłożyło go Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Potrzeba więcej mieszkań

- Niedostateczna podaż gruntów stanowi jedną z barier dla rozwoju rynku nieruchomości w najbliższych latach - czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy. - Według danych z rynku, bez podjęcia działań skutkujących zwiększeniem podaży gruntów pod budownictwo mieszkaniowe, prognozy dotyczące podaży mieszkań oddawanych w kolejnych latach będą się pogarszały. Obserwować będziemy dalszy spadek dostępności gruntów i w efekcie dynamiczny wzrost cen zarówno gruntów, jak i mieszkań.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2024 r. oddano do użytkowania 200,1 tys. mieszkań (o 9,6 proc. mniej niż w 2023 r.). Według wstępnych danych za okres styczeń - sierpień 2025 r.

odebrano klucze do 125,3 tys. mieszkań, tj. o 3,1 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2024 r.

Kwalifikują się pod budownictwo

Tymczasem na 31 grudnia 2024 r. w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa pozostawało ponad 1,33 mln ha, z czego do rozdysponowania ok. 178,3 tys.

Ze sprawozdania z działalności KOWR za 2024 rok wynika, że około 3,4 proc. tych gruntów (ok. 6 tys. ha) kwalifikuje się pod budownictwo i usługi.

Kto miałby przejąć grunty KOWR pod budownictwo mieszkaniowe?

Samorządy, na przykład na budowę budynku, w którym wszystkie lokale wejdą w skład zasobu gminy. Miałaby ona też prawo ustanowienia użytkowania wieczystego na rzecz społecznej inicjatywy mieszkaniowej, spółki gminnej czy spółdzielni mieszkaniowej. ©©

Prezes szpitala przed sądem koleżeńskim Platformy. Spór o podział funduszy unijnych i... granice krytyki

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Wywiad prezesa Szpitala Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim, wywołał polityczną burzę. Publiczna krytyka sposobu podziału środków z Krajowego Planu Odbudowy doprowadziła do jego zawieszenia w prawach członka PO i postawienia przed partyjnym sądem koleżeńskim.

Mariusz Trojanowski we wrześniu 2025 r. udzielił wywiadu, który odbił się szerokim echem w ogólnopolskich mediach. Przyznał, że czuje się oszukany przez Ministerstwo Zdrowia i że wszedł z resortem na drogę sądową. Zarzucał, że podział środków z KPO był przeprowadzony w sposób krzywdzący dla mniejszych, powiatowych placówek.

- Nie mówiłem, że przetarg został ustawiony, ale konkursy były mapowane i podporządkowane dużym szpitalom. Warunki ustalono tak, że było wiadomo, kto wygra - podkreślał Trojanowski. Jego zdaniem Aleksandrów Kujawski, podobnie jak wiele innych mniejszych

miejsowości, został pozbawiony realnych szans na pozyskanie środków.

Co istotne, część tych zarzutów znalazła potwierdzenie w orzeczeniu sądu administracyjnego. Ministerstwo Zdrowia zostało zobowiązane do ponownego rozpatrzenia wniosku szpitala, a Naczelny Sąd Administracyjny przyznał rację dyrektorowi we wszystkich podnoszonych kwestiach.

Walka o ZOL i psychiatrię

Jak podkreśla Trojanowski, stawką sporu nie były ambicje polityczne, lecz konkretne potrzeby zdrowotne mieszkańców. Chodziło o środki na Zakład Opiekuńczo-Leczniczy oraz oddział psychiatryczny - inwestycje, które miały być realnym wsparciem dla lokalnej ochrony zdrowia. - Gdy nie będzie małych, powiatowych szpitali, ludzie będą umierać pod płotem. Nie może być tak, że wielkie kliniki wymieniają kłamki ze złotych na diamentowe, a my nie mamy środków na organizację pracy - mówi nam prezes. Wskazywał przy



FOT. EWELENA FUMINKOWSKA

Mariusz Trojanowski, prezes szpitala w Aleksandrowie Kujawskim stanął przed sądem koleżeńskim PO

tym na paradoks systemu, w którym jedne placówki notują setki milionów złotych zysku z NFZ, podczas gdy gdzie indziej prowadzone są publiczne zbiórki na leczenie dzieci.

Sprawa Mariusza Trojanowskiego szybko przestała być wyłącznie konfliktem o pieniądze dla szpitala. W Platformie Obywatelskiej wyraźnie zarysował się podział. Część działaczy uznała, że prezes szpitala

miął prawo publicznie mówić o problemach systemowych. Inni, że naruszył partyjną dyscyplinę i uderzył w wizerunek własnego ugrupowania.

W kuluarach mówi się o ostrym sporze pomiędzy „terenem” a centralą partii. Samorządowcy i działacze z mniejszych powiatów coraz częściej zwracają uwagę, że ich głos ginie w ogólnopolskiej narracji, a decyzje podejmowane w Warszawie nie zawsze

uwzględniają realia lokalnych placówek ochrony zdrowia. Sprawa Trojanowskiego stała się symbolem tego napięcia.

Reakcja partii

Po publikacji wywiadu Trojanowski został zawieszony w prawach członka PO. Wniosek o jego ukaranie podpisał jedna osoba, co - zdaniem prezesa szpitala - nie było przypadkiem. - To pewne, że inni chcieli coś zrobić rękoma jednej osoby - komentował.

Łukasz Abgarowicz, rzecznik dyscypliny partyjnej Platformy Obywatelskiej, tłumaczył w rozmowie z mediami, że problemem nie była sama krytyka, lecz - jego zdaniem - zbyt daleko idące zarzuty kierowane pod adresem byłej minister zdrowia Izabeli Leszczyny. Zarzucanie jej „przekrętów” miało przekraczać granice dopuszczalnej debaty wewnątrzpartyjnej.

W piątek, 9 stycznia, Mariusz Trojanowski stanął przed sądem koleżeńskim PO, który zajmuje się sprawami naruszeń statutu i zasad funkcjonowania partii. Jak poinformował po zakończeniu posiedzenia, wszy-

stkie zarzuty wobec niego zostały oddalone. - Czuję się dobrze. Mamy wolność słowa, nie żyjemy na Białorusi, tylko w Polsce. Teraz czekam na uprawnocnienie - mówił po wyjściu z posiedzenia.

Trojanowski jest szefem struktur Platformy Obywatelskiej w powiecie aleksandrowskim. Zarówno on, jak i część lokalnych działaczy, uważa, że sprawa miała również podłoże personalne.

- Niedługo w PO będą wybory i ktoś chciał zająć moje stanowisko. Chyba ze względów osobistych, żeby ugrać coś dla siebie, nie patrząc na dobro nas wszystkich - tłumaczył w rozmowie z naszą redakcją.

W dużych partiach politycznych sądy koleżeńskie bardzo rzadko uniewinniają obwinionych w sprawach medialnych wypowiedzi. W większości przypadków kończy się to upomnieniem lub naganą. Oddalenie wszystkich zarzutów, jak w przypadku Mariusza Trojanowskiego, jest sytuacją nietypową, a wiele osób stawia pytanie, czy wzmacnia to jego pozycję w wewnętrznym sporze. ©©

KRÓTKO

POLITYKA

Jeden kandydat na szefa KO

W wyborach na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej wystartuje jeden kandydat – obecny lider partii, premier Donald Tusk. Termin zgłaszania kandydatów minął w sobotę o północy. Wybory szefa KO odbędą się 8 marca. Będą przeprowadzone w formie tradycyjnej: członkowie KO będą głosować w wyznaczonych miejscach, wrzucając do urn karty do głosowania.

Do soboty mogli się zgłaszać kandydaci na przewodniczącego partii. Wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela, która

jako krajowy komisarz wyborczy KO będzie czuwać nad wyborami, poinformowała, że wpłynęło tylko jedno zgłoszenie – premiera Tuska.

8 marca, wraz z głosowaniem na szefa ugrupowania, odbędą się też wybory na przewodniczących regionów i powiatów, członków rad powiatów oraz delegatów powiatów. Termin na zgłaszanie się kandydatów upłynie 20 lutego.

Po dwóch tygodniach zostanie przeprowadzona ewentualna druga tura.
PAP

POWIAT WADOWICKI

Ogromny pożar podczas wesela



FOT. FB: MAŁOPOLSKA ALARMOWO

W sobotę, 17 stycznia, około g. 19.40 w hotelu w Targanicach doszło do pożaru. Ogień objął dach jednego z budynków ośrodka Kocierz Resort – tzw. Chaty Baciarskiej – w której akurat odbywało się wesele. Około 100 osób biorących udział w imprezie opuściło obiekt przed przyjazdem straży.

WARSZAWA

Makabryczne odkrycie w Ursusie

W warszawskiej dzielnicy Ursus doszło do tragicznego odkrycia. W zrujnowanym budynku przy ul. Wiosny Ludów znaleziono ciała dwóch starszych osób. W sobotę, 17 stycznia w południe, policjanci zostali powiadomieni przez zaniepokojonego mieszkańca Ursusa, że od dwóch dni nie widział swoich sąsiadów zamieszkujących zrujnowany

dom i obawia się o ich zdrowie. Po wejściu do domu policjanci odnaleźli zwłoki dwóch starszych osób: kobiety i mężczyzny. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził ich zgon.

Policja prowadzi czynności wyjaśniające pod nadzorem prokuratora. Dokładna przyczyna śmierci zostanie ustalona po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

FERIE

Pierwszy tydzień ferii zimowych zapowiada się pogodnie; typowo zimowe warunki będą w górach – tam pokrywa śnieżna wynosi 90 cm – poinformowała rzeczniczka IMGW Agnieszka Prasek. W ostatnim tygodniu stycznia przyjdzie wyżej syberyjski, co będzie skutkować temperaturami w nocy nawet do minus 20 st. C – zapowiedziała. Zimowe warunki utrzymają się też w centrum, na wschodzie i na południowym wschodzie.

Jest porozumienie z Mercosur. Rolnicy zapowiadają protesty

oprac. Dorota Kowalska
Warszawa

Unia Europejska podpisała w sobotę umowę handlową z blokiem Mercosur. Porozumienie utworzy strefę wolnego handlu, która obejmie ponad 700 mln konsumentów.

W ubiegły piątek w Brukseli na podpisanie umowy UE - Mercosur zgodziła się Rada Unii Europejskiej. Gdy porozumienie wejdzie w życie, zniesione zostaną cła na handel między Unią a blokiem Mercosur, natomiast niektóre produkty rolnicze mają zostać objęte kontyngentami.

Polska, Francja, Węgry, Austria i Irlandia głosowały przeciwko umowie, Belgia wstrzymała się od głosu. Do zbudowania mniejszości blokującej potrzeba było sprzeciwu co najmniej czterech państw członkowskich stanowiących co najmniej 35 procent ludności UE. O tym, że umowa wejdzie w życie, przesądziło stanowisko Włoch.

Podpis pod umową złożył w imieniu UE unijny komisarz ds. handlu Marosz Szefczowicz. Negocjacje dotyczące umowy między UE a blokiem państw Mercosuru trwały 25 lat, ale znacząco przyspieszyły w 2025 roku.

Komisja Europejska widzi w umowie z Mercosurem (tworzą go Argentyna, Brazylia, Paragwaj i Urugwaj) szansę na otwarcie rynków południo-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Związki zawodowe rolników zapowiedziały na jutro dużą demonstrację przed Parlamentem Europejskim

woamerykańskich na towary przemysłowe takie jak samochody, maszyny czy tekstylia. Obecnie są one obłożone cłami na poziomie 35 proc., co utrudnia europejskim producentom handel.

Największe emocje budzi część umowy dotycząca rolnictwa. Finalizowaniu prac nad porozumieniem handlowym towarzyszyły protesty rolników w całej Europie. Obawiają się oni zalanania unijnego rynku tańszą żywnością z Mercosuru, zwłaszcza mięsem.

Europejscy rolnicy uważają za niesprawiedliwe m.in. to, że

z jednej strony UE nakłada na własnych producentów wyśrubowane standardy, a z drugiej otwiera się na import z krajów, które nie muszą przestrzegać takich obostrzeń.

Wątpliwości nie rozwiała wzmocniona klauzula ochronna do umowy, którą zaproponowała Komisja Europejska. Mechanizm mający chronić rynek przed zaburzeniami wywołanymi wolnym handlem jest częścią wszystkich porozumień handlowych zawieranych przez UE. W przypadku umowy z Mercosurem Wspólnota przyjęła jego wzmocnioną wersję.

Minister rolnictwa Stefan Krajewski, w reakcji na podpisanie w sobotę przez Unię Europejską umowy handlowej z Mercosurem, przypomniał, że w przyszłym tygodniu Parlament Europejski ma głosować nad skargą na umowę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

„Mimo błędów poprzedników, którzy zgodzili się na umowę UE - Mercosur, my się nie poddajemy. To nie koniec walki” – napisał w sobotę Krajewski.

Jak przypomniał, w przyszłym tygodniu ma odbyć się głosowanie w Parlamencie Europejskim nad złożoną przez grupę europosłów z Polski skargą na umowę do Trybunału Sprawiedliwości UE.

„Liczę na jedność wszystkich polskich europosłów. Mamy gotowe scenariusze prawne (TSUE) i służby w pełnej gotowości do kontroli” – podkreślił minister rolnictwa. Dodał, że polski rząd robi „wszystko, by ochronić polskich rolników”. Zaapelował też do opozycji – jak to określił – niektórych „związków”.

„Przeście nie przeszkadzać. Odłóżcie na bok zasadę »im gorzej, tym lepiej«. Dziś ważniejsza jest polska wieś niż Wasze słupki sondażowe i prywatne interesy. Nie ma sprawy ważniejszej niż Polska” – brzmi wpis Krajewskiego.

Doradca Karola Nawrockiego: Prezydent nie pomagał w przyznaniu azylu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Prezydent Karol Nawrocki nie pomagał w przyznaniu azylu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze - powiedział w niedzielę doradca prezydenta RP Alvin Gajadhur.

Były minister sprawiedliwości, aktualnie poseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jest objęty azylem politycznym i ochroną międzynarodową

przez władze Węgier, które uznały, że grożą mu prześladowania polityczne. Decyzja ta zapadła w grudniu ub.r. Sam Ziobro oświadczył m.in., że zostanie za granicą do czasu, gdy „w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności”.

W niedzielę w TVP Info Gajadhura zapytano o pojawiające się „nieoficjalne informacje”, według których „współpracownicy Zbigniewa Ziobry twierdzą, że bardzo dużą rolę w uzyskaniu

azylu na Węgrzech odegrał prezydent Karol Nawrocki, że był osobiście zaangażowany w to, żeby Ziobrze azyl pomóc uzyskać”. Doradca prezydenta odpowiedział, że to nieprawda. - Prezydent Karol Nawrocki nie pomagał w przyznaniu azylu panu ministrowi Ziobrze (...). To jest tak naprawdę pytanie do premiera Orbana, jak został ten azyl przyznany, bo to jest kwestia Węgier - powiedział.

Gajadhur dodał, iż „widać, że Węgry widzą, że w Polsce jest de-

molowany ustrój państwa przez premiera Donalda Tuska” i „można mieć wątpliwości, czy Zbigniew Ziobro mógłby tutaj liczyć na uczciwy proces”. - Raczej nie. To jest nagonka polityczna - ocenił.

Wobec Ziobry w Polsce toczy się postępowanie karne, w którym prokuratura zarzuca mu m.in. kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą oraz że wykorzystywał swoje stanowisko do działań o charakterze przestępczym. PAP

BLISKI WSCHÓD USA WYŚŁAŁY NA BLISKI WSCHÓD M.IN. CZOŁGI ABRAMS I WOZY BOJOWE BRADLEY

Trump o zmianie władz w Iranie

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Prezydent USA Donald Trump stwierdził, że nadszedł czas, aby nowi przywódcy przejęli kontrolę w Iranie po tym, jak dziesiątki tysięcy protestujących wyszły na ulice w tym kraju.

- Nadszedł czas, aby poszukać nowych przywódców w Iranie - powiedział Trump w wywiadzie dla Politico opublikowanym 17 stycznia.

Trump zaatakował również bezpośrednio najwyższego przywódcę Iranu, ajatollaha Alego Chameneiego, który od 37 lat reprezentuje rzeczywistość władzę w kraju i wcześniej zaatakował prezydenta USA w mediach społecznościowych.

- Jako przywódca kraju, Chamenei jest winny całkowitego zniszczenia kraju i stosowania przemocy na niespotykaną dotąd skalę - powiedział Trump. - Aby kraj mógł funkcjonować, nawet jeśli funkcjonuje na bardzo niskim poziomie, przywódcy powinni sku-



W Iranie od 28 grudnia 2025 r. trwają masowe protesty, które są krwawo tłumione przez władze. Według szacunków, siły bezpieczeństwa zabiły nawet 20 tys. osób

pić się na właściwym zarządzaniu krajem, tak jak ja robię to w Stanach Zjednoczonych, a nie zabijać tysiące ludzi, aby utrzymać kontrolę.

Teheran uległ USA?

17 stycznia Chamenei powtórzył swoje twierdzenie, że to Stany Zjednoczone podze-

gały do protestów w Iranie, i obarczył Trumpa winą za ofiary śmiertelne. - Uważamy prezydenta USA za winnego ofiar śmiertelnych, zniszczeń i zniesławienia, jakich dopuścił się wobec narodu irańskiego - powiedział w corocznym przemówieniu z okazji święta religijnego.

Dzień wcześniej Trump publicznie podziękował irańskim przywódcom na Truth Social, pisząc: „Bardzo szanuję fakt, że wszystkie planowane egzekucje przez powieszenie, które miały się odbyć wczoraj (ponad 800), zostały odwołane przez irańskie władze. Dziękuję!”. Tyle że Iran ani nie potwierdził publicznie

planów egzekucji 800 protestujących, ani nie ogłosił odwołania takich egzekucji.

Amerykanie ściągają posiłki

Tymczasem armia Stanów Zjednoczonych w mijającym tygodniu rozmieściła w regionie czołgi M1 Abrams i wozy bojowe piechoty M2A3 Bradley. Takie nagromadzenie sił może oznaczać przygotowania do potencjalnego ataku na Iran, co zasugerował w swym najnowszym raporcie amerykański portal militarny TheWarZone (TWZ).

Trump wielokrotnie groził reżimowi w Teheranie atakiem w związku z represjami wobec antyrządowych demonstrantów. Ale w piątek potwierdził, że odwołał planowane uderzenie na Iran, tłumacząc, że reżim „przestał zabijać demonstrantów”. Jednak według TWZ to amerykańscy planiści wojskowi poprosili prezydenta, aby dał im więcej czasu na przygotowania.

Według portalu Army Recognition w nadchodzącym tygodniu na Bliski Wschód przybędzie Grupa Uderzeniowa Lotni-

skowca Abraham Lincoln z towarzyszącymi mu ośmioma dywizjonami lotniczymi i wspierającymi go krążownikami rakietowym klasy Ticonderoga USS Mobile Bay i niszczycielem rakietowym klasy Arleigh Burke z dużą liczbą wyrzutni rakietowych, które mogłyby zostać użyte do ataku na Iran. W pobliżu grupy płynie okręt podwodny, nieujawniony z nazwy ze względów bezpieczeństwa operacyjnego.

Choć operacja militarna została wstrzymana, Trump do tychczas nie wykluczył kategorycznie ataku na Iran. Zdaniem TWZ, jeśli zdecyduje się na uderzenie, jego opcje obejmą szeroki wachlarz, od chirurgicznych ataków na siły Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) i mordujące protestujących paramilitarne oddziały Basidż, po atak na samego ajatollaha Chameneiego, a nawet ponowne uderzenie w obiekty nuklearne. Zniszczenie irańskiej obrony przeciwlotniczej i systemów rakiet krótkiego zasięgu może być kolejną opcją, aby zmniejszyć ryzyko przyszłych operacji.

Antyamerykańskie protesty w Kopenhadze i innych miastach

Grzegorz Kuczyński
Kopenhaga

Tysiące ludzi zebrały się w sobotę na placu przed ratuszem miejskim w Kopenhadze, aby zaprotestować przeciwko roszczeniom USA wobec Grenlandii.

W Kopenhadze niesiono na transparentach hasła: „Grenlandia nie jest na sprzedaż”, „Rece precz od Grenlandii” oraz „Grenlandia należy do Grenlandczyków”. Wśród przemawiających była burmistrz duńskiej stolicy Sisse Marie Welling. Następnie tłum udał się w kierunku ambasady Stanów Zjednoczonych.

Chodzi o demokrację

Rzeczniczka organizatorów, Zrzeszenia Grenlandczyków w Danii (Uagut), Julie Rademacher, podkreśliła, że celem manifestacji jest także walka o zachowanie demokracji na świecie. - Nie chodzi tylko o Grenlandię - mówiła.

W Danii podobne demonstracje zorganizowano m.in. w Aarhus, Aalborgu oraz Esbjergu. Manifestacje zostały zapowiedziane również w stolicy Grenlandii, Nuuk, a także - według zapowiedzi na platformie

społecznościowej - w Kanadzie. Jak poinformowały duńskie lokalne media, w wielu sklepach z materiałami propagandowymi zabrakło grenlandzkich flag. Erfalasorput (po grenlandzku nasza flaga) to dwa pasy: biały symbolizujący lodowiec oraz czerwony przedstawiający ocean. W środku jest wschodzące słońce, które częściowo odbija się w morzu.

Trump chce wyspy

Prezydent USA Donald Trump wielokrotnie mówił o ko-

nieczności przejęcia Grenlandii przez Stany Zjednoczone. W ostatnim czasie spekulował, że jeśli USA nie przejmą kontroli nad Grenlandią, zrobią to Chiny albo Rosja.

Odrzucił przy tym inne rozwiązania, takie jak zwiększenie tam obecności żołnierzy USA i proponowaną przez Niemcy misję państw NATO na wyspie. W niedawnym wywiadzie dla „New York Timesa” powiedział, że USA mogą być zmuszone do „wyboru” między Grenlandią a NATO.



W sklepach w stolicy Danii zabrakło flag Grenlandii - taki był na nie popyt

Zima sparaliżowała Kamczatkę. Takiego śniegu nie było od 30 lat

Grzegorz Kuczyński
Kamczatka

Od 13 stycznia na Kamczatce spadła rekordowa ilość śniegu. Z powodu cyklonu śnieżnego w Pietropawłowsku Kamczackim zginęły dwie osoby, a w mieście wprowadzono stan wyjątkowy.

Na Kamczatce wystąpiły najsilniejsze opady śniegu od 30 lat. Ich przyczyną było kilka cyklonów z rzędu. Już w grudniu opady śniegu w regionie przekroczyły miesięczną normę trzykrotnie!

Kolejny cyklon nadciągnął 12 stycznia. W ciągu jednej doby w Pietropawłowsku Kamczackim spadło więcej niż wynosi miesięczna norma opadów. Wysokość pokrywy śnieżnej w stolicy regionu sięga 1,3 m. W sąsiedniej wsi Sosnowka - 163 cm.

Śnieg zasypał podjazdy, niektórzy mieszkańcy mogli wyjść z mieszkania tylko przez okna na parterze. Z powodu zasp śnieżnych do niektórych sklepów spożywczych przestały być dostarczane łatwo psujące się produkty. W mieście pojawił się niedobór chleba, mięsa, mleka, jajek, owoców i warzyw.



Region zmagają się z największymi opadami od ponad 30 lat - miejscami warstwa śniegu sięga nawet 4 metrów

W stolicy regionu odwołano kursowanie transportu publicznego. W przewożeniu mieszkańców pomagają Rosgwardia. Praca regionalnych instytucji przeszła w tryb zdalny, odwołano zajęcia w szkołach wyższych.

W mieście od 15 stycznia obowiązuje stan wyjątkowy. Pozwoli to na zaangażowanie dodatkowych sił do likwidacji skutków cyklonu. Nadzwyczajne środki wprowadzono po śmierci dwóch mężczyzn w wyniku spadającego śniegu z dachu. Ciało jednego z nich znaleziono 15 stycznia na ulicy Sowieckiej

pod zwalami śniegu. Drugi mężczyzna zginął przy prywatnym domu. Osobom odpowiedzialnym za odśnieżanie grozi do 6 lat więzienia.

Ministerstwo Sytuacji Nadzwyczajnych ostrzegło mieszkańców przed niebezpieczeństwem... skakania w wysokie zaspę dla zabawy. „Pod warstwą śniegu mogą znajdować się ogrodzenia, samochody, ostre metalowe konstrukcje, które mogą spowodować obrażenia ciała - wyjaśnił portalowi RBK w służbie prasowej regionalnego resortu.

Bardzo się kochamy, ale też potrafimy ze sobą pracować i czasami potrafimy być wobec siebie krytyczni



Roksana Węgiel o swoim mężu Kevinie Mgleju w Telemagazynie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 8

Dominika Gawęda

podsumowuje rozstanie

Wokalistka przerwała milczenie w sprawie zakończenia małżeństwa z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus. W nowej piosence Blue Café podsumowała bolesne doświadczenia z ostatnich miesięcy. „Miałoby być jakoś inaczej. Ja też nie umiem miejsca znaleźć. Kto mi powie, dokąd iść? Bo dla mnie już się skończył świat” – śpiewa w utworze „Remedium”.

Dominika Ostalska

nie ma w głowie amorfów

Aktorka jest singielką, choć ma na koncie dwa długoletnie związki. W rozmowie z Plejadą wyznała, że amory już jej nie w głowie: Nie jestem pewna, czy na moim etapie życia to słowo w ogóle jest adekwatne. Nie potrzebuję już „usankcjonowania” swojego istnienia przez relację z drugim człowiekiem, a tak chyba bywało.

Dorota Szelańska

przytyła przez endorfiny

Celebrytka przyjechała z urlopu na Bali i ku swemu przerażeniu zobaczyła, że... przytyła. Poinformowała o tym oczywiście fanów na InstaStories. – Nie mieszczę się w ulubione spodnie. Najprawdopodobniej mam taką bardzo rzadką chorobę genetyczną, która nadmiar endorfin magazynuje w molekułach tłuszczu. Po prostu organizm wie, rozgląda się, widzi jak jest, mówi: nie będzie endorfin. I teraz trzy kilo mam tych endorfin dodatkowych w tłuszczu – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Rycerz Siedmiu Królestw

HBO, 21:00
Sto lat przed wydarzeniami z „Gry o tron” po Westeros wędrują młody rycerz ser Duncan Wysoki oraz jego giermek Jajo. Bohaterów czekają liczne niebezpieczne wyzwania, a na ich drodze pojawiają się przeciwnicy.

Mój biegun

TVN 7, 21:50
Historia Jaśka Meli (Maciej Musiał), najmłodszego w historii zdobywcy biegunów i pierwszej niepełnosprawnej osoby, która tego dokonała. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń.

Bruce Willis – upadek bohatera

TVP 1, 22:45
Historia Bruce’a Willisa, ikony Hollywood, którego kariera w latach 90. i 2000 była pasmem sukcesów. Po dekadzie słabszych ról świat dowiedział się o afazji, która wpłynęła na jego pamięć i mowę. Rok później postawiono mu druzgocącą diagnozę demencji.

Davos. Wojna szpiegów

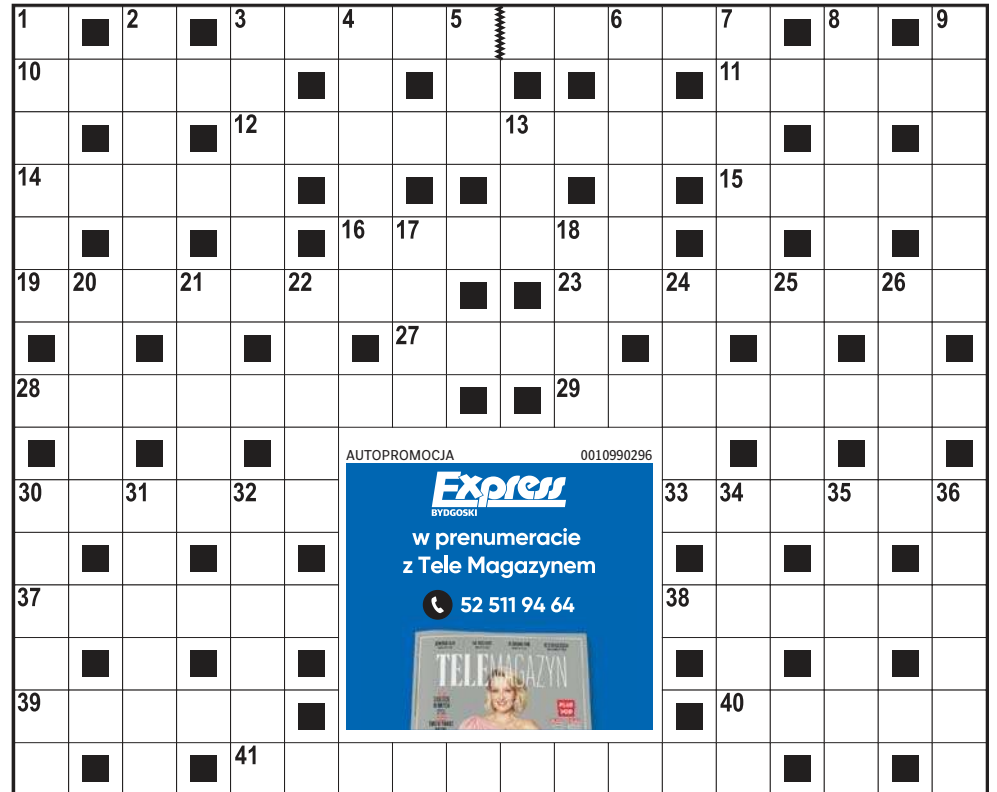
TVP 2, 22:55
Podczas gdy Europa pogrążona jest w chaosie I wojny światowej, Szwajcaria wydaje się oazą spokoju. W rzeczywistości to miejsce, gdzie ścierają się wywiady największych mocarstw. W samym centrum tej gry znajduje się młoda kobieta, której osobista walka splata się międzynarodową intrygą.

Poziomo:

- 3) czołowy polski skoczek narciarski,
- 10) opiekuje się kurczętami,
- 11) pokaz mody lub widowisko,
- 12) okoliczność sprzyjająca realizacji pewnych planów,
- 14) ostry zadziór, drzazga,
- 15) sucha łodyga rośliny,
- 16) staropolska jednostka miary tkanin,
- 19) powieść Jakuba Żulczyka,
- 23) posiada numer identyfikacji NIP,
- 27) wymaga dowodu,
- 28) tekst do opery lub operetki,
- 29) widoczne, rzucające się w oczy bogactwo,
- 30) Wojciech, twórca obrazu „Olszyna Grochowska”,
- 33) polecenie dowódcy,
- 37) Edward, aktor z filmu „Iluzjonista”,
- 38) produkty wytwarzane z mleka,
- 39) Accord lub Civic,
- 40) Zamek ..., w Wałbrzychu,
- 41) „Moda na sukces” lub „Klan”.

Pionowo:

- 1) składany przez plaży bezogonowe,
- 2) szyk policjantów stojących w linii,
- 3) śródziemnomorska aromatyczna przyprawa,
- 4) dramat Juliusza Słowackiego,
- 5) rudy ssak z kitą,
- 6) galwaniczne lub słoneczne,
- 7) ... Monte Christo,
- 8) ... Miklaszewski, polski rybnik,



- 9) grzyb jadalny o śliskim kapeluszu,
- 13) miara szczęścia,
- 17) von Bismarck, niemiecki kanclerz,
- 18) popularny lek przeciwbólowy,
- 20) mały okręt patrolowy,
- 21) ... Day, aktorka z filmu „Telefon towarzyski”,
- 22) „... śmierci”, thriller z rolą Mela Gibsona,

- 24) policyjny lub elektroniczny,
- 25) popularny kamień jubilerski,
- 26) cienka skóra na rękawiczki,
- 30) półkolista wnęka lub muszla,
- 31) metal o symbolu Sr,
- 32) przyjemna woń perfum,
- 34) uciskowa lub do włosów,
- 35) roślina z rodziny amarylkowatych,
- 36) dzielnica stolicy Górnego Śląska nad Rawą.

ROZWIĄZANIE NR 7

A	K	K	K	O	M	B	A	J	N	S	B	E
P	E	R	S	J	A	A	R	I	N	T	E	R
O	O	O	R	E	Z	Y	S	E	R	O	D	P
L	A	P	T	O	P	I	E	W	Y	S	T	A
O	K	L	D	Z	O	N	K	A	E	D		
G	R	A	B	I	E	O	I	N	A	G	R	O
P	O	W	A	N	T	A	B	A	M	Z		
P	L	E	B	A	N	A	K		O	P	A	N
K	R											
W	I	D	Z	E	W					S	T	R
Y		E	E	Y						L	A	A
G	A	N	G	E	S					B	A	O
O					A					A	A	E
D	A	N	I	E	C					R	O	Z
A	A				Z	A	L	O	T	I	N	I

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Postaw na szczerość w rozmowach. Horoskop dzienny mówi, że drobne wyzwania zamienisz w sukces.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój oraz konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbować o finanse, a wieczorem pozwolić sobie na relaks.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen kontaktów. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że ważna informacja pomoże podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja będzie silna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim emocjom, lecz zachować też równowagę między sercem a rozsądkiem.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Wykorzystaj ją. Ale horoskop na dziś podpowiada, by pamiętać też o potrzebach bliskich.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Skup się na detalach. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że unikniesz dzięki temu stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia jest możliwa. Horoskop dzienny mówi, że szcera rozmowa poprawi relacje i przyniesie poczucie stabilności. Zrób pierwszy krok.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja popchnie cię naprzód. Horoskop na dziś stanowczo radzi jednak uważać na impulsywność przy dokonywaniu wyborów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły mają szansę na realizację, jeśli połączysz je z dobrym planem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki wymagają dyscypliny. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że systematyczność dziś zaprocentuje spokojem jutra.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność rozkwitnie. Pozwól sobie na eksperyment, ale horoskop na dziś stanowczo odradza ignorowania sugestii zaufanych osób.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o granice, by zachować wewnętrzny spokój.

MAGAZYN

SPORTOWY24

19.01.2026

Nagrodziliśmy najlepszych w 2025. Maksymilian Pawełczak (w środku, obok Jerzy Kancierz i Ryszard Kowalski) odebrał dwa wyróżnienie STR. 18-19



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Laury dla trenerów, sportowców, drużyn

**KRYTERIUM ASÓW
W BYDGOSZCZY
ODBEDZIE SIĘ
W MOCNEJ OBSADZIE
STR. 15**

**Piłkarze z regionu
sprawdzają formę
przed rundą wiosenną
rozgrywek
STR. 15**

**Sporo emocji
na koszykarskich
parkietach z udziałem
drużyn z regionu
STR. 17**

SPORTOWY24.PL

Na najważniejszą decyzję kibice muszą czekać

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W Pucharze Świata w Sapporo, ostatnim przed MŚ w lotach i igryzskami, Polacy mieli huśtawkę nastrojów. Sobota była kiepska, niedziela dobra.

Pierwszego dnia Polacy zaliczyli jeden z najgorszych konkursów w sezonie. Do drugiej serii dostało się tylko dwóch zawodników: 25. był Dawid Kubacki, a 29. Maciej Kot. Punktów nie zdobył, dopiero po raz drugi w sezonie, 32. Kacper Tomasiak.

Dzień później w „30” mieliśmy już czterech skoczków, trzech w TOP 20: 12. był Tomasiak (poprawił się po I serii o 5 pozycji), 15. Kubacki (spadek o dwa „oczka”), 20. Maciej Kot (awansował o 7 pozycji). Swój pierwszy punkcik PŚ, za 30. lokatę, zdobył debiutujący w ten weekend w PŚ Klemens Joniak (do sobotniego konkursu nie dostał się).

Królem Sapporo został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji Pucharu Świata wygrał oba konkursy, a w pierwszym zdeklasował rywali, wypracowując ponad 22 pkt. przewagi!

Takimi wynikami Polaków nie ma się co ekscytować. Więcej emocji budzi wybór składu na zbliżające się igrzyska olimpijskie. Sapporo było ostatnim przystankiem PŚ przed imprezą sezonu (po drodze - w następny weekend - są jeszcze mistrzostwa świata w lotach w Oberstdorfie), a po tym starcie miał zostać ogłoszony skład na IO. I decyzja ponoć już zapadła, tylko kibice jeszcze jej nie poznają.

Jak pisał dziennikarz Eurosportu Kacper Merk, który był w Sapporo, kadra jest już wybrana, a zawodnicy poinformowani. Całość musi jeszcze zatwierdzić PZN, co nastąpić ma 22 stycznia. Na razie Polska ma trzy miejsca, ale może zyskać kolejne, jeśli ze swoich zrezygnuje któraś z federacji (to się okaże najpóźniej 21 stycznia). Problem jednak jeszcze w tym, że nasza ekipa nie jest opcją pierwszego wyboru z dodatkowej puli.

Trener Maciej Maciusiak nie miał łatwego zadania. Zgodnie z założeniami przed sezonem na igrzyska mieli jechać najlepsi z Polaków w rankingu olimpijskim oraz jeden skoczek wybrany przez sztab. Tyle że wówczas mieliśmy realną szansę



Kacper Tomasiak w Sapporo lepiej spisał się w drugim konkursie - zajął 12. miejsce

na cztery miejsca, ostatecznie skończymy raczej z trzema. A to wszystko rodzi komplikacje.

Przypomnijmy, że punkty do olimpijskiej klasyfikacji zdobywać zaczęto już dużo wcześniej, także w letniej Grand Prix. Numerem jeden na niej w naszym zespole jest Paweł Wąsek, w tym sezonie bez formy. Z kolei Kacper

Tomasiak, zdecydowanie najlepszy nasz zawodnik, jest w rankingu... dopiero szósty (punktował tylko przez pół tego sezonu). Co więcej, pod nieobecność Kamila Stocha w Sapporo drugim naszym zawodnikiem „olimpijskim” formalnie został Dawid Kubacki, który dzięki punktom zdobył w Japonii wyprzedził

kolegę. Gdyby sztywno trzymać się zasad (o ile jeszcze obowiązują, skoro mamy mniej przepustek), to bilet do Włoch ma właśnie on, Wąsek oraz ktoś dobrany - trudno obstawiać, że nie Tomasiak. A więc dla Stocha nie ma miejsca!

Tyle że takie rozwiązanie nie obroni się. Sprawiedliwe nie jest,

bo na igrzyska powinni jechać aktualnie najlepsi. Realnie patrząc, pewniakiem jest Tomasiak. Mocnym kandydatem długo był kończący karierę Stoch, lecz ostatnio w Zakopanem spisał się słabo i nie krył, że się znów pogubił. A inni złapali drugi oddech. W Sapporo swój słynny „kroczek do przodu” zrobił Kubacki, Kot wiele od niego nie odstawał, a ostatnio był lepszy.

Dużo gorsze noty za ten sezon mają Wąsek i Piotr Żyła. Dwaj ostatni, wraz ze Stochem, trenowali teraz w Zakopanem, co było ostatnią szansą na przekonanie do siebie Maciusiaka. Komu się to udało?

Wyniki PŚ w Sapporo - sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 285,7 (132 i 141 m), 2. Naoki Kamura (Japonia) 263,6 (134 i 132,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 257,6 (130 i 129,5 m)... 26. Dawid Kubacki 217,6 (125,5 i 126 m), 29. Maciej Kot 211,2 (124 i 123,5 m), 32. Kacper Tomasiak 99,8 (119,5 m), 44. Aleksander Zniszczoł 83,6 (117 m).

Niedziela: 1. Domen Prevc (Słowenia) 277,7 (137,5 i 135,6 m), 2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 274,2 (136,5 i 138,5 m), 3. Daniel Tschofenig (Austria) 265,8 (134,5 i 138,5 m)... 12. Kacper Tomasiak 232,6 (124,5 i 134,5 m), 15. Dawid Kubacki 226,4 (129,5 i 127,5 m), 20. Maciej Kot 216,5 (119 i 131,5 m), 30. Klemens Joniak 202,7 (122,5 i 123 m), 36. Aleksander Zniszczoł 94 (121 m). ©e

Derby dla United, niesamowity gol Dembele, efektowne zwycięstwo Bayernu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Nie brakowało emocji i goli w czołowych ligach europejskich.

ANGLIA

Absolutnym hitem 22. kolejki angielskiej Premier League były sobotnie derby Manchesteru. W nich lepsze okazały się „Czerwone Diabły”, które wygrały 2:0. Drużynę z Old Trafford po raz pierwszy poprowadził były reprezentant Anglii Michael Carrick. Było to pierwsze zwycięstwo United od świąt Bożego Narodzenia.

„Czerwone Diabły” zdominowały lokalnego rywala po przerwie. W 65. minucie Bruno Fernandes zanotował asystę przy голу Bryana Mbeumo, a wynik ustalił Patrick Dorgu w 76. minucie.

MU w następnej kolejce zmierzy się na wyjeździe z Arsenalem, który niespodziewanie bezbramkowo zremisował z Nottingham Forest.

Po raz kolejny zawiódł Liverpool, remisując u siebie 1:1 z Burnley.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 22. kolejki: Manchester United - Manchester City 2:0, Tottenham - West Ham 1:2,

Sunderland - Crystal Palace 2:1, Liverpool - Burnley 1:1, Leeds - Fulham 1:0, Chelsea - Brentford 2:0, Nottingham Forest - Arsenal 0:0.

FRANCJA

Największym wydarzeniem weekendu we Francji było efektowne zwycięstwo Paris Saint-Germain nad OSC Lille 3:0. Media całego świata obiegrały cudowne trafienie w drugiej połowie Ousmane'a Dembele, który fantastycznie zwiódł trójkę rywali i z mistrzowską precyzją przelobował bramkarza. Dla gwiazdora reprezentacji Francji był to dopiero piąty igowy gol w tym sezonie. Wcześniej to on rozpoczął strzelanie w tym spotkaniu w słynnym Parku Książąt.

W tabeli francuskiej Ligue 1 liderem niespodziewanie jest RC Lens, które ma punkt przewagi nad PSG. Lens pokonało Auxerre 1:0.

Podium zamyka Olympique Marsylia, która rozbiła Angers 5:2.

Na dole rywalizacja jest niezwykle zacięta - podobną liczbę „oczek” mają Metz, Auxerre, Nantes oraz Paris FC.

LIGUE 1

Wyniki 18. kolejki: Monaco - Lorient 1:3, PSG - Lille 3:0, Lens - Auxerre 1:0, Toulouse - Nice 5:1, Angers - Olympique Marsylia 2:5.



Kylian Mbappe w meczu z Levante zanotował pierwsze trafienie w tym roku kalendarzowym

HISZPANIA

W Hiszpanii nastroje minimalnie poprawił kibicom Real Madryt, który po przegraniu w finale Superpucharu i sensacyjnym odpadnięciu z Pucharu Króla z drugoligowym Albacete, pokonał u siebie 2:0 Levante. Pierwszego z goli dla „Królewskich” strzelił Kylian Mbappe. Francuz zanotował dopiero pierwsze trafienie

w tym roku kalendarzowym, ale i tak wyraźnie przewodzi w klasyfikacji strzelców La Ligi z liczbą 19 bramek.

W ligowej tabeli prowadzi FC Barcelona, która wyprzedza Real o jeden punkt.

LA LIGA

Wyniki 20. kolejki: Espanyol Barcelona - Girona 0:2, Real Madryt - Levante 2:0, Mallorca - Athletic Bilbao 3:2, Osasuna Pampeluna - Real Oviedo 3:2, Real Betis - Villarreal 2:0.

NIEMCY

W sobotnie popołudnie po kolejne efektowne zwycięstwo sięgnął Bayern Monachium. Bawarczycy rozbili na wyjeździe RB Lipsk aż 5:1, a trzy ostatnie bramki strzelili w końcówce w odstępie zaledwie pięć minut. To był hitowy mecz tej kolejki, bo trzeci zespół podejmował lidera

Warto przypomnieć, że latem ekipa z Monachium wygrała z Lipskiem jeszcze efektowniej - 6:0. W całym sezonie aktualni mistrzowie Niemiec strzelili już 71 goli, czyli więcej niż będące na podium Borussia Dortmund i TSG Hoffenheim razem wzięte.

Bayern jest absolutnym liderem tabeli Bundesligi z 11 punktami przewagi nad wyżej wspomnianymi zespołami.

Dortmundczycy mieli ciężką przeprawę z St. Pauli. Zwycięstwo 3:2 zapewnili sobie po rzucie karnym w szóstej minucie doliczonego czasu gry.

Z kolei Hoffenheim w innym hicie pokonał Bayer Leverkusen 1:0

Na dole plasują się St. Pauli, FSV Mainz oraz Heidenheim.

BUNDESLIGA

Wyniki 18. kolejki: Werder Brema - Eintracht Frankfurt 1:1, VfL Wolfsburg - He-

idenheim 1:1, TSG Hoffenheim - Bayer Leverkusen 1:0, Hamburger SV - Borussia Mönchengladbach 0:0, Borussia Dortmund - St. Pauli 3:2, FC Köln - FSV Mainz 2:1, RB Lipsk - Bayern Monachium 1:5.

WŁOCHY

W 21. kolejce Serie A niepodziewaną porażkę poniósł Juventus. Turynczycy przegrali 0:1 na wyjeździe z Cagliari.

Swoje mecze skromnie wygrały natomiast Inter Mediolan oraz SSC Napoli. Nerazzurri pokonali 1:0 na wyjeździe Udinese. Pod koniec pierwszej połowy bardzo poważnie wyglądającej kontuzji doznał Jakub Piotrowski. Reprezentant Polski, mimo ogromnych krzyków z bólu, opuścił boisko o własnych siłach.

Napoli u siebie pokonało Sassuolo 1:0.

W tabeli Serie A przewodzi Inter, a podium uzupełniają AC Milan oraz Napoli. W strefie spadkowej są natomiast Hellas Werona, Pisa oraz Fiorentina. Popularna Viola pod koniec ubiegłego roku zaczęła realizować misję uratowania się przed spadkiem.

SERIE A

Wyniki 21. kolejki: Pisa - Atalanta Bergamio 1:1, Udinese - Inter Mediolan 0:1, Napoli - Sassuolo 1:0, Cagliari - Juventus Turyn 1:0. ©e

Piłka nożna Udane mecze sparingowe Olimpii, Elany i Wdy

SŁABA GRA KONTROLNA ZAWISZY

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

Zespoły piłkarskie z regionu kujawsko-pomorskiego przygotowują do rundy wiosennej. Zawisza Bydgoszcz, Elana Toruń i Wda Świecie rywalizujące w Betclie 3. Lidze oraz Olimpia Grudziądz występują w Betclie 2. Lidze rozegrały mecze sparingowe.

Bydgoszczanie spotkali się z czwartoligową Gedanią Gdańsk. Dla niebiesko-czarnych to była druga gra kontrolna. Przed tygodniem ulegli 1:2 pierwszoligowej Polonii Warszawa. Sympatyków niebiesko-czarnych spotkała przykra niespodzianka, bo zawiszenie ulegli 2:4 (2:2). Dla bydgoskiego zespołu gole strzelili Sebastian Rak i Jakub Bojas. Bydgoszczanie dwa razy prowadzili, a w drugiej połowie zagrali dużo słabiej. Generalnie mecz w defensywie był w ich wykonaniu bardzo słaby.

Także drugą grę kontrolną zaliczyła Elana. Torunianie w zeszłą sobotę pokonali czwartoligową Spartę Brodnica 4:0. Teraz zmierzyli się na wyjeździe z drugoligowym KKS Kalisz. Żółto-niebiescy zwyciężyli 3:2 (2:0) po dwóch golach Oskara Sikorskiego i jednym Damiana Wojtyry.

- Zagraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę - stwierdził trener Rafał Więckowski. - Zdaminowaliśmy rywala pod każ-



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Niebiesko-czarni stracili aż cztery gole w sparingu przeciwko Gedanii

dym względem. Wszystkie gole strzeliliśmy po stałych fragmentach: rzucie rożny, wolnym i karnym. Tworzyliśmy sobie też dużo sytuacji. Mieliśmy zdecydowane posiadanie piłki. Słabszy okres zanotowaliśmy przez dwadzieścia minut po przerwie. Mieliśmy problemy z pressingiem. Byliśmy spóźnieni w stosunku do przeciwnika. Potem wszystko wró-

ciło do normy. Jesteśmy bardzo zadowoleni - dodał szkoleniowiec.

Drugi sparing rozegrała także Wda. Świecianie przed tygodniem przegrali 1:2 na wyjeździe z rezerwami Chojniczanki, które grają w 4. Lidze Pomorskiej. Teraz także ich rywalem był czwartoligowiec z Pomorza - KP Starogard Gdański. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2.

Bramki dla Wdy strzelili Jakub Skupień i Paweł Słaby.

Łuchowia, która wspólne treningi rozpoczęła dopiero 13 stycznia, nie grała sparingu. Trener Arkadiusz Bator zarządził grę wewnętrzną. „Żółci” pokonali „Niebieskich” 4:1.

Pierwszy sparing zagrała Olimpia. Grudziądzanie udali się do pierwszoligowego Znicza Pruszków. Biało-zieloni wygrali 2:0 po bramkach Łukasza Monety i Maksa Pawłowskiego.

- Możemy być zadowoleni z postawy naszego zespołu - stwierdził trener Artur Kosznicki. - Mimo pierwszego meczu w nowym roku jakość gry była na dobrym poziomie. Mamy rezerwy w działaniach obronnych dlatego zachowanie czystego konta jest bardzo ważne. Ostatni tydzień spędziłyśmy doskonale działania w bronieniu i tą fazę gry chcieliśmy akcentować w pierwszym sparingu. Z dobrej strony pokazali się nasi młodzi zawodnicy co szczególnie nas cieszy, bo to oni są przyszłością Olimpii - podkreśla szkoleniowiec.

Kolejne sparingi w następnym weekend. Olimpia zagra u siebie z Wartą Poznań, Elana w Toruniu podejmie Sokoła Kleczew, w Świeciu Wda zmierzy się z rezerwami Wisły Płock, a Łuchowia na wyjeździe zmierzy się ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki. Zawisza tym razem pauzuje.

Mocna obsada Kryterium Asów w Bydgoszczy

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Już dziesięć nazwisk jest na liście startowej Kryterium Asów. A to nie jest ostatnie słowo organizatorów.

Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych zaplanowano na 29 marca (niedziela, start zawodów o godzinie 16.45). Będzie to pierwsza impreza nowego sezonu na stadionie Polonii.

Zawody już teraz zapowiadają się na bardzo emocjonujące, bo pierwsze nazwiska ogłoszone przez organizatorów są naprawdę mocne.

Na liście startową turnieju trafiło już dziesięciu żużlowców. W tym gronie znaleźli się Emil Sajfutdinow i Artiom Łaguta - liderzy drużyn z Torunia i Wrocławia, czołowi zawodnicy PGE Ekstraligi. Do tego Patryk Dudek - lider toruńskiego Pres, indywidualny mistrz Polski i Europy, uczestnik tegorocznego cyklu Grand Prix oraz Dominik Kubera, jeden ze skuteczniejszych zawodników PGE Ekstraligi, który po sezo-

nie zamienił Motor Lublin na Falubaz Zielona Góra. Do tego grona dołączyli również kapitan Abramczyk Polonii Szymon Woźniak oraz kolejny z bydgoskich zawodników - Aleksandr Łoktajew, zwycięzca Kryterium z ubiegłego roku.

Polonistów w stawce jest więcej. W zawodach wystartuje też bowiem Kai Huckenbeck oraz Krzysztof Buczkowski, który 2025 roku też stanął na podium Kryterium. Po zaciętej rywalizacji, w biegu dodatkowym pokonał wtedy Mikkela Michelsena. Duńczyk będzie miał okazję do rewanżu, bo on również pojawi się w marcu w Bydgoszczy. Do grona uczestników turnieju dołączył także Kacper Woryna (od tego sezonu w Motorze Lublin).

W najbliższych dniach organizatorzy potwierdzą ostatnie nazwiska uczestników (można spodziewać się m.in. kolejnych zawodników Abramczyk Polonii i liderów drużyn PGE Ekstraligi). Sprzedaż biletów na zawody w Bydgoszczy rozpocznie się 2 lutego (10:00).

Nieudana inauguracja mistrzostw z Madziarami

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Słabo zaprezentowała się reprezentacja Polski mężczyzn w pierwszym meczu mistrzostw Europy.

POLSKA - WĘGRY 21:29 (10:14)

Polska: Wałach, Skrzyniarz - Przytuła 2, Daszek, Jędraszczyk 2, Olejniczak 3, Pietrasik 2, Widomski 1, Moryto 2, Jarosiewicz, Marciniak 1, M. Gębala 3, Paterrek 2, Czaplirski, T. Gębala 3, Jankowski.

Węgry: Palasics 1, Bartucz - Sipos, Bóka 1, Li-getvári 1, Krakowszki, Fazekas 4, Rodríguez 2, Szita 1, Bodó 5, Ilic 2, Rosta 4, Ónodi-Jánoskúti 2, Lukács, Hanusz 2, Imre 4.

Mistrzostwa rozgrywane są w Norwegii, Danii i Szwecji. Polacy rywalizują w tym ostatnim kraju, a konkretnie w Kristianstad. W turnieju rywalizują 24 zespoły, podzielone na sześć grup. Do kolejnej fazy turnieju awansują tylko dwa pierwsze zespoły.

Polscy szczypiornisi Euro zaczęli od meczu z Węgrami. Tylko w pierwszych minutach dotrzymywali kroku dużo wyżej notowanym Madziarom, potem ry-

wale wypracowali kilkubramkową przewagę i spokojnie kontrolowali przebieg meczu.

Polscy zawodnicy przede wszystkim słabo spisywali się w ataku, marnowali sytuacje sam na sam z węgierskim bramkarzem, nie wykorzystali żadnego z pięciu rzutów karnych, co na tym poziomie nie powinno się zdarzyć.

- Węgrzy grali bardzo dobrze ze swoim obrotowym, ale później, krok po kroku, rozwiązaliśmy ten problem - mówił Jota Gonzalez, trener Polaków, na stronie zprp.pl. - Rywale mieli problem, aby mijać nas w sytuacjach jeden na jeden, ale kiedy za bardzo się cofnęliśmy, Węgrzy rzucali z dystansu. W ataku zdecydowaliśmy się grać 7 na 6 i nie trafialiśmy łatwych rzutów, co Węgrzy wykorzystywali i czasem trafiali do pustej bramki. Nie spodziewałem się takiego wyniku, choć oczywiście trzeba przyznać, że rywale zasłużyli na wygraną - dodał.

W innym meczu grupy Islandia pokonała Włochy 39:26.

Niedzielne spotkanie z Islandią zakończyło się po zamknięciu wydania. ©©

Popisy toruńskich hokeistów i aż sześć bramek

Joachim Przybył, DK
redakcja@polskapress.pl

HOKEJ. W 35. kolejce Tauron Hokej Ligi KH Energia Podejmował Unię Oświęcim

KH ENERGIA TORUŃ - UNIA OŚWIĘCIM 6:1 (1:1, 2:0, 3:0)

Bramki: 0:1 Kubeś - Trkulja, Moutrey (10:48), 1:1 Sedlak - Ilvessuo, Arrak (15:28), 2:1 Syty - Baszyrow, Laitinen (27:48), 3:1 Denyskin (34:24), 4:1 Syty - Baszyrow, Denyskin (43:59), 4:1 Syty - Baszyrow, Denyskin (43:59), 5:1 Arrak - Denyskin, Zieliński (54:03), 6:1 Napiórkowski - Lewandowski, Worona (58:04).

KH Energia: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsew, Zieliński, Korenczuk, Arrak, Sedlak - Jaworski, Schafer, Worona, Fiodorovs, Lewandowski - Gimiński, Cybulski, M. Kalinowski, Phelps, Napiórkowski.

Unia to trudny rywal, który wygrał pięć ostatnich spotkań i jest trzeci w tabeli. Nadzieje dawał jednak tegoroczny bilans bezpośrednich starć. Torunianie wy-



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Toruńscy hokeiści zagrali świetny mecz przeciwko wyżej notowanemu rywalowi z Oświęcimia

grali dwa pierwsze mecze - 5:4 na wyjeździe i 6:5 po karnych u siebie, dopiero trzecie starcie wyżej notowali rywale wygrali 6:3 na swoim lodowisku.

Pierwsza tercja remisowa, choć nieco więcej z gry mieli goście. Zdobyli nawet pierwszy gola,

ale szybko wyrównał Zdenek Sedlak, zmieniając lot krążka po dystansowym uderzeniu Jespera Juhani Ilvessuo.

Druga tercja należała już zdecydowanie do gospodarzy, a zwieńczeniem tego były dwa gole: piękne uderzenie w okien-

ko Mikołaja Sytego i nieco przypadkowy gol Andrieja Dzenyiskina, gdy krążek odbił się od łyżwy rywala.

Goście atakowali, ale nie potrafili pokonać Antona Svenssona, a torunianie kasali raz za razem. W ostatniej tercji dorzucili jeszcze trzy gole, a kibicowując szło trafienie wychowanka Patryka Napiórkowskiego.

KH Energia w niedzielę nie grał.

Inne wyniki: GKS Tychy - STS Sanok 4:0 (1:0, 0:0, 3:0), Cracovia - JKH GKS Jastrzębie 4:1 (0:1, 0:0, 4:0). ©©

1. Zagłębie Sosnowiec	30	64	110-66
2. GKS Katowice	30	63	99-65
3. Unia Oświęcim	31	62	118-72
4. GKS Tychy	31	61	114-65
5. JKH GKS Jastrzębie	31	50	86-80
6. KH Energia Toruń	32	49	124-101
7. Polonia Bytom	31	41	93-86
8. Cracovia Kraków	31	27	70-122
9. STS Sanok	31	0	36-193

Siatkówka - PLS 1. Liga Trzecie derby nie były tak zacięte jak poprzednie

SOKÓŁ BYŁ LEPSZY OD PAŁACU

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 3:1 (21:25, 25:17, 25:17, 25:22)

Sokół: Tsitisgianni 18, Nowak 10, W. Kowalska 17, Świętoń 12, Brzoska 1, Pirante 3, Pancewicz (libero) - Cygan 7, Stachowicz 0, Cur-Słomka 0. **Pałac:** Łyczakowska 0, Makarewicz 12, Witowska 7, Foucher 20, Pinczewska 10, Pol 0, Jagła (libero) - Nowakowska 0, Sobalska 1, Głodzińska 1, Ziółkowska 0, Dębowska 2, Adamczewska 1.

W 14. kolejce Tauron Ligi doszło do derbów województwa kujawsko - pomorskiego. Sokół & Hagric Mogilno podejmował Metal-kas Pałac Bydgoszcz.

To już trzecie derby w tym sezonie. W pierwszym meczu ligowym Pałac wygrał u siebie 3:2, natomiast w spotkaniu pucharowym również rozgrywanym w Bydgoszczy triumfował Sokół 3:2. W tabeli obie ekipy dzieliły cztery miejsca i siedem punktów.

Spotkanie miało swój dodatkowy smaczek. Emilia Pinczewska, która była zawodniczką Sokoła i niedawno rozwiązano z nią kontrakt, przeniosła się do Pałacu, w którym zaczynała seniorską karierę.

- Nie zgadzałam się z tą decyzją - przyznała w rozmowie z Radiem PiK. - Oczywiście, że były emocje, bo nie jest łatwo przyjechać do byłego klubu i to zaledwie kilka dni po tym jak rozwiązano ze mną kontrakt.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Siatkarki z Mogilna (czarne stroje) wygrały drugi mecz derbowy z Pałacem w tym sezonie

Jednak takie rzeczy się zdarzają - dodał przyjmująca Pałacu.

W pierwszym secie dominowały przyjezdne. Trzy kolejne partie to zdecydowana przewaga miejscowych siatkarek, które triumfowały w lidze po raz pierwszy od ponad miesiąca. Play offy cały czas są możliwe. Brakuje niewiele, Radości w Mogilnie nie było końca po zwycięskich derbach. Kibice w końcu byli zadowoleni, bo na zwycięstwo ligowe czekali ponad miesiąc.

- Bardzo cenne zwycięstwo i trzy punkty - podkreśliła Sandra Świętoń. - Nie mogłyśmy się już doczekać tego zwycięstwa. Uważam, że jako zespół nie zasługujemy na to by być zaledwie na jedenastym miejscu w tabeli i wierzę, że

do końca sezonu to udowodnimy. Cieszę się, że udało się nam przypieczętować zwycięstwo 3:1 i to w derbach - dodała przyjmująca Sokoła.

Wagę zwycięstwa podkreślała też Wiktoria Nowak, która nawet powiedziała, że było ono za przysłowiowe „sześć punktów”. Dodała, że zespół z Mogilna wolno wchodził w mecz, ale jak już się rozkręcił, to był nie do zatrzymania, choć zdarzały się momenty przestoju w czwartym secie.

Z kolei w Bydgoszczy smutek i rozczarowanie po kolejnej porażce. Zamiast gonić pierwszą czwórkę trzeba się patrzeć za siebie i bronić miejsce w osemce.

- Dziewczyny z Mogilna podeszły do meczu bardziej ży-

wiołowo niż my - powiedziała Marta Pol. - Tylko pierwszy set był udany, a potem gdzieś energia z nas uleciała. Chcieliśmy dobrze, chcieliśmy, by Emilia miała dobre wspomnienia z tego meczu. Wyszło zupełnie inaczej. Nie mogłyśmy kończyć ataków w pierwszym tempie. Kompletnie nie wychodziła współpraca z Martą Łyczakowską. Ostatnio mamy gorszy czas, ale wierzę, że wrócimy do dobrej dyspozycji z początku sezonu i znowu będziemy wygrywać - zapewniała środkowa i kapitan Pałacu.

W następnej kolejce Sokół zagra na wyjeździe z Uni Opole, a Pałac podejmie Stal Mielec.

Pozostałe mecze 14. kolejki: BKS Bielsko-Biała - Chemik Police 3:1 (21:25, 25:23, 27:25, 25:15), Eco Harpoon Noweł Los Nowy Dwór Mazowiecki - Uni Opole 1:3 (14:25, 12:25, 29:27, 19:25), Stal Mielec - #Volley Wrocław i Developres Rzeszów - Budowlani Łódź zakończyły się po zamknięciu wydania, Radomka Radom - ŁKS Łódź (poniedziałek, godz. 17.30, Polsat Sport 1).

1. Developres Rzeszów	13	36	38:7
2. Budowlani Łódź	12	30	32:11
3. UNI Opole	13	20	31:13
4. BKS Bielsko-Biała	13	23	27:24
5. ŁKS Łódź	11	21	26:19
6. Chemik Police	14	21	28:27
7. Metalkas Pałac Bydg.	13	17	22:26
8. Radomka Radom	12	14	21:24
9. Sokół & Hagric Mogilno	13	13	21:31
10. Stal Mielec	12	11	17:30
11. #Volley Wrocław	12	11	14:27
12. Los Nowy Dwór Maz.	14	0	4:42

Anioły na zwycięskiej ścieżce. Nie ma na nich mocnych

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W 19. kolejce PLS 1. CUK Anioły Toruń podejmowały Lechię Tomaszów Mazowiecki.

CUK ANIOŁY TORUŃ - LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 3:0 (25:15, 25:20, 30:28)

CUK Anioły: Jankowski 8, Podleśny 3, Surgut 2, Urbarczyński 4, Paolinetti 18, Krysiak 18, Podbórzczyński (libero) - Kosian 0.

Lechia: Nowik 18, Brzostowicz 9, Ziłgaj 1, Suski 0, Hendzelewski 5, Abramowicz 2, Jaglarski (libero) - Kopij 3, Kukiel 2, Przybyłek 2, Rutkowski 2, Zawadzki 0.



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Toruńscy siatkarze świetnie się prezentują w tym sezonie i zasłużenie zostali liderem w tabeli

byli stroną dominującą. W ataku brylowali Lois Paolinetti i Maciej Krysiak. Torunianie zostali liderem rozgrywek.

W następnym meczu Anioły podejmą Spartę Grodzisk Mazowiecki.

BKS Bydgoszcz swój mecz w tej serii gier rozgrywał już w środę i przegrał na wyjeździe z Czarnymi Radom 0:3.

Bydgoszczanie w następnej kolejce zagrają na wyjeździe z Avią Świdnik.

Pozostałe wyniki 19. kolejki: MCKiS Jaworzno - SMS PZPS Spała 3:0 (25:14, 25:20, 25:19), Necko Augustów - MKS Będzin 1:3 (25:21, 18:25, 24:26, 23:25), Sparta Grodzisk Mazowiecki - Astra Nowa Sól 0:3 (19:25, 22:25, 19:25), KPS Siedlce - Stal Nysa 3:2 (20:25, 32:30, 25:27, 25:19, 15:11), Mickiewicz Kluczbork - GKS Katowice 3:2 (25:23, 25:19, 27:29, 23:25, 15:13), BBTS Bielsko-Biała - Avia Świdnik zakończył się po zamknięciu wydania.

1. CUK Anioły Toruń	18	45	47:13
2. GKS Katowice	19	44	49:20
3. Stal Nysa	18	37	45:26
4. Mickiewicz Kluczbork	17	37	43:23
5. MKS Będzin	19	35	44:32
6. BBTS Bielsko-Biała	17	31	38:30
7. MCKiS Jaworzno	17	28	35:32
8. Lechia Tomaszów Maz.	17	25	34:33
9. Astra Nowa Sól	18	24	29:35
10. KPS Siedlce	18	23	33:42
11. Avia Świdnik	17	22	29:36
12. Czarni Radom	19	22	30:39
13. BKS Bydgoszcz	18	20	28:40
14. Necko Augustów	18	17	23:42
15. Sparta Grodzisk Maz.	17	14	20:42
16. SMS PZPS Spała	18	5	11:50

Pewna wygrana Astorii. Noteć zawiodła kibiców

DK, JP
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Rozegrano 19. kolejkę w 1. Lidze. Bydgoski i inowrocławski zespół grały ze zmiennym szczęściem.

POLONIA WARSZAWA - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 80:88 (16:24, 12:22, 26:20, 26:22)

Polonia: Robinson 24 (4), Sullinger 23 (1), Maleša 11 (1), Duda 10, Poradzki 4 oraz Osirski 5 (1), Zalewski 3 (1), Pulkotycki 0.

Astoria: Kemp 18, 9 zb., Kimbrough 10 (2), Kamiński 6, Dzierżak 5 (1), Kędel 5 (1) oraz Gruszecki 18 (4), Chyliński 10 (2), Nowakowski 7 (1), Andrzejewski 7 (1), Jamiołkowski 2.

Samotnie liderujący w I lidze bydgoszczanie byli faworytami, ale to nie musiał być wcale łatwy mecz. Zadaniem podstawowym w defensywie było utrudnienie życia duetowi Amerykanów z Polonii. Jalen Sullinger i Shiloh Robinson do spółki dają drużynie średnio ponad 40 punktów w meczu, pierwszy z nich jest zresztą wiceliderem klasyfikacji strzelców ze średnią 23,5 pkt.

W 1. kwarcie obaj zdobyli łącznie 10 punktów, więc zgodnie ze swoją średnią. Trener Grzegorz Skiba miał jednak więcej atut, a przede wszystkim szybko zaczął trafiać Karol Gruszecki, który kontynuował strzelecką formę z poprzedniego meczu (13 pkt i 5/7 z gry w 1. połowie). Po jego dystansowych rzutach przewaga Asty urosła do 9 punktów.

Bardzo dobry mecz rozgrywał Adam Kemp, który do przerwy miał na koncie 10 punktów (bez pomyłki z gry). W tej sytuacji gościom nie przeszkadzały nawet problemy ze skutecznością Martyce'a Kimbrough. Dobrze funkcjonowała defensywa, Polonia do przerwy miała tylko 36 procent z gry, a Astoria już 18 pkt. przewagi.

W 3. kwarcie duet Sullinger - Robinson wziął się ostro do pracy (obaj zdobyli 23 z 26 punktów Polonii w tej kwarcie) i dystans między drużyną zaczął szybko topnieć, aż do 6 punktów (52:58). Tuż przed przerwą przypomniał o sobie „trójką” Gruszecki, drugą dołożył Patryk Kędel (pierwsze punkty w meczu) i przewaga urosła do ponad 10 punktów przed ostatnią kwartą.

Później już goście kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. Asta zakończyła mecz z 55-procentową skutecznością z gry, bardzo dobrą, blisko 50-procentową za 3, z dużą przewagą w zbiórkach, a trenera Skibę zmartwić mogły jedynie straty (16).

KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - AZS POLITECHNIKA OPOLSKA 75:82 (24:19, 14:19, 22:17, 15:27)

Noteć: Frye 16 (4), Sobiech 14, Mitrović 8 (2), Trubacz 0, Rompa 0 - Harris 23 (2), Lis 7 (1), Czujkowski 3 (1), Grzesiak 2, Ciesielski 2.

ŁKS: Forbes 29 (3), Rutkowski 19 (2), Baran 13 (4), Białachowski 4, Kłaczek 0 - Kupczyński 10 (2), Wójcicki 4, Szarbatke 3.

Kibice Noteci liczyli na drugie zwycięstwo z rzędu. Po sensacyjnym zwycięstwie na wyjeździe z liderem ŁKS Łódź tym razem rywalem był sąsiad w tabeli. Różnica między zespołami to zaledwie jeden punkt.

To było bardzo zacięte spotkanie. Obie drużyny grały fałami i prowadzenie często się zmieniało, w sumie siedem razy, a także pięć razy notowaliśmy remis. Wszystko rozstrzygnęło się w ostatniej kwarcie. Niespełna cztery minuty przed końcem Noteć prowadziła 71:69. Jeszcze nieco ponad 180 sekund przed końcem był remis 72:72. Niestety, potem zawodnicy z Inowrocławia byli nieskutecczni, co wykorzystali gracze AZS i już nie oddali prowadzenia.

- Przegraliśmy wygrany mecz i przegraliśmy go naszym podejściem od samego początku - powiedział Alan Czujkowski, zawodnik inowrocławskiej drużyny.

- Pozwolił mi drużynie z Opolą grać z nami jak równym z równym i oni uwierzyli, że są w stanie wygrać tego dokonali - dodał Krzysztof Szubarga, trener Noteci.

W następnej kolejce Noteć zagra derbowy mecz z Astorią. Mecz już w środę w Bydgoszczy o godz. 20.

Pozostałe wyniki: WKKActive Hotel Wrocław - ŁKS Łódź 81:99 (15:23, 17:28, 24:32, 25:16), Polonia Leszno - Żubry Białystok 67:66 (20:19, 13:9, 22:19, 12:19), GKS Tychy - Resovia Rzeszów 87:76 (17:19, 23:24, 23:19, 24:14), SKS Starogard Gdański - Miners Katowice 88:79 (22:25, 17:17, 25:20, 24:17), Spójnia Stargard - Decca Pelplin 92:90 (27:18, 18:31, 21:16, 26:25), Sokół Łańcut - Basket Poznań zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

1. Enea Abramczyk Astoria	18	33	+227
2. ŁKS Łódź	18	32	+181
3. SKS Starogard Gdański	18	32	+108
4. Decca Pelplin	18	30	+90
5. Spójnia Stargard	17	28	+58
6. GKS Tychy	18	28	-40
7. Sokół Łańcut	17	27	-30
8. Polonia Leszno	18	27	-36
9. Polonia Warszawa	18	27	-73
10. Resovia Rzeszów	18	26	+2
11. WKK AH Wrocław	18	26	-38
12. Basket Poznań	15	25	+22
13. KSK Qemetica Noteć	18	24	-108
14. AZS Politechnika Op.	18	24	-31
15. Kotwica Kołobrzeg	17	23	-8
16. Miners Katowice	18	22	-121
17. Żubry Białystok	18	19	-213

Krótko

WIOSŁOWANIE DLA WOŚP

271 osób wiosłowało w Bydgoszczy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To była sportowa zabawa w szczytnym celu. Tegoroczny finał WOŚP zaplanowano na 25 stycznia, ale Orkiestra już gra, również w naszym regionie. Do tej charytatywnej akcji bydgoszczanie włączyli się w sobotę, w centrum handlowym Focus. Właśnie tam odbyła się kolejna edycja Wielkiego Wiosłowania dla WOŚP. Do akcji chętnie włączali się mieszkańcy, na miejscu stawili się również sportowcy, którzy wzięli udział w Sztafecie Gwiazd. W centrum handlowym Focus pojawili się m.in. żużlowcy Abramczyk Polonii Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak, była wioślarka, mistrzyni olimpijska Magdalena Fularczyk-Kozłowska oraz inni przedstawiciele sportów wodnych czy siatkarki Metal-kas Pałacu. Wiosłowanie na ergometrach trwało osiem godzin i było też rywalizacją miast Bydgoszcz wygrała już po raz trzeci z rzędu przed Szczecinem i Poznaniem. (mz)

LOTTO PIĄTEK, 16.01
Multi Multi, godz. 14.00
10, 11, 13, 21, 27, 30, 32, 33, 44, 49, 50, 55, 57, 60, 61, [62], 65, 72, 74, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 19, 21, 23
Multi Multi, godz. 22.00
4, 5, [8], 11, 15, 19, 21, 22, 23, 24, 30, 33, 36, 37, 38, 39, 45, 58, 67, 76
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 6, 9, 11, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 23
Mini Lotto
8, 18, 22, 26, 42
Ekstra Pensja
4, 20, 25, 31, 32 - 3
Ekstra Premia
8, 13, 14, 23, 34 - 3
Eurojackpot
8, 16, 37, 39, 48 - 5, 11
SOBOTA, 17.01
Multi Multi, godz. 14.00
2, 3, 5, 7, 10, 15, 16, 21, 23, 36, 38, 40, 46, 57, 61, [62], 63, 71, 72, 74
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 5, 6, 7, 13, 16, 17, 19, 21, 24
Multi Multi, godz. 22.00
4, 11, 13, [15], 18, 23, 27, 32, 37, 39, 40, 48, 53, 57, 62, 63, 65, 69, 72, 75
Kaskada, godz. 22.00
1, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 24
Lotto
1, 3, 6, 12, 13, 14
Lotto Plus
5, 11, 18, 34, 46, 49
Mini Lotto
9, 25, 31, 37, 42
Ekstra Pensja
6, 12, 14, 15, 34 - 4
Ekstra Premia
25, 26, 30, 32, 34 - 3
NIEDZIELA, 18.01
Multi Multi, godz. 14.00
12, 16, 19, 23, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 41, 43, 49, 51, 55, 67, 69, 72, 73, 75
Kaskada, godz. 14.00
2, 4, 9, 10, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 23

Koszykówka Twarde Pierniki nie popisały się w Dąbrowie Górniczej i przegrały mecz

„Rottweilery” mocno zaczęły rewanże

GÓRNIK WAŁBRZYCH - ANWIL WŁOCŁAWEK 61:86 (10:25, 20:21, 16:20, 15:20)

Górniki: Cabill 10 (1), Jogela 7 (1), Garcia 6 (2), Wyka 6, Marchewka 2 - Smith 11 (1), Benson 6 (1), Bojanowski 5, Puchalski 3 (1), Anderson 3, Łapeta 2.
Anwili: Michalak 18 (2), Fridriksson 12 (2), Vucic 9, Wahl 8, Lockett 7 (1) - Kołodziej 11 (2), Mucius 8 (2), Pearson 7 (1), Slaughter 5 (1), Łazarski 1, Borowski 0, Stupirski 0.

To był mecz, który rozpoczął rundę rewanżową sezonu zasadniczego. Obie drużyny, które są sąsiadami w tabeli, spotkały się ze sobą ponownie po zaledwie 11 dniach. Mecz inauguracyjnej rozgrywki sezonu został wyznaczony dopiero na 6 stycznia 2026 roku i dlatego teraz tak szybko doszło do rewanżu. Wtedy włocławianie wygrali 97:90. Teraz ekipy podchodziły do rywalizacji w zgoła odmiennych nastrojach. Anwilowcy w przeciwieństwie do górników nie zapewnili sobie prawa gry w turnieju finałowym o Puchar Polski. Tym samym nie spełnił jednego ze swoich założeń przedsezonowych.

Włocławianie od początku zdominowali rywali pod każdym względem. Szybko objęli kilkupunktowe prowadzenie, które potem tylko powiększali. Statystycznie w pierwszych akcjach podopieczni Ronena Ginzburga zdobyli o 20 punktów więcej niż przeciwnicy. Po stratach rywali tych „oczek” było więcej o dziewięć (8-17). Szybkim atakiem anwilowcy zdobyli 13 punktów więcej (7-20). Warto też podkreślić zespołową grę drużyny z Włocławka. Anwil zanotował aż o 13 asyst więcej (14 - 27). Mieli też o sześć strat mniej (11-17). Podsumowując: było to bardzo dobre spotkanie włocławskich koszykarzy.

Świetny powrót na parkiet zaliczył Mate Vucić! Zdobyl 9 punk-



FOT. OLIVIA NOWAK

Koszykarze Anwila po raz drugi w ciągu zaledwie 11 dni pokonali Górnika. Początek rundy rewanżowej był bardzo udany dla ekipy z Włocławka

tów (4/5 za dwa punkty), 7 razy zebrał piłkę, a do tego zanotował 3 asysty i przechwyt.

Liderem po raz kolejny był Michał Michalak, który zdobył 18 punktów w zaledwie 20 minut. Z Polaków świetny występ zaliczył także Michał Kołodziej, który dołożył 11 punktów (3/6 z gry), a do tego 4 zbiórki, 2 asysty i 2 przechwyty.

Przedewszystkich szacunek dla naszych kibiców, którzy przyjechali na ten mecz. Stworzyli wspaniałą atmosferę na trybunach. Coś niesamowitego! Co do spotkania... od samego początku je kontrolowaliśmy. Mieliśmy swoje założenia, które od pierwszej minuty funkcjonowały. Cieszę się z powrotu Mate Vucicia, jak i również dobrych zawodów m.in. Michała Michalaka. Chcielibyśmy kontynuować taką

grę w kolejnych spotkaniach - podsumował mecz szkolenowiec Anwila.

W następnej kolejce Anwil zagra na wyjeździe z GTK Gliwice.

MKS DĄBROWA GÓNICZA - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 90:79 (18:18, 26:18, 16:23, 30:20)

MKS: Gray 20 (4), Bonner 12, Peterka 12 (1), Montgomery 9, Musiał 3 oraz Załucki 13 (3), Piechowicz 8 (2), Curry 7 (1), Wojdała 6 (1), Woźny 0, Bogucki 0.

Arriva Lotto Twarde Pierniki: Kulig 18 (2), 13 zb., Langović 15 (2), 7 zb., Thomasson 11, Persons 8, 8 zb., 8 as. oraz Kunc 18, Smith 7 (1), So-wiński 2, Szlachetka 0, Lipiński 0.

Arriva Lotto i MKS mieli taki sam bilans (6-9) i podobne aspiracje. Co prawda nasi rywale po spor-rych inwestycjach w skład marzyli przed sezonem o szóstce, ale teraz szczytem możliwości

wyduje się runda play in. Torunianie ostatnio nieco rozczarowali w Gdyni, gdzie przegrali z wyżej notowaną, ale jednak mocno osłabioną Arką Gdynia. W tym meczu też pech dopadł rywali. Dzień wcześniej do szpitala z powodu silnego bólu brzucha Luther Muhammad, jeden z liderów i kluczowych graczy MKS, kontuzjowany jest także najdroższy w zespole Dominic Green.

Obie drużyny w pierwszych minutach potwornie męczyły się w ataku, Twarde Pierniki miały z gry 5/19 w 1. kwarcie, aż 11 strat do przerwy, a wynik ratowali wolnymi (10/13). W Gdyni torunian rozpracował 19-letni Filip Kowalczyk, w Dąbrowie mecz życia zaliczył z kolei Aleksander Załucki, autor 13 punktów do przerwy przy śred-

niej w sezonie 3,9. MKS prowadził na półmetku 44:36. Na początku 2. połowy torunianie odrobili straty po serii trafień Aljaza Kunca, 26. minucie był już remis po „trójce” Aleksandra Langovicia.

Kluczowym momentem były cztery trafienia z dystansu Justina Graya na początku ostatniej kwarty. MKS zaliczył run 15:0 do wyniku 78:64 w 36. minucie. To był koniec marzeń torunian o siódmym zwycięstwie w sezonie.

MKS zasłużył na to zwycięstwo. Popełniłszy 19 strat, przy takiej liczbie błędów nie ma o czym mówić we współczesnym баскетcie, to zdefiniowało cały nasz występ - podsumował Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto

Torunianie w następnym meczu zagrają na wyjeździe z Kingiem Szczecin.

Pozostałe wyniki: Dziki Warszawa - Śląsk Wrocław 81:82 (22:31, 27:20, 19:14, 13:17), Trefl Sopot - Zastal Zielona Góra 78:75 (22:22, 22:15, 15:26, 19:12), Czarni Słupsk - Arka Gdynia 76:90 (26:19, 14:23, 15:33, 21:15), King Szczecin - Start Lublin 81:75 (22:13, 23:30, 14:19, 22:13), Miasto Szkła Krosno - Legia Warszawa 87:94 (14:15, 13:29, 23:24, 37:26), GTK Gliwice - Stal Ostrów Wielkopolski zakończyły się po zamknięciu wydania. ©©

1. Śląsk Wrocław	16	28	+112
2. Arka Gdynia	16	28	+91
3. Trefl Sopot	16	27	+136
4. King Szczecin	16	27	+32
5. Legia Warszawa	16	26	+63
6. Dzik Warszawa	16	25	+78
7. Anwil Włocławek	16	25	+60
8. Górnik Wałbrzych	16	25	-20
9. Zastal Zielona Góra	16	23	+47
10. MKS Dąbrowa Górn.	16	23	-13
11. Arriva Lotto Toruń	16	22	-41
12. Stal Ostrów Wlkp.	15	22	-53
13. Start Lublin	16	22	-111
14. Czarni Słupsk	16	21	-84
15. GTK Gliwice	15	18	-151
16. Miasto Szkła Krosno	16	18	-150

Meczarnie z beniaminkiem do przerwy. Koniec był zadowolający

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 16. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet Artego Bydgoszcz podejmowało MOSiR Bochnia.

ARTEGO BYDGOSZCZ - MOSIR BOCHNIA 87:73 (18:19, 18:19, 28:18, 23:17)

Noteć: Pawlikowska 14 (3), Michalek 12 (1), A. Jones 9 (1), Keller 9, Sobiech 8 (2) - Taylor 14, Pokk 9 (2), Pawłowska 9 (1), Uziatto 3 (1), Maławy 0.

ŁKS: Moore 23 (2), Marcinkowska 12 (2), B. Jones 10 (2), Wdowiuk 3 (1), Jarzab 0 - Walczak 12, K. Karasidou 10 (2), Bukowczan 3 (1), Ossowska 0.

Spotkanie do przerwy było wyrównane. Dopiero w drugiej połowie miejscowe zaczęły zyskiwać przewagę i zapewniły sobie zwycięstwo. Następny mecz Artego zagra w Gorzowie Wielkopolskim.

Przypomnijmy, że Energa Toruń swoje spotkanie w tej kolejce rozegrała już w ostatnią środę i pokonała na wyjeździe Polonię Warszawa 81:67.

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków - Isands Wichos Jelenia Góra 84:68 (19:20, 35:17, 17:15, 13:16), Zaglebie Sosnowiec - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski 94:89 (27:25, 16:27,

26:16, 25:21), VBW Gdynia - Enea AZS Politechnika Poznań 71:78 (20:15, 16:21, 16:18, 19:24), Śląza Wrocław - AZS UMCS Lublin zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

1. KSSSE Enea AJP	16	29	+280
2. AZS UMCS Lublin	15	27	+182
3. Enea AZS Politechnika	16	27	+79
4. Śląza Wrocław	15	26	+261
5. Zaglebie Sosnowiec	16	24	+73
6. Energa Toruń	16	24	+23
7. Wisła Kraków	16	23	-37
8. VBW Gdynia	16	23	+61
9. Artego Bydgoszcz	16	22	-143
10. Polonia Warszawa	16	22	-142
11. MOSiR Bochnia	16	22	-112
12. Isands Wichos	16	16	-525



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Walki w meczu Artego - MOSiR nie brakowało

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Mistrzowie i medaliści najważniejszych imprez sportowych w 2025 roku, trenerzy stojący za tymi sukcesami, drużyny porwijące kibiców i mecenasów umożliwiający walkę na najwyższym poziomie. To ich wyróżniliśmy w naszym Rankingu Enea Sportowiec Roku Kujaw i Pomorza 2025.

Wyboru tych najlepszych dokonała kapituła, stworzona przez dziennikarzy Gazety Pomorskiej, Expressu Bydgoskiego i Nowości Toruńskich. Wyróżnienia wręczyliśmy w kilku kategoriach.

SPORTowiec ROKU

- 1. Patryk Dudek** - żużel, Pres Grupa Deweloperska Toruń
- 2. Mateusz Biskup i Mirosław Ziętarski** - wioślarstwo, Lotto Bydgosia/AZS UMK Toruń
- 3. Aneta Rygielska** - boks, Pomorzanie Toruń
- 4. Maksymilian Pawełczak** - żużel, Abramczyk Polonii Bydgoszcz
- 5. Mikołaj Szczepny** - lekkoatletyka, SL Zawisza Bydgoszcz
- 6. Klaudia Kazimierska** - lekkoatletyka, LKS Vectra Włocławek
- 7. Jan Jackowiak** - kolarstwo, UKS Copernicus Toruń
- 8. Daria Brzozowska** - MMA, ASW Black Panther Bydgoszcz
- 9. Agata Bala** - futsal, KS Nowy Świt Górzno
- 10. Bartosz Didusko** - koszykówka, Twardo Piemiki Toruń

TRENER ROKU

- 1. Piotr Baron** - żużel, Pres Grupa Deweloperska Toruń
- 2. Robert Sycz** - wioślarstwo, Lotto Bydgosia/reprezentacja Polski
- 3. Jacek Woźniak** - żużel, Polonia Bydgoszcz

DRUŻYNA ROKU

- 1. Pres Grupa Deweloperska Toruń** - żużel
- 2. Juniorzy Abramczyk Polonii Bydgoszcz** - żużel
- 3. KS Nowy Świt Górzno** - futsal

TALENT ROKU

Maksymilian Pawełczak - żużel, Abramczyk Polonia Bydgoszcz

WYRÓŻNIENIE SPECJALNE

Wiktor Przyjemski - żużel

MECENAS SPORTU

Enea SA - aktywnie angażuje się w sponsoring imprez i drużyn oraz promocję aktywności fizycznej w społecznościach; sponsor tytularny Enea Bydgoszcz Triathlon, Enea Żnin Triathlon oraz drużyny bydgoskiej drużyny koszykarskiej **Abramczyk Sp. z o.o.** - kontynuuje wspieranie żużlowego klubu z Bydgoszczy w roli sponsora tytularnego, wspiera też Wiktora Przyjemskiego, jest sponsorem tytularnym bydgoskiej drużyny koszykarskiej, jej drużyny juniorskiej, Akademii Piłkarskiej Małych Mistrzów Abramczyk Team oraz bydgoskich szczypiornistów **Metalkas S.A.** - sponsor tytularny rozgrywek żużlowych Metalkas 2. Ekstraligi, wspiera też żużlową drużynę z Grudziądza; jest sponsorem zespołu bydgoskich siatkarek oraz wydarzenia Ocean Lava Triathlon

PRES Grupa Deweloperska - sponsor tytularny toruńskiej drużyny żużlowej, obecnego mistrza Polski; od lat jest również mecenasem bydgoskiego sportu pełniąc rolę sponsora strategicznego bydgoskiej Polonii; aktywnie wspiera też pięściarkę Anetę Rygielską

Enea Sportowiec Roku Kujaw i Pomorza 2025 Podsumowaliśmy rok na sportowych arenach

Laury dla sportowców, trenerów, drużyn i mecenasów sportu



Toruński żużel reprezentowali m.in. (od lewej): Sławomir Dudek, Piotr Baron i Marcin Kowalik



Aneta Rygielska z trzecim miejscem w rankingu sportowców



Robert Sycz ma za sobą bardzo udany rok w roli trenera



W. Przyjemski i J. Kanclerz



Jan Grzegorowski przekazał wyróżnienie dla ekipy Vectry



Bydgoska Polonia (od lewej): Przyjemski, Putkowski, Pawełczak i Woźniak



Daria Brzozowska z jej ojciec odbierali gratulacje za ubiegłoroczne sukcesy



FOT. ARKADIUSZ WOLASIEWICZ

Oto najlepsi w 2025 roku. Wyróżnienia trafiły do sportowców, trenerów, drużyn i mecenasów sportu. Wręczyliśmy je podczas Gali w Hotelu Słoneczny Młyn w Bydgoszczy

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Znakomici sportowcy, przedstawiciele klubów i związków sportowych, biznesmeni, samorządowcy i przedstawiciele mediów spotkali się w Hotelu Słoneczny Młyn w Bydgoszczy.

A okazja ku temu była wyjątkowa - to tam zorganizowaliśmy Galę Enea Sportowca Roku Kujaw i Pomorza 2025, wyróżniając i nagradzając najlepszych sportowców, trenerów, drużyny oraz mecenasów sportu. Najlepszych, najpopularniejszych w ostatnich dwunastu miesiącach.

Najważniejsze nagrody zgarnęli przedstawiciele żużlowego klubu z Torunia. Patryk Dudek został wybrany Sportowcem Roku, bo miniony rok należał do niego. Zgarnął tytuły mistrza Polski indywidualnie i w drużynie, wygrał cykl indywidualnych mistrzostw Europy, awansował do cyklu Grand Prix i zachwycał formą na większości torów.

W trakcie naszej gali Patryk wykonywał obowiązki związane z żużlową kadrą, a nagrodę w jego imieniu odebrał dumny tata Sławomir.

- Wszystkie sukcesy Patryka niezmiennie nas cieszą - mówił.

- Miniony sezon był dla niego bardzo udany, każdy medal, każde trofeum nas cieszyło. Mnie chyba wyjątkowo ten medal w Speedway Euro Championship, bo było to pierwsze złoto dla Polaka w tym cyklu - podkreślił.

Na drugim stopniu podium stanęli nasi niezawodni wioślarze - Mateusz Biskup z Lotto Bydgoszcz i Mirosław Ziętarski z AZS UMK Bydgoszcz - mistrzowie świata i Europy. A w minionym roku za ich sukcesami stał m.in. Robert Sycz, laureat drugiego miejsca w kategorii Trener Roku Kujaw i Pomorza. - To był najlepszy rok w mojej trenerskiej karierze - przyznał Sycz. - Razem z zawodnikami i trenerem Aleksandrem Wojciechowskim, rozbiliśmy bank. Wygraliśmy wszystko, co było do wygrania - podkreślił z dumą.

Trzecia w rankingu sportowców Aneta Rygielska - pięściarka Pomorzanki Toruń, poprzedni rok zakończyła m.in. z tytułem wicemistrzyni świata. - Z każdym rokiem zbieram kolejne doświadczenia i wyciągam ważne wnioski - mówiła. - Igrzyska w Paryżu były dla mnie sportową porażką. Bardzo liczyłam tam na medal dla Polski i dla siebie, a nie udało się. To zmotywowało mnie jednak do tego, by się podnieść i po-

rażkę obrócić w sukces, jakim niewątpliwie był medal mistrzostw świata. Ścieżka sportowa jest bardzo kręta - dodała.

Wśród wyróżnionych sportowców znalazł się również Maksymilian Pawełczak (4. miejsce), który dodatkowo odebrał nagrodę dla Talentu Roku. - Debiut ligowy za mną, więc zbliżający się sezon traktuję już z większym spokojem - opowiadał nam podczas spotkania. - Zresztą, nie nakładałem na siebie jakieś wielkiej presji, bo wiem, że dzięki temu będzie mi łatwiej. Sezon zapowiada się ciekawie, oby bez kontuzji - podkreślił.

Przy okazji Maks przyznał, że w wolnych chwilach, gdy chce odpocząć od żużla, poza motocrossem, lubi też powędkować, a jego ostatnią pasją jest gra w padla.

Na gali był z nami również Wiktor Przyjemski, który odebrał nagrodę za swoje indywidualne osiągnięcia w ubiegłym roku. Na kolejny też ma ambitne plany. - Mam nadzieję, że to będzie dla mnie udany rok. I że marzenie moje, ale też bydgoskich kibiców, wreszcie się spełni. Trzymajcie za nas mocno kciuki! - zaapelował.

Poloniści, a konkretnie bydgoscy juniorzy - Pawełczak, Bartosz Nowak, Kacper Andrzejewski, Emil Maroszek i Adam Put-

kowski - zgarnęli także drugą nagrodę dla drużyny roku, bo w swojej kategorii wiekowej nie mieli sobie równych. Wyróżnienie za trzecie miejsce w kategorii Trener Roku odebrał Jacek Woźniak, który słynie z wyszukiwania i „szlifowania” talentów. - Pracę z tymi chłopakami zaczynamy naprawdę wcześniej, często już w wieku 8-9 lat. Na efekty trzeba długo i ciężko pracować, ta droga wcale nie jest łatwa, ale potrafi dać dużo satysfakcji - mówił szkoleniowiec.

Pierwszą nagrodę - dla drużyny, w imieniu Pres Grupy Deweloperskiej Toruń, odebrali Piotr Baron i Marcin Kowalik. - Jestem bardzo dumny, że mogę odebrać to wyróżnienie - mówił Baron, który został również Trenerem Roku 2025. - To, że tutaj jestem, to zasługa moich zawodników. To oni wykonali na torze świetną robotę - podkreślał. - Zawsze jest tak, że za sukcesem drużyny stoi również cały sztab ludzi, których na co dzień nie widać. Im też należą się ogromne gratulacje.

Po części oficjalnej był jeszcze uroczysty bankiet. Przy dobrym jedzeniu i miłej muzyce, już w nieco luźniejszej atmosferze była okazja do ciekawych rozmów - podsumowań, wymiany doświadczeń, a także snucia planów na rok 2026.

Patryk nie zawsze chciał być żużlowcem

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Nagrodę dla Sportowca Roku w imieniu Patryka Dudka odebrał jego ojciec - Sławomir, przed laty świetny żużlowiec. Nam opowiedział o sportowych początkach syna i swojej roli w jego teamie.

Jakim Patryk był dzieckiem?

Nie mogliśmy narzekać. Czasem ociagał się z nauką, czasem coś tam wymyślał, jak każdy młody człowiek. Od najmłodszych lat za to przejawiał dużą chęć do sportu. W szkole biegał, był dobry w grach zespołowych, wyróżniał się wynikami i rekordami. Był od początku dobrze przygotowany do żużla i te doświadczenia z młodości pomagają mu teraz na torze.

Chciał pan, by syn też ścigał się na torze? Był moment, że popchnął go pan w tym kierunku?

Patryk był trochę skazany na żużel. Za moich czasów to był inny sport, bez takich wielkich pieniędzy, zawodowstwo dopiero raczkowało w naszej lidze. Sam jeździłem z żoną na zawody, a Patryk już w wieku 4 lat był z nami w busie, przyglądał się mojej pracy. To była przede wszystkim zabawa, ale on też starał się pomagać, choć czasami to tak wyglądało, że nalewał mi wody do kasku. Krok po kroku wychowywał się na torze. Nie namawialiśmy go do tego, sam do tego dojrzał. Gdy miał dziesięć czy jedenaście lat powiedział, że nie chce jeździć, woli grać w piłkę z kolegami, ale gdy miał 14 lat poprosił o przygotowanie motocykla i tak to się zaczęło.

Teraz jest pan bardziej ojcem czy jednak wciąż ważnym członkiem sztabu Patryka?

Dla mnie Patryk zawsze będzie najpierw dzieckiem, spojrzenie zawsze będzie ojcowskie. Sam przeżyłem upadki i kontuzje, wiem jak to boli, więc razem z żoną na pewno inaczej przeżywamy jego starty. Wiem, że to jego zawód, ma dawać przyjemność, ale to też biznes. Żużlowiec jak Patryk to w praktyce duża firma, zatrudniająca kilka osób i staram się, aby dobrze prosperowała, przynosiła zyski,

ale też radość kibicom. Czasami więc te rodzinne relacje trzeba odłożyć na bok.

A jak pan się odnajduje w nowej roli dziadka?

To dopiero początki. Staramy się z żoną zapewnić jak największy komfort Kasi i Patrykowi, by mieli z tego jak najwięcej radości. Narodziny były we wrześniu, więc Patryk miał więcej czasu i mógł go spędzać ze Stefką. Od początku stycznia już zaczynają się obowiązki, obozy, spotkania ze sponsorami. Niech się młodzi cieszą rodzicielstwem, a my z żoną jesteśmy w pobliżu, w razie potrzeby pomożemy. Liczę także, że to nie ostatnia moja wnuczka.

Jakiś czas temu zniknął pan z bezpośredniego otoczenia Patryka w parkingu, ale on sam powiedział mi niedawno, że potrzebuje pana obecności w boksie podczas turniejów Grand Prix, bo pan widzi czasami więcej niż inni członkowie teamu.

Jestem cały czas w teamie, po prostu mam nieco inną rolę. Zajmuję się logistyką, rozmowami ze sponsorami. Chcę wszystko zabezpieczyć, aby Patryk z chłopakami mogli się skupić wyłącznie na jeździe. Przyszedł czas na zmiany, sam doszedłem do wniosku, że już nie czuję motocykla i tego co się dzieje na torze. Najważniejszy jest wynik Patryka i chcę, aby z nim pracowali ludzie najlepsi i takich poszukałem dla niego. Ustąpiłem miejsca, ale jestem zawsze na zawodach, na treningach, w warsztacie. Czasami nawet z trybun niektóre rzeczy łatwiej zauważyć i ten układ się sprawdza. W turniejach Grand Prix jest nieco więcej miejsca w boksie, więc tam będę bliżej.

Który z tych licznych sukcesów syna w 2025 roku sprawił panu największą radość?

Każdy jest ważny. Cieszę się jednak szczególnie z rzeczy, których Patryk dokonał jako pierwszy. Przed laty jako pierwszy debiutant w historii Grand Prix zdobył medal, teraz sezonie jako pierwszy Polak wygrał cykl Speedway Euro Championship, więc zapisał się w historii, a to daje szczególną satysfakcję.

ORGANIZATORZY



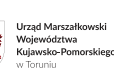
SPONSOR TYTULARNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



Partnerem wydarzenia jest
Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



Jantar Unity rusza w rejs

Najnowszy i najnowocześniejszy polski prom - Jantar Unity - został w sobotę ochrzczony przy nabrzeżu na szczecińskich Wałach Chrobrego. We wtorek rusza w pierwszy rejs

Marcin Siemlak

Butelka szampana rozprysła się o burtę nowego promu zaraz po tym, jak Matka Chrzestna statku, Miłoslawa Błaszyk-Zjawieńska (dyrektorka pionu Zarządzania PŻM) wypowiedziała magiczną formułę: „Płyn po morzach i oceanach świata...”. Jak twierdzą ludzie morza, że się rozbiła, to dobry znak. Oficjalnie oznacza to, że najnowszy polski prom został ochrzczony. Dzięki temu, już we wtorek kolos wypłynie w swój pierwszy rejs.

Na pierwszą od kilkudziesięciu lat ceremonię chrztu w Szczecinie przyszyły tłumy - jak się dowiedzieliśmy, przyjechali turyści z całej Europy. Ludzie stali przy nabrzeżu, na schodach Wałów Chrobrego i wzdłuż ulicy w okolicach Urzędu Wojewódzkiego i Politechniki Morskiej. Bo okazja była nie byle jaka. Tak wielka jednostka nie zawiązała do Szczecina od 1945 r.

„Jantar Unity” to potężny statek. Ma prawie 200 m długości i ponad 30 m szerokości. Na jego trzech pokładach ładunkowych zmieści się 70 ciężarówek - gdyby stanęły obok siebie jedna za drugą zajęłyby pas drogi o długości 4 km.

Prom ma 8 kondygnacji, z czego trzy zajmują pokłady ładunkowe. Kolejny poziom zajmuje część hotelowa dla kierowców (o standardzie czterogwiazdkowym) - na statku jest 200 pokoi (dwuosobowych), w tym cztery dla osób z niepełnosprawnościami i dwa dla podróżujących ze zwierzętami. Poza tym działa sklep wolnocłowy, Caffee Bar, Cocktail Bar, kafeeteria i strefa dla dzieci. Załoga na jednej zmianie liczy pięćdziesiąt osób.

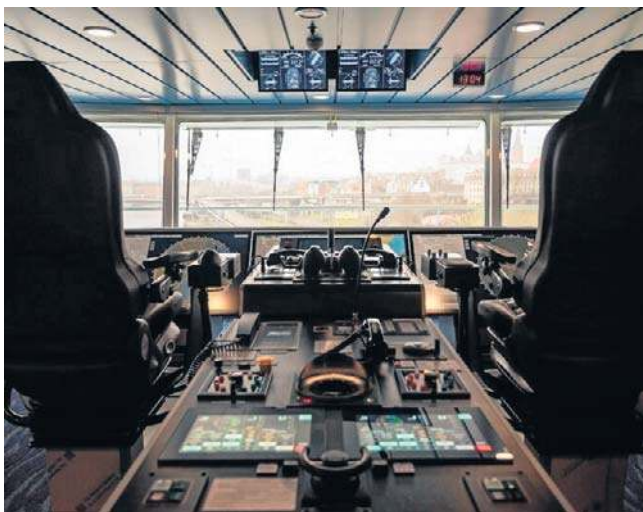
Mostek kapitański niczym nie przypomina tradycyjnego pomieszczenia, w którym kapitan kieruje statkiem kręcąc wielkim sterem. „Jantar” jest jednostką w pełni zautomatyzowaną.

Małeńki ster przypomina konsolę. Ale nie on jest najważniejszy podczas manewrowania jednostką. Ogromny pulpit sterujący tworzy bowiem kilka wielkich monitorów.

Co ważne, nowy prom odbija od nabrzeża równolegle, to znaczy, że po prostu całą swoją długością odsuwa się od brzegu. Kiedy wychodzi na pełne morze włącza się automatyczny pilot. Statek będzie pływał do Szwecji z prędkością średnią 19 węzłów. Dzięki temu, pokona trasę Świ-



Prawie 200-metrowy prom Jantar Unity w sobotę o godz. 15 przy nabrzeżu blisko Wałów Chrobrego w Szczecinie



Wnętrza są równie imponujące, co bryła zewnętrzna

noujście-Trelleborg w 6,5 godziny. Jantar Unity” jest napędzany przez cztery silniki zasilane gazem (LNG), które są wspomagane systemem baterijnym w układzie hybrydowym. Prom będzie tankował (bunkrował gaz ziemny w postaci skroplonej) w Świnoujściu.

Prom zbudowała gdańska stocznia Remontowa Holding. Wyposażyły go polskie firmy. W sumie przy jego budowie pracowało 10 tys. osób.

- Polska w sposób odważny inwestuje w swoją przyszłość - „Jantar” jest obecnie najnowocześniejszym promem pływającym po Bałtyku - podkreślił obecny na chrzcie najnowszej

polskiej jednostki Arkadiusz Marchewka, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. - Chcemy powoli odzyskiwać rynek promowy dla polskich armatorów promowych.

Minister Marchewka przypomniał, że rząd porządkuje sytuację w żegludze. W ubiegłym roku połączono pod jedną marką „Polisca” dwóch armatorów: Unity Line i Polferries, tak aby ze sobą nie konkurowały. - Dzisiaj pod marką „Polisca” (połączenie słów Polska i Skandynawia - red.), polscy armatorzy próbują odzyskać utracony przez lata rynek. Minister podkreślił także, że rozpoczęto też prace nad przywróceniem polskiej bandery.



Chrzest zakończył się spektaklem świateł nad Odrą

Pochodzący ze Szczecina minister przyznał, że był moment, że budowa promu stała pod znakiem zapytania. - Było wiele trudności, które na szczęście udało się nam pokonać. Ale naprawdę niewiele brakowało, a skończyłoby się jak rdzewiejąca stępka, która do dzisiaj zalegała w Stoczni Szczecińskiej - mówiąc to, minister pokazał młoteczek, którym były premier Mateusz Morawiecki symbolicznie rozpoczął program budowy promów.

Polityczna kłótnia o prom

Kto jest ojcem sukcesu powstania jednostki? Jak się oka-

zuje, wielu się za niego uważa. Przejrzeliśmy wpisy polityków na portalu X. Oczywiście nie zabrakło klasycznej w takich wydarzeniach wojny polsko-polskiej.

Według przekazu polityków Prawa i Sprawiedliwości umowa została zawarta w czasie ich rządów, to wtedy też ruszyły pierwsze działania. Politycy PiS komentują, że rozpoczęto wtedy prace techniczne, uruchomiono produkcję i cały mechanizm inwestycji nabrał rozpędu w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy.

Marek Gróbarczyk obecnie europoseł, a za czasów rządów PiS minister gospodarki mor-

skiej nawiązał do uroczystości położenia stępki pod budowę promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w 2017 roku. Przez wiele lat stępka pozostawała w tym samym miejscu, a prace nie ruszyły.

Miłosz Motyka, obecny minister energii zwrócił uwagę, że prom powstał w Gdańsku, a nie w Szczecinie, poprawiając wcześniejsze informacje Gróbarczyka. - Co za bzdety. Prom wybudowała stocznia prywatna a nie państwowa jak zakładał „talent” poniżej i cały PiS. Powstał... w Gdańsku, nie w Szczecinie.

Do stępki nawiązał w swoim porannym filmie na X premier Donald Tusk. - Pamiętacie słynną rdzewiejącą stępkę Morawieckiego? Tak mógł skończyć ten prom. Przez zaniedbania poprzedniej władzy niemal utonął w długach. Nasz rząd przeznaczył ponad miliard złotych na ratowanie tego przedsięwzięcia. Spłaciłszy długi. Zaczęliśmy budowę. Przygotowaliśmy rozsądny biznesplan, który pomoże przywrócić polską potęgę na Bałtyku. Bo my robimy, nie gadamy - powiedział szef rządu.

Prom zbudowała Gdańska Stocznia Remontowa-Remontowa Holding. Dokumentację projektową i wykonawczą przygotowało biuro Remontowa Marine Design and Consulting z grupy Remontowa Holding. We wrześniu 2025 r. odbyły się pierwsze próby morskie na Bałtyku. 17 grudnia jednostkę przekazano armatorowi. M/F Jantar Unity przeszedł już próby portowe i manewrowe w portach w Ystad, Trelleborgu (Szwecja) i w Świnoujściu, które potwierdziły gotowość do jego regularnej eksploatacji.

W przyszłym roku do eksploatacji ma wejść „bliźniak” M/F Jantar Unity, którego nazwano „Bursztyn Unity”. Według zapowiedzi rządu trzecia nowoczesna jednostka typu RO-PAX (umożliwiająca przewóz ładunków tocznych, Roll-on/Roll-off, i pasażerów) ma być wodowana w 2028 r.

Plan budowy serii nowoczesnych promów (za rządów PiS nazwany programem „Batory”) przewidywał, że trzy jednostki będą kosztowały ok. 1,3 mld zł. W 2024 r. okazało się jednak, że budowa i wyposażenie tylko M/F Jantar Unity pochłonie ponad 1 mld zł. Rząd musiał zwiększyć finansowanie projektu.

Trzy ważne kroki dla zdrowia serca i jelit

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Nasze codzienne wybory żywieniowe mają bezpośredni wpływ na serce i jelita, dwa kluczowe układy, które determinują nasze zdrowie i samopoczucie na długie lata.

Pełne ziarna, bogate w błonnik i naturalne składniki odżywcze wracają do zaleceń dietetyków. Według badań, regularne spożywanie produktów pełnoziarnistych (otręby, kasze, brązowy ryż, płatki owsiane) przekłada się na niższe ryzyko chorób serca i kłopotów z wysokim ciśnieniem krwi, a także obniżają ryzyko zachorowania na cukrzycę typu 2 i zaburzeń związanych z trawieniem i chorobami układu metabolicznego. Dodatkowo wysoka zawartość błonnika usprawnia pracę jelit, zapobiega zaparciom, pomaga kontrolować apetyt i utrzymywać wagę. Oto trzy kroki, za które serce i jelita z pewnością ci podziękują:

Po pierwsze: serwuj sobie owsiankę, najlepiej na śniadanie
Owies jest cennym źródłem beta-glukanu, błonnika roz-



Błonnik i pełne ziarna – to sprzymierzeńcy zdrowego serca i jelit. Badania wskazują, że osoby spożywające na co dzień dużo produktów pełnoziarnistych rzadziej cierpią na nadciśnienie i mają lepszy profil lipidowy krwi

puszczalnego, który pomaga obniżyć poziom cholesterolu i stabilizować poziom cukru we krwi. Wspiera także układ odpornościowy oraz korzystnie wpływa na mikrobiom jelit, czyli zbiorowisko pożytecznych mikroorganizmów w jelitach. Dodatkowo owies zawiera związki fenolowe, które mają działanie antyoksydacyjne.

Regularne spożywanie owsa może wspierać zdrowie serca, ograniczając ryzyko miażdżycy, procesu, polegającego na gromadzeniu się w tętnicach złogów tłuszczowych, które stopniowo utrudniają przepływ krwi i obciążają serce.

Owsianka jest sprzymierzeńcem osób na diecie oraz borykających się z zaparciami. Wspiera odporność i działa przeciwzapalnie. Udowodniono, że pomaga obniżyć poziom złego cholesterolu LDL, dzięki czemu pozwala zapobiegać miażdżycy i chorobom serca. Są jednak pewne schodzenia, w których jedzenie płatków owsianych nie jest wskazane.

Po drugie: włóż do codziennej diety kaszę gryczaną
Kasza gryczana to prawdziwa bomba odżywcza, ko-

rzystna dla serca i układu krążenia. Błonnik w niej zawarty przyczynia się do obniżenia cholesterolu, a potas pomaga utrzymać prawidłowe ciśnienie krwi, co sprawia, że jest szczególnie polecana osobom zmagającym się z nadciśnieniem.

Nie tylko minerały, ale i witaminy czynią kaszę gryczaną cennym produktem. Znajdziemy w niej witaminę z grupy B (B1, B2, B6, tiaminę), kwas foliowy oraz witaminę E. Duża zawartość żelaza sprawia, że kasza gryczana jest szczególnie polecana osobom zmagającym się z anemią, a także kobietom w okresie menstruacji.

Po trzecie: sięgaj po produkty z jęczmieniem

Jęczmień, choć często pomijany w codziennej diecie, jest pełnym ziarnem o bardzo korzystnym wpływie na zdrowie, podobnie jak owies. Jednym z jego kluczowych składników jest błonnik beta-glukanowy, który pomaga obniżyć poziom cholesterolu we krwi i wspiera redukcję tłuszczu trzewnego, czyli odkładającego się wokół narządów wewnętrznych, czynnika ryzyka chorób metabolicznych i sercowo-naczyniowych.

Regularne spożywanie jęczmienia może również wspierać zdrowie układu pokarmowego. Beta-glukany działają jak prebiotyki, stymulując wzrost pożytecznych bakterii jelitowych, co z kolei poprawia różnorodność mikrobiomu jelitowego. Zdrowy mikrobiom sprzyja lepszemu trawieniu, wchłanianiu składników odżywczych i regulacji funkcji odpornościowych.

Jęczmień wykazuje również korzystny wpływ na poziom

cukru we krwi. Dzięki obecności błonnika rozpuszczalnego spowalnia wchłanianie glukozy z przewodu pokarmowego, co pomaga stabilizować poziom cukru, zmniejszając wahania glikemii po posiłkach. Z tego powodu produkty z jęczmienia są polecane osobom z insulinoopornością lub cukrzycą typu 2, a także wszystkim, którzy chcą utrzymać równowagę energetyczną i kontrolować masę ciała.

ZŁOTA OWSIANKA

Owsianka to smaczne i zdrowe danie, które można przygotować na wiele różnych sposobów. Możesz dodać do niej swoje ulubione składniki, dzięki którym będzie ci smakowała, a które także wzbogacą jej i tak liczne właściwości zdrowotne. **Nie tylko mleko czy kawa mogą być złote, ale owsianka też.** Wystarczy, że dodasz do niej kurkumę, która działa przeciwwirusowo, antybakteryjnie i przeciwzapalnie. Kurkuma wzmacnia odporność, oczyszcza organizm, wspomaga pracę serca i mózgu, obniża poziom cholesterolu oraz cukru we krwi. Zawarta w niej kurkumina, która nadaje jej złoto-żółty kolor, jest silnym antyoksydantem. Zwalcza wolne rodniki, opóźnia procesy starzenia i odmładza. Zwalcza także patogeny i wzmacnia organizm, przyspiesza powrót do zdrowia w czasie infekcji. Złota owsianka, dzięki połączeniu działania płatków owsianych i kurkumy wspomaga także trawienie, przyspiesza metabolizm, zapewnia uczucie sytości i dzięki temu wspomaga odchudzanie. Jej regularne spożywanie zapewnia utrzymanie prawidłowej wagi i szczupłej sylwetki.

Do poczytania

Agata Kunderman „Kotlina”

Podczas remontu starej kamienicy w Kłodzku robotnicy natrafiają na ludzkie szczątki oraz tajemniczą figurę anioła z jednym skrzydłem. Następnego dnia lokalny historyk sztuki, Albert Sznajder, zostaje znaleziony martwy. Komisarz Miron Zaleski i prokurator Szymon Gawron podejmuje śledztwo, które prowadzi w głąb historii miasta. Wyd. Folia, Poznań 2025, 49,99 zł



Daniel Komorowski „Mieszko. Na krwawym szlaku”

Mieszko dla jednych, Dagome dla drugich, zostaje wyniesiony na kniazia i od razu czyni przygotowania do wyprawy, mającej na celu rozprawienie się z żupanami, którzy wsparli bunt Strogomira. Każdemu daje szansę odkupienia win, na zadośćuczynienie za zdradę. Czy z niej skorzystają? Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 49,90 zł



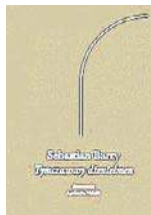
Agnieszka Łopatowska „Paryż to zawsze dobry pomysł”

To opowieści dla tych, którzy kochają Paryż nie tylko za pocztówkowy wizerunek, ale też za jego ludzkie wnętrza. Przechadzając się ulicami, parkami i mostami, autorka sprawdza, co zostało w nim z czasów „mistrza demolki” barona Haussmanna, ojca metra inżyniera Bienvenüe, nadsekwanskich praczek i okrutnych wikingów. Wyd. Folia, Poznań 2025, 60 zł



Sebastian Barry „Tymczasowy dżentelmen”

Poruszająca powieść o utracie miłości i próbie wyzwolenia się spod własnych ograniczeń. Irlandzki weteran w 1957 roku trafia do Akry, gdzie postanawia stawić czoło przeszłości i przełać życie na papier, dręcząc go bowiem poczucie, że nie zdoła ruszyć do przodu czy choćby zaczerpnąć oddechu, jeśli najpierw nie spojrzy na wszystko, co go spotkało. Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 59,90 zł



Alba Cardalda „Jak grzeć nie powiedzieć fk off!”**

Psycholożka i neurolożka pokazuje, jak mówić „dość” i „nie” w sposób skuteczny, ale i empatyczny, by móc budować pełniejsze oraz bardziej szczere relacje. Dzięki praktycznym wskazówkom zrozumiesz schematy myślowe, jakimi posługują się inni. Nauczysz się komunikować swoje potrzeby bez urażania cudzych uczuć. Wyd. Buchmann Warszawa 2025, 54,99 zł



Alba Cardalda „Jak przestać być swoim własnym wrogiem”

Przełamać sabotaż samego siebie! Dowiedz się, jak odebrać wewnętrznemu krytykowi władzę nad swoim życiem i odzyskać spokój oraz pewność siebie. Często naszymi największymi wrogami w codziennym życiu jesteśmy my sami. Nasze lęki, wątpliwości i negatywne myśli blokują rozwój i nie pozwalają cieszyć się szczęściem. Wyd. Buchmann, Warszawa 2025, 54,99 zł



Piotr Sochoń, Weronika Truszczyńska, Nadia Urban „Chiny jednego dziecka”

Twórcy podcastru Mao Powiedziane znają Państwo Środka od podszewki. Od lat mieszkają w Szanghaju. Każdego odcinka ich podcastru słucha kilkadziesiąt tysięcy osób. Odkrywają, jak głęboko w chińskim społeczeństwie zakorzeniła się polityka jednego dziecka i jakie są jej następstwa. Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 69,99 zł



Gabriela Gargas „Podziękuję za Święta”

Ada po rozwodzie obiecała sobie jedno: koniec z rodzinnymi świętami u byłego męża. Spakowana w stary pick-up, z dwójką dzieci na tylnym siedzeniu i resztką optymizmu w bagażniku, wyrusza w Bieszczady - do matki, dawnej gwiazdy rewii. Jednak los, a konkretnie śnieżyca i psujący się samochód, mają inne plany... Wyd. Folia, Poznań 2025, 49,99 zł



Angelika Szelągowska-Mironiuk „Wspólnota, która leczy - wspólnota, która rani. O wierze, emocjach i manipulacji w Kościele”

To nie jest akademicki podręcznik teologii duchowości ani psychologii klinicznej. To zbiór spostrzeżeń i refleksji na temat świata ludzkich emocji i wiary - oraz tego, jak te światy wzajemnie się przenikają. Wyd. WAM, Kraków 2025, 45,90 zł



Monika Hakowska „Książki, kawa i całusy”

Lili, redaktorka książek, kocha wszystkich, co związane ze świętami: aromatyczne ciasteczka, nastrojowe playlisty i historie z happy endem. Od czasu, gdy rozpadł się jej związek, marzy o wielkiej, magicznej miłości. W tym czasie na Manhattan wraca Reid - przystojny architekt, który zamiast śniegu woli słońce i plażę. Wyd. Folia, Poznań 2025, 49,99 zł



Agnieszka Olejnik „Szczypota nadziei”

W urokliwym dworcu w Miłosnej trwają przygotowania do świąt. Ada, która leczy złamane serce, wraca na jakiś czas do dawnego mieszkania, by nabrać dystansu do tego, co łączyło ją z Igorem. Jej syn Dawid przeżywa pierwszą miłość i wreszcie znajduje przyjaźń. Monika chce odzyskać zaufanie męża i odbudować rodzinę. Wyd. Folia, Poznań 2025, 50,00 zł



Anna Sobolewska „Cela Odpowiedź na zespół Downa”

Po ponad 20 latach znamy historię Celi - dziewczynki z zespołem Downa. Doświadczamy się jakie są możliwości, ograniczenia i talenty ludzi obciążonych tą wadą genetyczną. Autorka i równocześnie mama Cecylii opowiada bolesną historię narodzin upośledzonego dziecka oraz drogę przezwyciężania tego bólu. Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł



DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA sprzątająca zatrudni tel. 502 630 031

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 793555537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

AUTOPROMOCJA

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011456637



Zielon Miejska Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0310733297

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

0011464943

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiam,
że dnia 13.01.2026 r.
odeszła moja kochana Żona

ś†p

Anna Ściesińska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 20.01.2026 r. o godz. 13.00
w kościele Św. Antoniego z Padwy przy ul. Głuchej.
Pogrzeb odbędzie się po mszy św.
na cmentarzu parafialnym
przy ul. Chojnickiej – Czyżkówko.
W żalu pogrążony
Mąż z Rodziną

0011464266

"Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności,
która nas obezwładnia i zabiera w nieznane"

Koleżance

Emilii Wojciechowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ś † P

SIOSTRY

składają
Koleżanki i koledzy z Sekcji Chemii LK KWP
w Bydgoszczy

0011464817

„Nie umiera ten, kto mieszka w naszych sercach”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 stycznia 2026 r.
zasnął w Bogu Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś†p

Józef Sławik

lat 73

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w dniu 20.01.2026 r. (wtorek) o godzinie 7.30
w kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników
przy ul. Popiełuszki w Bydgoszczy.
Ceremonia pogrzebowa poprzedzona Różańcem
tego samego dnia o godzinie 11.00
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej.
Pogrążona w smutku Rodzina

0011464817

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 2026 r.
odszedł wspaiały, dobry człowiek

ś†p

Gabriela Jędrzejewska

lat 85

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się Różańcem
we wtorek, 20 stycznia 2026 r. o godz. 10.10
w kaplicy na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej 22 w Bydgoszczy.
Pogrążona w smutku
Córka z Mężem

0011464931

„Już nigdy nie będzie jak dawniej...
Wspomnienia są jedynie echem minionego szczęścia.
Pozostaje bezmiar tęsknoty i goryczy”

Przepełnieni bólem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 14.01.2026 r.
odeszła do Pana nasza kochana Mama, Teściowa i Ciocia

ś†p

Teresa Iwińska

z domu Chyła

lat 88

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia 21.01.2026 r. o godz. 13.30
na cmentarzu parafialnym przy Al. Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Bielawki.
Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 13.00.
W żalu pogrążeni
Córka, Zięć i Rodzina

0011464803

Choć zamknęły się Twoje oczy, my wciąż widzimy Cię w naszych wspomnieniach,
gestach dobroci i w chwilach, które nam podarowałeś

Z ogromnym żalem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci Naszego Taty i Dziadka

ś†p

Sylwestra Kopczyńskiego

Lat 72

Pogrzeb wraz z Mszą Św. odbędzie się 21 stycznia 2026 r. (środa) o godzinie 10.30 (Różaniec 10.00)
na cmentarzu parafialnym Bielawki przy ul. Wyszyńskiego w Bydgoszczy.
W smutku pogrążona
córka Asia z mężem Yurim, wnukami Lukiem, Mattem i Sofią

Dobre żelazo

Najlepiej przyswajane jest żelazo hemowe, czyli pochodzenia zwierzęcego. Znacznie gorzej radzi sobie organizm z wchłanianiem żelaza z pokarmów roślinnych. Na przykład ze szpinaku, który jest uważany za wartościowe źródło żelaza, organizm przyswaja go bardzo mało. Szczególnie w porównaniu z wątróbką wieprzową, kotletem cielęcym, kaszanką, rybami czy żółtkami jaj.

Najwięcej żelaza niehemowego (roślinnego) jest w ciemnozielonych i strąckowych warzywach oraz pełnoziarnistych produktach zbożowych.



Panie, które mają obfite miesiączki, powinny regularnie badać krew. W wyniku krwawień grozi im anemia spowodowana utratą krwi.

Słaba krew

► Niedokrwistość może objawiać się bladością skóry, zmęczeniem lub problemami z koncentracją

Maja Erdmann

Hemoglobina przenosi tlen do komórek i narządów. Jeśli jest go zbyt mało, cały organizm jest niedotleniony. Objawy anemii są wyraźne, ale często je bagatelizujemy, ponieważ są podobne do przemęczenia, przepracowania lub po prostu silnego stresu.

Jak „odczuwamy” anemię? Oprócz osłabienia i zmęczenia nawet po małym wysił-

ku, serce nam kołata, a do tego mamy problemy z koncentracją.

Objawy anemii widać także w lustrze. Skóra jest przesuszona i blada, blade są też błony śluzowe wewnątrz ust. Wargi tracą kolor, a śluzówka wewnątrz powiek staje się bardzo jasna. Wypadające i przesuszone włosy to także objaw anemii.

Przyczyn tej choroby jest wiele. Najczęściej to niedobór żelaza wynikający z tego, że jest go za mało w naszej diecie, albo dlatego, że źle przyswajamy ten pierwiastek. Inną przyczyną anemii są niedobory witaminy B12.

Leczenie niedokrwistości

Leczenie anemii, której pacjent nabawił się stosując nieodpowiednią dietę lub przeszedł obciążający zabieg chirurgiczny, polega zazwyczaj na podawaniu środków powodujących wzrost hemoglobiny we krwi. Musi on też zażywać związki żelaza w formie na przykład tabletek. Gdy niedobór hemoglobiny powiązany jest z niedoborem kwasu foliowego, czy witaminy B12, także stosuje się odpowiednie leki.

Anemia aplastyczna

W przypadku tej choroby organizm produkuje za mało krwinek czerwonych i bia-

łych (wytwarzanych w szpiku kostnym). U dzieci i osób młodych podstawą leczenia jest przeszczep szpiku kostnego lub komórek macierzystych. W ponad 50 proc. zabieg ten powoduje całkowite wyleczenie. Niestety, w przypadku osób w starszym wieku, przeszczep grozi powikłaniami. Zapobiega się im stosując leki immunosupresyjne.

Krwinki w kształcie sierpa

Anemia sierpowata to wrodzona choroba o podłożu genetycznym. Powoduje ona nieodpowiednią budowę krwinek. Chory cierpi na anemię już od urodzenia.

Powoduje ona powstawanie zatorów, które blokują naczynia. Główną metodą leczenia jest podawanie leków przeciwzapalnych i przeciwzakrzepowych, szczepionek lub substancji takich jak kwas foliowy.

Blade dzieci

Zdrowemu noworodkowi nie brakuje żelaza, zgromadził je w okresie życia płodowego. Zapasów wystarcza na pierwsze miesiące życia. Niestety w mleku mamy jest go niewiele. Dlatego trzeba dziecku zapewnić dietę opartą o przeciery warzywne z dodatkiem mięsa, ryb i żółtka jaja.©©

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Młodzież bawiła się na balach

Trwa sezon studniówkowy. W piątek i sobotę swoje imprezy mieli uczniowie czterech bydgoskich szkół.

Bal na ponad 80 osób zorganizowano w Hotel Qubus dla maturzystów z Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II Stopnia. - Młodzież przeżywała ten bal, a my nauczyciele razem z nimi, ponieważ widzimy ich na galowo, w kreacjach balowych i podziwiamy - mówi Marek Kowalski, wicedyrektor ds. ogólnokształcących w Państwowym Zespole Szkół Muzycznych im. Artura Rubinstein.

140 osób bawiło się na studniówce maturzystów z Technikum nr 9 im. Marii Dąbrowskiej z Oddziałami Sportowymi, które wchodzi w skład Zespołu Szkół Handlowych.

Swoje bale mieli też uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych (120 osób) oraz VIII LO (blisko 200 osób).



Uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych bawili się w sobotę na studniówce w hotelu Słoneczny Młyn



Studniówka Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II Stopnia w Hotel Qubus



17 stycznia na studniówce w Hotelu City spotkali się maturzyści czterech klas IV z VIII LO



Studniówka Zespołu Szkół Handlowych w Hotelu Best Inn odbyła się 16 stycznia